



Piątek 21 lutego 2020

magazyn

GŁOS LAT WIELKOPOLSKI

REKLAMA 009509168

EURO JACKPOT

TERAZ DO WYGRANIA

100 000 000

LOTTO

lotto.pl

Wartość 2 mld zł z gestem:
smutek, wstyd, dyskomfort



**Po 75 latach
kolejna
Bitwa o Poznań**
Rekonstrukcja
walk na boisku
winogradzkim,
a na Cytadeli
Piknik Militarny

Strona 18



FOT. MAREK ZAKRZEWSKI

Niedoszły ambasador w Egipcie i Sudanie to zwykły naciągacz?

Dr Dariusz Godlewski od 2015 r. prowadzi
w Poznaniu kampanię „FaqRak” Strony 12-13

Poznaniak Filip Suś chciał otworzyć niebo ambitnym biznes-
menom, potrzebował tylko pieniędzy. Dużo pieniędzy Strony 14-15

REKLAMA 009542069

SZYBKIE 600

Wygraj i odbieraj
600 zł co tydzień przez cały rok

NOWA GRA

GRAJ CO 4 MIN

Graj w punktach **LOTTO**

Złapał Kozak Tatarzyna. A szef NIK-u za łeb trzyma

Leszek Waligóra
l.waligora@glos.com



Na dzień dobry

Z Poznaniem to nie ma teoretycznie nic wspólnego. Ot, kolejna wojenka na górze. Wojenka jednak niezwykła, bo między swoimi (a przez ostatnie lata wojna była i owszem, domowa, ale jednak między różnymi rodzinami). I niezwykła do tego stopnia, że... tylko pozazdrościć rządowi PiS bodaj najtwardszego szefa NIK od lat. Prawdziwy młot na czarownice, bicz boży, mąż opatrnościowy. Aż dziw, że z tej samej formacji...

Marian Banaś, który najpierw kryształowy, szybko stał się osobą o jednak poszlakowanej opinii, jest wyrzutem obecnej władzy. Bo jak to się stało, że człowiek, wobec którego są uzasadnione podejrzenia, zostaje szefem instytucji która ma badać czystość rąk władzy? Opozycja to wytknęła, władza przejęła się zupełnie po fakcie, szefowie służb, którzy mocno się nie popisali - nadal są na stołkach. Jest też na stołku Banaś, który okazał się twardzielem. Swoi proszą, swoi grożą, wreszcie wjeżdżają w kontrolę. A on - nic. Trwa. Ba, sam kontroluje kontrolujących. I to mając przy boku (i tu poznański wątek), wsadzonego jako przyzwóitka innego twardziela, Tadeusza Dziubę.

Oczywiście, może być tak, że Banaś nie ma już nic do stracenia, więc bierze pod lupę swoich. I robi to bardziej bezwzględnie niż poprzednik, który przecież przyjacielem władzy nie był.

Wychodzi więc na to, że konstytucyjna ochrona szefa NIK-u to zło. Im bardziej będzie miał na pieńku z władzą, tym lepiej dla wszystkich. Właściwie to każdy rząd powinien mieć dokładnie takiego kontrolera. Nie takiego, który ma interes w tym, żeby nie kontrolować zbyt wnikliwie, bo jak przestanie być prezesem, to posada musi czekać. Najlepszy jest taki, któremu po zakończeniu prezesowania grozi więzienie... Najpierw zapewni sobie znajome towarzystwo.

Znowu czeka nas szarobury weekend

Będzie pochmurno, raczej deszczowo, ale nadal ciepło

Dziś i przez weekend nie należy się spodziewać szczególnych zmian w pogodzie. Temperatura nadal będzie wysoka, zwłaszcza jak na tę porę roku, a na niebie pojawią się chmury na zmianę z przelotnymi opadami deszczu i prześwitami słońca. W piątek temperatura w Wielkopolsce powinna wynosić około 8 st. Celsjusza w dzień i 3 w nocy. Dziś można się spodziewać rozporządzeń. Więcej chmur i deszczu wystąpi na wschodzie województwa, a im dalej na zachód, tym więcej powinno być słońca. W weekend nieco mocniej powieje. Sobota będzie najcieplejszym i najbardziej „suchym” dniem. Prognoza nie przewiduje opadów, ale wszędzie będzie raczej pochmurnie. Z kolei w niedzielę znów będzie nieco chłodniej i popada. Szczególnie w południowo-zachodniej części województwa. (MW)

Dzisiaj

8°C
3°C



Barometr
1018 hPa
Wiatr
pół-zach.
23 km/h

Jutro

9°C
5°C



Barometr
1018 hPa
Wiatr
pół-zach.
32 km/h

W niedzielę

7°C
3°C



Barometr
1011 hPa
Wiatr
zach.
34 km/h

ZDJĘCIE DNIA



Co będzie modne w najbliższym sezonie? Odpowiedź na to pytanie starali się dać organizatorzy zakończonych wczoraj Targów Mody na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Podczas Gali Mody można było zobaczyć najnowsze kolekcje uznanych projektantów.

DLA PLANETY

Ekologia

Naczynia z buraka zamiast plastikowych

Materiały z odpadów buraczanych mogą być alternatywą dla plastiku. Dowodem na to jest praca dyplomowa „Buraki Lab” Sonii Jaskiewicz. Liście buraka cukrowego stanowią największy odpad w polskim rolnictwie. Każdego roku w Europie powstaje około 20 milionów ton wysłodka buraczanego. Absolwentka School of Form Uniwersytetu SWPS w Poznaniu z liści buraków cukrowych i wysłodków buraczanych stworzyła materiał, który ma być alternatywą dla tworzyw sztucznych oraz rozwiązaniem dla rzeczy, które zostały już wyprodukowane i straciły swoje „życie”. Dzięki technologii i narzędziom opracowanym dla tworzyw sztucznych surowce są kształtowane w całą gamę różnorodnych produktów - naczyń, doniczek, opakowań lub płyt wiórowych, całkowicie wolnych od substancji toksycznych. (AB)

ILE ZJEDLIŚMY?



Półwiejska to zagłębie pączków. Była oblegana w Tłusty Czwartek

Wczoraj w całej Polsce pączki jadło się na potęgę. Był to w końcu Tłusty Czwartek, więc tradycja nakazuje, żeby zjeść chociaż jednego. W taki dzień na ulicy Półwiejskiej można spotkać jeszcze więcej przechodniów niż zwykle. Dłgie kolejki klientów ustawiały się przed cukierniami i pączkarniami. Bo własna Półwiejska tego typu miejsc jest najwięcej. Same pączkarnie są co najmniej cztery, a w nich znaleźć można mnóstwo mniej i bardziej tradycyjnych pączkowych smaków. Do tej liczby należy jeszcze doliczyć kilka kawiarni i cukierni. (MW)

Dzisiaj u nas

Śmierć na komendzie

Zabrany z domu awanturujący się 18-latek zmarł na komendzie.



Remont albo rozbiórka

Wiadukt nad ul. Kościelną zostanie wyremontowany lub rozebrany.



W sporcie

Lech z Lechią w niedzielę

W niedzielę o godz. 17.30 piłkarze Lecha podejmują w Poznaniu gdańską Lechię.



Jutro

Dzieci w sieci - zagrożenia

W „Magazynie Rodzinnym” rozmowa z psycholożką dr Joanną Matejczuk.



REKLAMA

009469945



NEUROLOGICZNY NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

CENTRUM LECZENIA STWARDNIENIA ROZSIANEGO
OŚRODEK BADAŃ KLINICZNYCH

im. dr n. med. Hanki Hertmanowskiej

Jeśli chorujesz na **STWARDNIENIE ROZSIANE (SM)**

i masz problemy ze spastycznością (sztywnością) kończyn,
a dotychczasowe metody leczenia nie przynoszą zadowalających efektów

MOŻEMY CI POMÓC

proponując skuteczne leczenie



Zapraszamy:
62- 064 Plewiska, ul. Fabianowska 40
Rejestracja telefoniczna
(poniedziałek-piątek w godz. 10:00 – 16:00):
61-863 00 68 lub 506 444 900
e-mail: neurologiczny.nzoz@gmail.com
www.hertmanowska.pl

CZY TO CENA W €URO? NIE! TO CENA W RTV EURO AGD

» DORWIJ OKAZJĘ! «

LED TV
2xHDMI • 2xUSB

599,-
549,- -50 zł

32"

KLASA A+

MANTA TELEWIZOR LED 32LH579T

LED TV
3xHDMI • 2xUSB
GŁOŚNIKI HARMAN KARDON

999,-
899,- -100 zł

40"

KLASA A+

SHARP TELEWIZOR LED 40BF5E

HDR SMART TV
3xHDMI • 2xUSB

1699,-
1449,- -250 zł

50"

4K Ultra HD

KLASA A+

TCL TELEWIZOR LED 50EP640

DUAL SIM
APARAT 8 Mpix

399,-
299,- -100 zł

5.3"

SMARTFON
MOTO ES PLAY

DUKOWANIE • KOPIOWANIE • SKANOWANIE

189,-

WIŁOFUNKCYJNE URZĄDZENIE HP
DESKJET 2633 ALL

4G LTE
WBUDOWANY POWERBANK
O POJEMNOŚCI 4800 mAh

199,-

ROUTER
SUMNET R2

599,-
359,- -240 zł

ERACER
GŁOŚNIK
GLO45054

1099,-
999,- -100 zł

polkaudio
SOUNDBAR
MAGNIFI MINI

1499,-
1399,- -100 zł

PHILIPS
ZESTAW MĘSKI
MG3730/15

1399,-
999,- -400 zł

TECHNOLOGIA ACTIVECONTOUR
COMFORT TRIM

PHILIPS
MASZYNA DO WŁOSÓW
QC5115/15

999,-
899,- -100 zł

PHILIPS
MASZYNA DO WŁOSÓW
D212E

699,-
499,- -200 zł

BaByliss
SZUSTARKA DO WŁOSÓW
D212E

349,-
269,- -80 zł

POJEMNOŚĆ 0,5 l
WYDAJNOŚĆ 150 l WODY

BUTELKA
FILTRUJĄCA
0,5 l

899,-
699,- -200 zł

2 DODATKOWE KŁOŚCIKI
WYDAJNOŚĆ 2,4 g/min

BRÄUN
SZCZOTECZKA
D12 W VITALITY

1899,-
1399,- -500 zł

12 STOPNI
REGULACJI PRĘDKOŚCI

BOSCH
BLENDER
MSM67110

1499,-
999,- -500 zł

ULTRADŹWIĘKOWY
ZIMNA MGIELKA

RAVEN
NAWILŻACZ
POWIERZCHA ENO05

349,-
299,- -50 zł

SZCZOTKA DO PARKIETÓW
REGULACJA MOCY SSANIA

zelmex
ODKURZACZ ZVC307SP

249,-
199,- -50 zł

MINI TURBO SZCZOTKA
ZIŁBIORNIK NA KURZ

ODKURZACZ
BR71 BR10

1499,-
1349,- -150 zł

SZCZOTKA DO CZYSZCZENIA PARKIETÓW

THOMAS
ODKURZACZ PIORĄCY
AQUA+MULTI CLEAN X10

315,-
289,- -26 zł

WYTWARZANIE PARY 2,4 g/min
MOC 1300 W

PHILIPS
PAROWNICA
GC363/30

109,-
69,- -40 zł

UDZIERZENIE PARY
90 g/min
MOC 2000 W

Tefal
ŻELAZKO
PAROWE FV1511

239,-
219,- -20 zł

DODATKOWY STRUMIEN PARY 200 g/min
AUTOMATYCZNY WYŁĄCZNIK
MOC 3000 W

BOSCH
ŻELAZKO
PAROWE TDA503011P

1199,-
899,- -300 zł

REGULACJA STOPNIA
ZMIELANIA KAWY
DYSZA DO
SPIENIANIA MLEKA

KRUPS
AUTOMATYCZNY
EKSPPRES EA8108

499,-
349,- -150 zł

MOC 750 W

Vesta
SANDWICZ
ESM01

1249,-
1099,- -150 zł

20 LITRÓW
5 POZIOMÓW MOCY
GRILL TIMER

Whirlpool
KUCHENKA
MIKROFALOWA
MWP103B

1249,-
1099,- -150 zł

BOSCH
PŁYTA INDUKCYJNA
PUE631BB2E

1649,-
1299,- -350 zł

SYSTEM CZYSZCZENIA ecoClean
TERMOOBIEG 3D

BOSCH
PIEKARNIK
HBA354YB0

1499,-
1299,- -200 zł

45 cm SZEROKOŚCI

Whirlpool
ZMYWARKA DO ZABUDOWY
WSIO3034PFEX

949,-
899,- -50 zł

SLIM 43 CM GŁĘBOKOŚCI
FUNKCJA PUSH & WASH
START/PAUZA

INDESIT
PRALKA
BWSA61253W

1199,-
1099,- -100 zł

KLASA A+

KOLOR CZARNY

INDESIT
ŁODÓWKO-
ZAMRAŻARKA LR6 S1 K

1449,-
1299,- -150 zł

KLASA A+

KOLOR SREBRNY

beiko
ŁODÓWKO
CNA340I20XB

do 3200 zł rabatu na minimum 2 różne produkty
Promocja na wybrane produkty
i do lipca nie płacisz! DO 30 RAT RRSO 0%

Promocja „Cena w Euro” obowiązuje od 18.02.2020 r. do 02.03.2020 r. Uwaga!!!, sprawdź warunki poszczególnych promocji, daty obowiązywania poszczególnych cen prezentowane są na etykietach cenowych w sklepach EURO lub na euro.com.pl. Promocja „Więcej kupujesz, więcej zyskujesz. Do 3200 zł rabatu” obowiązuje od 18.02.2020 r. do 24.02.2020 r. Promocja objęte są produkty wskazane w regulaminie promocji. Warunkiem udzielenia rabatu jest posiadanie w koszyku min. 2 różnych produktów objętych promocją. Maksymalna wartość rabatu wynosi 3200 zł. Regulamin dostępny w sklepach Euro i na euro.com.pl. Promocja „Do lipca nie płacisz” obowiązuje od 03.02.2020 r. do 27.02.2020 r. Reprezentatywny przykład dla wartości kredytu 3 900 zł: RRSO 0%; Całkowita kwota kredytu 3 900 zł; Całkowita kwota do zapłaty 3 900 zł; Stała stopa oprocentowania 0; Całkowity koszt kredytu 0 zł; Czas obowiązywania umowy 34 miesiące; Liczba rat 30; Wysokość raty 130 zł; O przyznaniu kredytu decyduje bank; Cena towaru/usługi wskazana jest w opisie; W imieniu Alior Bank S.A.; Santander Consumer Bank SA RTV Euro AGD umocowany jest do: zawierania oraz przyjmowania oświadczeń o odstąpieniu od umowy kredytowej; „Zasady oferowania kredytów w sklepach RTV EURO AGD” dostępne w stoiskach obsługi ratowej i na euro.com.pl.

eprasa.pl 535656db9d

SKALA „GŁOSU”

22

złote - tyle będzie teraz kosztował przejazd każdym z trzech 50-kilometrowych odcinków autostrady A2 między Koninem a Nowym Tomysłem. To oznacza, że za przejechanie 150 kilometrów zapłacimy łącznie 66 zł.

1997

W tym roku podpisana została umowa koncesyjna na budowę autostrady A2. Do dzisiaj jej treść jest jednak owiana tajemnicą, gdyż dokument pozostaje tajny. Jednak to właśnie dzięki niemu spółka Autostrada Wielkopolska ma koncesję na zarządzanie odcinkiem A2 od Konina do Świecka aż do 2037 roku.

10

złotych - tyle kosztuje przejazd 100 kilometrów A2 zarządzanych przez Generalną Dyрекcję Dróg krajowych i autostrad (od Konina do Łodzi).

49

złotych - średnio trzeba zapłacić za przejazd 100 km autostradami we Francji, która uchodzi za kraj z najdroższymi autostradami w Europie.

ZDJĘCIE TYGODNIA



Wiceprezydent Poznania Mariusz Wiśniewski i kandydat na prezydenta Polski Szymon Hołownia spotkali się na moście Teatralnym. M. Wiśniewski zbierał podpisy dla Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, a Sz. Hołownia - dla siebie. Był uścisk dłoni, ale nie doszło do... wymiany podpisów

WZLOT

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i poznaniacy

O problemach Mariusza Grześkowiaka pisaliśmy w weekendowym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”. 65-letni mieszkaniacz czwartego piętra budynku na Sołaczu miał amputowaną nogę w wyniku powikłań cukrzycy i chociaż przysługują mu darmowe przejazdy karetką do specjalisty czy protezowni, nie ma chętnego lekarza, który zlecenie na transport sanitarny zechciałby wypisać. Z pomocą przyszli pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu, którzy, po naszym telefonie, zorganizowali panu Mariuszowi specjalistyczny transport. Dodatkowo zaproponowali pomoc w codziennych sprawach i wydatkach. Sprawą zainteresowaliśmy także miejskich urzędników, którzy zaproponowali pobyt starszemu mężczyźnie w Dziennym Domu Opieki Medycznej. Po naszych publikacjach odezwali się także czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego”, których poruszył los rencisty z Sołacza. Zaproponowali pomoc, organizację codziennych zakupów i możliwość skorzystania z transportu. (MRT)

UPADEK

Kaliski oronista

Ksiądz, który powinien głosić słowa Ewangelii, postanowił wykorzystać kościelną ambonę do politycznego wiecu. Tak było w minioną niedzielę w kościele Opatrzności Bożej w Kaliszu. Jeden z tutejszych księży oronistów podczas wieczornej mszy świętej postanowił w trakcie kazania uświadomić wiernym, jak dobra jest polityka Prawa i Sprawiedliwości, a jak bardzo nienawidzi swojego kraju opozycja. Z ust kapłana popłynęły więc takie określenia jak „pedał” kierowane pod adresem Roberta Biedronia, kandydata Lewicy na prezydenta RP oraz o „tęczowej zaradzie”. Ksiądz najwyraźniej ponosił. Część wiernych zdumiona takimi słowami padającymi z ust duchownego, opuściła mszę. Subiektywna charakterystyka kandydatów na prezydenta, wychwalanie obecnych decydentów i urzędującego prezydenta, podanie ostrej krytyce kandydatów opozycji przy użyciu mowy nienawiści nie miało nic wspólnego z klasyczną ewangelizacją. Przełożeni księdza podjęli decyzję o natychmiastowym odwołaniu go z kaliskiej parafii i przeniesieniu do innej. Trwa też wyjaśnianie całej sprawy przez warszawską prokuraturę oronistów. (AND)

CYTAT TYGODNIA

„Mam wrażenie, że Jarosław Kaczyński czy pan premier Morawiecki, czy jeszcze ktoś w państwie zrozumiał, że służby w Polsce utraciły sterowność. Żadna ze służb - jakby się jej przyjrzeć - nie działa prawidłowo. (...) Widać, że te wszystkie instytucje źle działają, że przynoszą kłopoty polityczne”

TAK ŚRODOWE WYDARZENIA ZE SŁUŻBAMI W ROLACH GŁÓWNYCH - PRZESZUKANIA MIESZKAŃ SZEFA NIK MARIANA BANASIA I JEGO GABINETU W SIEDZIBIE NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI ORAZ MIESZKAŃ JEGO RODZINY PRZEZ AGENTÓW CBA - KOMENTOWAŁ W ROZMOWIE W RMF FM PIOTR NIEMCZYK, BYŁY FUNKCJONARIUSZ URZĘDU OCHRONY PAŃSTWA.



PAŃSTWO POZNAŃSKY





W tym bloku w środę interweniowali policjanci, którzy zostali wezwani przez matkę 18-latka. Chłopak miał być agresywny

Śmierć w komisariacie. Sekcja zwłok wyklucza pobicie przez policję

Z sądu

Norbert Kowalski
n.kowalski@glos.com
twitter: @norkowalski

Poznańska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie śmierci 18-latka na komisariacie policji w Poznaniu, do której doszło w środę.

- Wszczęliśmy śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Już w środę zostały wykonane pierwsze czynności z udziałem prokuratora i biegłej - informuje prokurator Łukasz Wawrzyniak, rzecznik poznańskiej Prokuratury Okręgowej.

Jeszcze w środę śledczy przesłuchali policjantów, którzy przeprowadzali interwencję. Z kolei wczoraj rano zeznania w prokuraturze składała matka zmarłego 18-latka oraz jego brat. Tego samego dnia została wyznaczona sekcja zwłok. Ze wstępnych badań wynika, że do śmierci 18-latka nie przyczyniły się osoby trzecie, choć szczegółowa przyczyna zgonu będzie znana dopiero po dodatkowych badaniach.

- Ze wstępnej opinii biegłych wynika, że pokrzywdzony nie zmarł na skutek działania osób trzecich. Nie stwierdzono też obrażeń świadczących o użyciu np. paralizatora. Na ciele zmarłego widoczne są sińce, które wynikają jednak ze stosowania środków przymusu bezpośredniego i kajdanek. Na razie za wcześniej jest jednak, by mówić o dokładnej przyczynie zgonu oraz czy 18-latek był pod wpływem substancji psychoaktywnych. To będzie wiadome, kiedy będziemy mieli wyniki dodatkowych badań, do których pobraliśmy próbki - mówi prokurator Wawrzyniak.

Jednocześnie dodaje, że śledczy zabezpieczyli policyjne paralizatory oraz monitoring, który się na nich znajduje.

Przypomnijmy, że w środę około godziny 13 policjanci odebrali telefon od matki 18-let-

niego Tomasza. - Z jej relacji można było zrozumieć, że syn jest agresywny i mógł zażywać narkotyki - mówi Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji.

Funkcjonariusze pojechali do jednego z bloków przy ul. Kasztanowej w Poznaniu. - Już na klatce schodowej było słychać krzyki. Potem policjanci zobaczyli, że chłopak szarpał się i bił swoją matkę. Funkcjonariusze zaczęli go obezwładniać, musieli użyć siły i kajdanek. Poza tym nie wykorzystano żadnych innych środków - opowiada A. Borowiak.

Do pomocy wezwano także drugi patrol policji. Potem 18-letni Tomasz został przewieziony do komisariatu policji na Wildzie. - Tam chłopak został ulokowany w pomieszczeniu przejściowym dla osób zatrzymanych. W pewnym momencie osunął się z krzesła i stracił przytomność - opisuje A. Borowiak.

Policjanci podjęli reanimację i wezwali na miejsce pogotowie. Łącznie walka o życie 18-latka trwała 40 minut.

Inaczej opis interwencji policji przedstawiają bliscy zmarłego 18-latka. W ich ocenie to policjanci byli agresywni. - Teściowa zadzwoniła po policję. Kiedy przyjechali, Tomek chciał wyjść z domu. Powalili go na ziemię w progu drzwi - opowiada pani Martyna, szwagierka 18-latka, która w tamtym czasie była w mieszkaniu ze swoim dzieckiem.

- We czworo przyciskali Tomka do podłogi. Słyszałam, jak krzyczał, błagał, by chociaż połuzowali kajdanki lub dali mu się napić szklanki wody. Przez chwilę widziałam też, jak go przyciskali i miał całą czerwoną twarz. Potem wzięli go na komisariat. Nie widziałam całego zdarzenia, znam je głównie z opowieści matki Tomka, ale bardzo dobrze słyszałam krzyki, które dochodziły z korytarza - opowiada pani Martyna.

©©

KRÓTKO



Górczyn Kolizja trzech aut

Wczoraj przed godz. 11 na skrzyżowaniu ulic Rakoniewickiej i Kościańskiej doszło do poważnej wypadkowej kolizji trzech aut. Na szczęście nikt nie ucierpiał. (MW)

Straż Ochrony Kolei Pobicie i kradzież na dworcu. Sprawa w rękach policji

W środę po godz. 22 doszło na dworcu Poznań Główny do pobicia 16-latka. Sprawcami miało być dwóch, około 30-letnich mężczyzn. Najpierw bili chłopaka, później okradli, a następnie zmuszali do picia alkoholu, palenia marihuany i aktu wandalizmu. Chłopcu udało się uciec i schować w pociągu. Konduktorka zawiadomiła SOK. Dwóch funkcjonariuszy wysłuchało nastolatka i udało się na poszukiwania mężczyzn. Jednego udało się znaleźć, a wraz z nim skradzione przedmioty. Trafił w ręce policji. (MW)

Prawo Legalna marihuana na własny użytek? Będzie zbiórka podpisów

W maju stowarzyszenie Wolne Konopie chce rozpocząć zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, legalizującym posiadanie marihuany na tzw. własny użytek. Zwolennicy chcą, by jako legalne w polskim prawie zapisano prawo do posiadania 30 gramów marihuany i czterech roślin. Żeby móc złożyć projekt w Sejmie, będą musieli zebrać 100 tys. podpisów. Na razie trwa nabór wolontariuszy i chętnych do pomocy przy zbiórce. Twórcy projektu chcą powrotu do stanu prawnego sprzed 2000 roku i jego dookreślenia. (MW)

Zabytki Kolejne ważne odkrycia archeologów na placu Kolegiackim

Trwa przebudowa placu Kolegiackiego, a archeolodzy odkrywają kolejne istotne zabytki. Tym razem udało im się odsłonić fragment muru, który najpewniej jest częścią południowej ściany prezbiterium stojącej kiedyś w tym miejscu kolegiaty. Dodatkowo archeologom udało się też odkryć kilka mniejszych, ale ważnych zabytków. To choćby medalion pochodzący prawdopodobnie z XVIII w. na którym znaleziono modlitwę do św. Agaty. Są też liczne monety i medaliki z wizerunkiem Matki Boskiej. (MW)

REKLAMA



BEZ wychodzenia z domu POŚREDNIK KREDYTOWY

Potrzebujesz gotówki?

Wejdź na lendopolska.pl lub zadzwoń 22 4444 777

- Wypełnij jeden wniosek, a dostaniesz wiele ofert kredytowych.
- Wybierz ofertę najkorzystniejszą dla Ciebie.
- Środki możesz mieć na koncie nawet tego samego dnia.

Zobacz, jakie to proste!

Lendo
POLSKA

Minimalne RRSO (Roczna Rzeczywista Stopa Oprocentowania) to 10,42%. Maksymalne RRSO to 262,59% (stan na 31.01.2020). Lendo Sp. zo.o. działa jako pośrednik kredytowy banków: BNP Paribas SA, Nestbank SA oraz instytucji pożyczkowych: Mash Poland Sp. zo.o., AASA Polska SA, Fellow Finance Sp. zo.o., Provident Polska SA, IPF Polska Sp. zo.o., TAKTO Finanse sp. zo.o., Wonga.pl sp. zo.o. Szczegóły na lendopolska.pl

**Festiwal Viva Ziola
Odkłamią marihuanę
- przedstawia fakty**

W sobotę, w godz. 9.30-19 w Collegium da Vinci przy ul. gen. Kutrzeby 10 odbędzie się Festiwal „Viva Ziola” II Kongres Zielarski. Tym razem tematem przewodnim wydarzenia, które jest po raz drugi organizowane w Poznaniu, są konopie i len. Prelegenci postanowili odkłamać historie opowiadane o marihuanie, przedstawiając fakty o tej roślinie, która zawiera najwięcej fitokannabinoidów. Opowiedzą też o medycznej marihuanie, historii kryminalizacji konopi, praktycznym wykorzystaniu konopi czy wykorzystaniu oleju lnianego w diecie oraz terapii. Podczas targów będzie też można skorzystać z fachowych porad zielarzy i fitoterapeutów. Organizatorzy przygotowali również warsztaty. Uczestnicy zajęć, które potrwać od godz. 9 do 11, będą mogli np. wykonać zakładki do książek z papieru czerpanego (jedną mokłą, drugą suchą). W trakcie warsztatów kosmetycznych (godz. 11.30-14.30) zainteresowani naturalnymi specyfikami sami wykonają krem regeneracyjny, maść z pastą CBD, antyperspirant w formie kremu i ziołowe serum pod oczy. „Konopna Doktorka” – farmaceutka Samia Al-Hameri poprowadzi zajęcia (godz. 17-20), podczas których ich uczestnicy poznają właściwości terapeutyczne konopi, w programie przewidziano także dwie medytacje. Wstęp na sobotnie wydarzenie jest wolny. (BOK)

Wybudują kolejny odcinek ulicy św. Wawrzyńca. A co z wiaduktem?

Bogna Kisiel
Grzegorz Okoński
b.kisiel@glos.com

**Jeżyce**

Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa ul. św. Wawrzyńca, od skrzyżowania z Niestachowską i Żeromskiego do Kościelnej. Zakończenie prac ma nastąpić w 2021 roku.

Jak podkreśla prezydent Jacek Jaśkowiak, dzięki realizacji tej inwestycji odciążona zostanie zakorkowana ulica Dąbrowskiego i zwiększy się bezpieczeństwo pieszych.

- Przedłużenie ulicy św. Wawrzyńca uzupełni i poprawi układ komunikacyjny w tej części Poznania, a mieszkańcy zyskają wygodny przejazd - dodaje Grzegorz Bubula, wiceprezes spółki PIM.

Istniejący fragment św. Wawrzyńca w kierunku Polskiej jest dwupasmowy, natomiast ten w stronę Kościelnej jest częściowo nieprzejezdny.



Autor koncepcji budowy wiaduktu musi przeprowadzić badania geotechniczne, pozyskać wymagane opinie, analizy i uzgodnienia. To umożliwi wybranie jednego z dwóch wariantów

Po przebudowie tego odcinka powstanie droga jednojezdniowa z dwoma pasami ruchu (po jednym w każdym kierunku). Ulica będzie biegła wzdłuż nasypu kolejowego. Obok jezdnii powstaną chodnik i droga rowerowa. Ponadto inwestor planuje wykonanie kanalizacji deszczowej, przystan-

ków autobusowych, oświetlenia wzdłuż nowego odcinka ulicy, modernizację sygnalizacji świetlnej.

Na budowę miasto zarezerwowało w Wieloletniej Prognozie Finansowej 30 mln zł. Inwestycję współfinansuje spółka Colian Developer, do której należy ok. 6 ha terenu po dawnej

fabryce Goplany. Na ten cel deweloper przekazał już 10 milionów złotych. Umowa w tej sprawie została podpisana w grudniu 2017 roku. Przypomnijmy, że w lutym 2019 r. Rada Miasta uchwaliła plan miejscowy dla tej części Jeżyc. Oprócz zabudowy mieszkaniowej, mają tu powstać drogi (w

tym rozbudowana ul. św. Wawrzyńca), a także park.

Wiadukt zostanie przebudowany lub rozebrany Wiadukt kolejowy w ciągu ul. Kościelnej i Nad Wierzbakiem będzie przebudowany lub nawet... rozebrany. Miasto przygotowuje bowiem dwuwariantową koncepcję budowy wiaduktu. Po konsultacji z Radą Osiedla Jeżyce ostateczna wersja ma być gotowa w tym roku.

- Pierwszy wariant zakłada wykorzystanie istniejącego wiaduktu z przeznaczeniem dla pieszych i rowerzystów oraz zaprojektowanie nowego dla aut - mówi Maja Chłopocka-Nowak z PIM. - Drugi przewiduje, po uzgodnieniu z Miejskim Konserwatorem Zabytków, rozbiorę obiektu i budowę nowego w innym miejscu. Autorzy koncepcji muszą uwzględnić planowaną budowę ulicy św. Wawrzyńca.

Koncepcja wiaduktu uwzględni będzie co najmniej trzy pasy ruchu, z czego dwa w stronę ul. Kościelnej, a jeden - w ul. Nad Wierzbakiem. ©

REKLAMA

009574068

W styczniu

pobiliśmy rekord w sieci!

102 396 676

odstón

*Źródło: Genius Traffic

5 746 749

unikalnych użytkowników

Dziękujemy, że jesteście online

naszemiasto.pl

POLSKA PRESS GRUPA

**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

„Nigdy więcej mokrych plam na bieliźnie!”

DARMOWY ŚRODEK WSPIERA WALKĘ Z NIETRZYMANIEM MOCZU – JUŻ OD 1. DAWKI!

ODBIERZ BEZPŁATNY PREPARAT I ZAPOMNIJ O MIMOWOLNYM POPUSZCZANIU MOCZU

Krępujące dolegliwości związane z nietrzymaniem moczu nie muszą dłużej uprzykrzać Ci życia. Nowa formuła pomaga szybko i dyskretnie złagodzić nadwrażliwość pęcherza oraz może zmniejszyć uporczywe parcie na cewkę moczową, przywracając komfort życia nawet po 3 tygodniach stosowania. „Częste wizyty w toalecie i niekontrolowane popuszczanie moczu to już przeszłość” – potwierdza ponad 164 tysięcy osób w całej Polsce. Kiedy do nich dołączysz?

Jeśli:

- Odczuwasz ciągle parcie na pęcherz
- Zdarza Ci się popuszczać mocz podczas śmiechu, czy kaszlu
- Często musisz korzystać z WC

TA FORMUŁA JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

Mimowolne wycieki moczu podczas intensywnego wysiłku fizycznego, śmiechu, czy kaszlu, popuszczanie o charakterze neurologicznym albo takie, które pojawiło się po ciąży – każdy rodzaj nietrzymania moczu da się pokonać. Nowatorska metoda właśnie dotarła do Polski i może wspomóc proces uszczelniania pęcherza, hamowania niekontrolowanego popuszczania moczu oraz osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Jak to możliwe?

**ZAPANUJ NAD PĘCHERZEM –
to łatwiejsze, niż myślisz**

By pozbyć się krępujących dolegliwości związanych z nietrzymaniem moczu, potrzebna silnego aktywatora – środka, który pomoże zwiększyć sprężystość oraz szczelność tkanek budujących układ moczowy już na poziomie komórkowym. Innowacyjna formuła może wpływać na regenerację błony śluzowej cewki moczowej i wzmacniać mięśnie dna miednicy, w szybkim czasie zwiększając kontrolę nad pęcherzem.

Paweł Jastrzębski, spec. ds. schorzeń urologicznych

Siła 100% naturalnych składników

Warto mieć świadomość, że nowatorska formuła może być najsilniejszą metodą wspierającą walkę z nietrzymaniem moczu,

kiedykolwiek powstała. Wykorzystuje bowiem naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu – związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego odruchu opróżniania pęcherza. Właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne w bardzo krótkim czasie – bez względu na Twój wiek i płeć oraz przyczynę dolegliwości.



1 DAWKA

Już 1 dawka preparatu dziennie pomaga uszczelnić pęcherz, zahamować niekontrolowane popuszczanie moczu, a także wzmocnić mięśnie dna miednicy **nawet o 81%**.

Koniec wstydlivych incydentów

Eksperti są zgodni, że nowy preparat może złagodzić problem nietrzymania moczu na niespotykanym dotychczas poziomie. To zasługa silnie stężonych składników, które wykazują zdolność do hamowania nadreaktywności pęcherza moczowego, a do tego mogą niwelować uczucie parcia na cewkę, regenerować i uelastycznić ściany pęcherza oraz budować odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Szacuje się, że aż 9/10 osób odzyskuje

Już nie boję się, że nie dobiegnę do toalety

Ciągłe parcie na pęcherz i brak kontroli nad trzymaniem moczu całkiem wyłączyły mnie z życia towarzyskiego. Strach było wyjść do restauracji, pojechać pod namiot, pójść na basen... Nie ma słów, by opisać, jak bardzo preparat poprawił komfort mojego życia. Dzięki nowej formule odzyskałam panowanie nad pęcherzem już po 3 tygodniach – nie popuszczam, nie muszę biegać co chwilę do WC, nie obawiam się mokrych plam na spodniach. Żyję normalnie, bez strachu i skrupowania wychodzę do ludzi. Jestem zachwycona!

Agnieszka, 47 lat, Poznań

Żadnych przykrych niespodzianek

Jeżdżę tirami, wiele godzin spędzam w podróży, a nerwowe poszukiwania toalety w trasie były nie do zniesienia. Wiele razy nie zdążyłem dojechać do WC na czas. Wstyd, upokorzenie – problemy z pęcherzem totalnie odbierały mi poczucie męskości. O nowym preparacie dowiedziałem się od kolegi. Wystarczył miesiąc stosowania tego środka, bym zapomniał o problemach z popuszczaniem moczu. Nie odczuwam ciągłego parcia, bólu i dyskomfortu, a przede wszystkim w 100% kontroluję swój pęcherz. Polecam.

Mirosław, 55 lat, Katowice

większą kontrolę nad trzymaniem moczu już po 5-6 zastosowaniach, a każda z nich jest w stanie wytrzymać z pełnym pęcherzem nawet 4x dłużej.

**DARMOWA FORMUŁA
MOŻE POMÓC:**

- ✓ ZNIWELOWAĆ PROBLEM NIETRZYMANIA MOCZU
- ✓ ODZYSKAĆ KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM
- ✓ ZMNIJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ
- ✓ WYDŁUŻYĆ CZAS WYTRZYMANIA Z PEŁNYM PĘCHERZEM
- ✓ ZAHAMOWAĆ MIMOWOLNE POPUSZCZANIE MOCZU

**Spiesz się by zdobyć
bezpłatny preparat!**

Z programu skorzystało już ponad 164 tysięcy osób, które z pomocą nowej formuły odzyskały kontrolę nad trzymaniem moczu i pozbyły się krępującego popuszczania już po kilkunastu dniach. Ty też możesz odzyskać komfort korzystania z toalety i pozbyć się uciążliwego parcia na pęcherz – a to wszystko szybko, naturalnie i dyskretnie. Sprawdź jak odebrać preparat za darmo i zapomnij o nietrzymaniu moczu, jak 164 000 Polaków.

**LICZBA DARMOWYCH
OPAKOWAŃ JEST OGRANICZONA!**

OFERTA LIMITOWANA

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 29.02.2019 r.
OTRZYMA 100% REFUNDACJI PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 63 218 87 86

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Pieluchomajtki mogę rzucić w kąt!

Stosuję nowy środek od miesiąca – od tego czasu znacznie rzadziej dochodzi do przykrych incydentów, nie moczę się nocami, ustąpił też ból i nieprzyjemne parcie nawet tuż po skorzystaniu z toalety. Kilka dni temu zrezygnowałam nawet z noszenia pieluchomajtek. Czuję się o wiele bardziej niezależna, znów bez obaw śmieję się, kaszlę i wychodzę na długie spacer. Z całego serca polecam.

Stanisława, 72 lata, Olsztyn

REKLAMA

009585747

scenic
agencja artystyczna

NAJPIĘKNIEJSZE MELODIE ŚWIATA 2

KLASYCZNIE I HUMORYSTYCZNIE

NOWE ŚWIATOWE
PRZEBÓJE
W MISTRZOWSKIM
WYKONANIU

9 marca 2020, godz. 19.00
Aula Uniwersytecka Poznań, ul. Wieniawskiego 1

Bilety do nabycia: kasa CIM, ul. Ratajczaka 44, tel. 61 851 96 45
Sprzedaż internetowa: www.aascenic.pl [kup bilety](http://www.aascenic.pl) Bilety
Więcej info: tel. 505 556 487, a.a.scenic@gmail.com www.aascenic.pl

Drogi**Od przyszłego tygodnia trasą S5 z Wielkopolski do Szubina**

Już nie tylko do Żnina, ale 18 kilometrów dalej – do Szubina w województwie kujawsko-pomorskim, będą wkrótce mogli dojechać kierowcy z Wielkopolski. W przyszłym tygodniu, między poniedziałkiem a środą ma zostać udostępniony 18-kilometrowy fragment nowej drogi ekspresowej właśnie między Żninem a Szubinem. Na razie będzie to jedna jezdnia w dwóch kierunkach i z ograniczeniem prędkości do 70 (a miejscami 50) km/godz. Wszystko po to, by można było dokończyć pozostałe prace drogowe. Ruch zostanie bowiem przeniesiony z drogi krajowej nr 5, która w kilku miejscach kolidowała z nowym odcinkiem i nie było możliwe dokończenie budowy. W pełni odcinek ma być gotowy do końca roku. Podobnie jak inny fragment S5: Bydgoszcz Błonie – Bydgoszcz Opławiec. Wtedy do wybudowania nadal zostaną jeszcze trzy odcinki. (MW)

Poznań najlepszy, ale opieka medyczna słaba



FOT. ŁUKASZ GDĄK

Naszą mocną stroną są ośrodki akademickie, duża liczba startupów i aktywność inwestycyjna

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

**Rport**

Poznań jest jedną z najszybciej rozwijających się polskich metropolii. Jak wynika z raportu przygotowanego przez firmę doradczą PwC, dokonaliśmy ogromnego postępu w ciągu ostatnich czterech lat, ale jeszcze dużo przed nami, by było idealnie.

Raport potwierdził niską stopę bezrobocia, największy odsetek terenów zielonych na tle innych miast (aż 25 proc.) inwestycje w kapitał ludzki, gdzie mamy największy potencjał, jak również kwestie bezpieczeństwa. Jesteśmy w dwójce najbardziej rozwijających się miast w Polsce – wymienia Bartosz Guss, zastępca prezydenta Poznania.

„Raport o polskich metropoliach: Poznań” to już czwarta publikacja ukazująca szanse i wyzwania, jakie stoją przed du-

żymi ośrodkami miejskimi. Poznań ma najlepsze noty w kapitale ludzkim i społecznym.

Raport pokazuje, że Poznań stoi handlem, ma najwięcej stacji ładowania samochodów elektrycznych na tle innych miast, a także liczbę rowerów publicznych. Są jednak rzeczy, które trzeba naprawić, jak zbyt mała liczba ścieżek, a także liczba buspasów – wymienia Zuzanna Bartczak, menedżer w zespole ds. sektora publicznego w PwC.

Na plus z kolei są inwestycje w autobusy elektryczne i tramwaje niskopodłogowe, a także prace nad budową tramwaju na Naramowice. O dziwo, to w Poznaniu odbywa się największy festiwal teatralnych, jest także największa liczba organizowanych koncertów dla mieszkańców. Spośród wszystkich, 12 metropolii mamy najwięcej terenów zielonych, średnio na jednego mieszkańca przypada ich aż 60 mkw. Naszą mocną stroną są ośrodki akademickie, duża liczba startupów, wysokie nakłady inwestycyjne, jak również wysoka aktywność społeczeństwa obywatelskiego, wysokie

nakłady na bezpieczeństwo publiczne, działania na rzecz seniorów. Wbrew pozorom Poznań odnotowuje wcale nie najgorszy czas dojazdu do centrum.

Z czym wypadamy gorzej? – Z jednej strony bardzo dobra baza akademicka, z drugiej strony mniej informatyków, absolwentów studiów technicznych wypuszcza na rynek na tle innych miast. Jednym z problemów jest transport, korki, kłopoty z poruszaniem się po mieście. Systemowo trzeba więc poprawić atrakcyjność transportu miejskiego, by ludzie nie robili tego z przymusu, tylko z chęci – uważa prof. Witold Orłowski, główny doradca ekonomiczny PwC, współautor raportu.

Piętą achillesową Poznania jest opieka medyczna poznaniaków. Na jednego mieszkańca przypada mniej lekarzy i pielęgniarek niż w innych miastach. – Może być pewnym zaskoczeniem surowo oceniany dostęp do usług medycznych. I dlatego cieszy Szpital Dziecięcy Który, będzie oddany do użytku w przyszłym roku – mówi B. Guss. ©

Rolniczy handel detaliczny Komu to się opłaca?

Nowa Strefa Agro
już 5 marca

Chcesz zareklamować się w magazynie?
Skontaktuj się z nami!

tel. 502 499 696

e-mail: pawel.kossek@polskapress.pl



strefaAGRO

Zamów bezpłatną przesyłkę na
strefaagro.pl/prenumerata

AUTOPROMOCJA



Medale Młodej Sztuki Kto zostanie laureatem za rok 2019?

Wielka gala już 16 marca w CK Zamek

Kto dołączy do grona wybitnych laureatów?



Dawid Kostka



Agnieszka Duczmal



Jan A.P. Kaczmarek



Rosalie



Krzesimir Dębski



Danuta Stenka

GŁOS
WIELKOPOLSKI

PARTNER EDYCJI 2019



009585691

Ciszej i szybciej na Wildzie. Latem ruszy przebudowa

Igor Chudziński
igor.chudzinski@polskapress.pl



Investycje

Rozpoczyna się procedura przetargowa, która wyłoni wykonawcę przebudowy ulic Wierzbicice i 28 Czerwca 1956 roku. Inwestycja ma ruszyć na początku wakacji i będzie podzielona na dwa etapy. Szykują się utrudnienia i zmiany w komunikacji miejskiej.

Spółka Poznańskie Inwestycje Miejskie wszczęła procedurę przetargową, która wyłoni wykonawcę przebudowy ulic Wierzbicice i 28 Czerwca 1956 roku. Podmioty, które chcą wziąć udział w przetargu swoje oferty mogą złożyć do 27 marca 2020 roku.

Jak zapowiada Marcin Gołek, wiceprezes zarządu PIM: - Sama procedura przetargowa może się trochę przedłużyć i powinna zostać zakończona w pierwszej połowie kwietnia 2020. - Nato-



Torowisko tramwajowe z wyjątkiem odcinka przebiegającego przez rynek Wildecki zostanie wydzielone i odseparowane od jezdni. Ma być też ciszej i bardziej zielono

miast przebudowa planowo ma się rozpocząć na początku wakacji, na przełomie czerwca i lipca 2020 roku.

Na odcinku ponad kilometra od dawnego dworca PKS do skrzyżowania z ulicami Krzyżową i Kilińskiego przebudowane zostanie torowisko tramwajowe wraz z siecią trakcyjną, węzeł rozjazdowy u zbiegu ulic Górna Wilda, Wierzbicice i

28 Czerwca 1956 roku, a także cały układ drogowy. - Efektem tej inwestycji, oprócz odnowy infrastruktury technicznej, będzie poprawa efektywności komunikacji zbiorowej. Tramwaje pojadą nie tylko ciszej niż obecnie, ale też szybciej. Nie będą bowiem blokowane przez samochody. Dlatego zależy nam na tym, by zastosowane zostały rozwiązania trwałe i niedrogie w eksploatacji - mówi

Mariusz Wiśniewski, zastępca prezydenta Poznania.

Inwestycja zostanie podzielona na dwa etapy. - Pierwszy etap modernizacji ulicy Wierzbicice i 28 Czerwca 1956r. (odcinek od ul. ks. Jakuba Wujka do rynku Wildeckiego) spowoduje zmianę trasy linii numer 10 - poruszającej się obecnie po ul. Wierzbicice. Po rozpoczęciu prac tramwaj będzie kursował ulicą Górna Wilda, na której zostanie utworzony dodatkowy, tymczasowy przystanek „Niedziałkowski” (także dla tramwajów linii numer 2 i 9) - tłumaczy Jan Gosiewski, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Poznaniu. W roku 2021 ma rozpocząć się drugi etap inwestycji. Zostanie on skoordynowany z planowanym przez ZTM i MPK Poznań remontem torowiska tramwajowego oraz sieci trakcyjnej na dłuższej części ul. 28 Czerwca 1956 roku - od ul. Krzyżowej do Hetmańskiej. Poza wymianą infrastruktury torowo-sieciowej dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami mają zostać przystanki „Kosińskiego” oraz „Pamiętkowa”. ©©

Zarabiający emeryt lub rencista musi się rozliczyć

Emeryci i renciści, którzy w 2019 r. pracowali zawodowo, powinni do 29 lutego 2020 r. zawiadomić ZUS o osiągniętych w ubiegłym roku przychodach oraz o wybranym przez siebie systemie rozliczeniowym - miesięcznym lub rocznym.

Przychody rozlicza się na podstawie zaświadczenia pracodawcy, zatrudniającego emeryta lub rencistę. Osoby opłacające składki same za siebie, na przykład prowadzący działalność gospodarczą, powinny przedstawić oświadczenie o wysokości przychodu. W ich przypadku za przychód uważa się podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Zaświadczenie lub oświadczenie trzeba dostarczyć do oddziału ZUS, który wypłaca emeryturę lub rentę.

Jeśli ZUS nie dostanie takiej informacji, może zawiesić nam wypłatę świadczenia, a nawet zażądać zwrotu już pobranych świadczeń. Zmniejszeniu podlega emerytura lub renta, gdy uzyskany przychód jest większy niż 70 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kraju. Świadczenie zostanie nam zawieszono, gdy nasz przychód przekroczy górną kwotę

graniczną, czyli 130 procent przeciętnego wynagrodzenia. Za 2019 rok 70 procent to 40 638,30 zł, a 130 procent - 75 470,60 zł.

Gdy przekroczymy próg 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie zostanie nam pomniejszone o kwotę przekroczenia, maksymalnie zaś (gdy kwota przekroczenia jest wyższa niż kwota maksymalnego zmniejszenia) o kwotę: 599,04 zł dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy; 449,31 zł dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy; 509,22 zł dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba.

- Emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, a także osoby, które pobierają z ZUS renty dla inwalidów wojennych lub wojskowych, których niezdolność do pracy pozostaje w związku ze służbą wojskową oraz pobierający renty rodzinne przysługujące po osobach uprawnionych do tych świadczeń, mogą zarabiać bez ograniczeń i nie muszą powiadamiać ZUS o osiąganych zarobkach - przypomina Marlena Nowicka, regionalna rzeczniczka ZUS w Wielkopolsce. **REDA** ©©

REKLAMA

099542099

Wrzodzące zapalenie jelita grubego?



Prowadzimy konsultacje dla osób zainteresowanych udziałem w badaniach klinicznych nowych leków i terapii.

Szczegóły: 61 625 80 34

Synexus Poznań
ul. Głogowska 31/33



www.przychodniasynexus.pl

Z KRAJU

Warszawa

Sondaż: Polacy coraz krytyczniej o Dudzie

W lutym prezydenturę Andrzeja Dudy pozytywnie oceniło 57 proc. ankietowanych - wynika z sondażu CBOS. To spadek o 3 pkt proc. w porównaniu ze styczniem. Obecnie 36 proc. ankietowanych jest niezadowolonych z działalności obecnego prezydenta, co stanowi wzrost o 5 pkt proc. w odniesieniu do badania z poprzedniego miesiąca. 7 proc. ankietowanych nie ma zdania na temat pracy prezydenta Dudy (w styczniu było to 9 proc.). (AIP)

Warszawa

Kaczyński odmówił przyjęcia orderu

Premier Litwy Saulius Skvernelis proponował wyróżnienie prezesa PiS Orderem Witolda Wielkiego - donosi „Rzeczpospolita”. Jak podaje dziennik, to najważniejsze odznaczenie szefa polskiej partii rządzącej miał otrzymać za „wyjątkowy wkład” w stosunki dwustronne oraz wspieranie Litwy i pozostałych państw bałtyckich w sprawach bezpieczeństwa - militarnego i energetycznego. Jarosław Kaczyński jednak odznaczenia nie przyjął. Okazało się, że ma to związek z żelaznymi zasadami szefa PiS w tej kwestii: jako czynny polityk Jarosław Kaczyński nie przyjmuje orderów. Poinformowały o tym „Rzeczpospolita” obie strony - polska i litewska, prosząc o zachowanie anonimowości, bo sprawa jest niezwykle delikatna. Dziennik przypomina, że Kaczyński przyjął jedno odznaczenie, w 2013 roku, gruziński Order Zwycięstwa św. Jerzego, ale był to wyjątek, gdyż order wręczał prezydent Micheil Saakaszwili zaprzyjaźniony z byłym prezydentem Lechem Kaczyńskim. (AIP)

Warszawa

Ponad 37 mln pasażerów na polskich lotniskach

Urząd Lotnictwa Cywilnego (ULC) opublikował podsumowanie przewozów pasażerskich po trzech kwartałach 2019 roku. Jak wynika ze statystyk, w 9 miesiącach 2019 r. polskie lotniska obsłużyły prawie 37,6 mln pasażerów. Jest to tym samym wzrost ruchu o 6 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Ranking lotnisk wg obsłużonych pasażerów w 3 kw. 2019 r.: 1. Warszawa-Okęcie, 2. Kraków, 3. Gdańsk, 4. Katowice, 5. Wrocław. Okęcie obsłużyło w trzech kwartałach 2019 r. 14 mln 332 tys. 330 pasażerów, Kraków - 6 mln 219 tys. 654 osób, a trzeci Gdańsk - 4 mln 107 tys. 973 pasażerów, Katowice - 3 mln 918 tys. 528 pasażerów, a Wrocław - 2 mln 743 tys. 399. W rankingu ULC wzięto pod uwagę 14 działających portów lotniczych. Ostatnie miejsce zajmuje Zielona Góra z 23 tys. 773 pasażerami. Piętnastym portem w Polsce, który obecnie nie obsługuje pasażerów, jest Radom. (AIP)

Warszawa

Turcja znosi wizy dla turystów z Polski

Tegoroczne wakacje w Turcji dla Polaków będą tańsze niemal o 135 zł (35 dolarów). Właśnie tyle do tej pory musieli zapłacić za wizę turystyczną Polacy podróżujący do tego kraju. Jak informuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych Turcji na swojej stronie internetowej, od 2 marca 2020 roku obywatele polscy będą zwolnieni z obowiązku posiadania wizy turystycznej na pobyty do 90 dni w okresie półrocznym. (AIP)

DudaBus. Prezydent zaapelował o kulturalną kampanię wyborczą

Warszawa

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

Andrzej Duda wyruszył w kampanijny objazd po Polsce. Na mapie DudaBusa są dziesiątki miejscowości. W czwartek prezydent spotkał się z mieszkańcami Łowicza i Turku.

Prezydent chce w tej kampanii odbyć jak najwięcej bezpośrednich spotkań z mieszkańcami - będzie ich po kilka w każdym tygodniu aż do 10 maja.

Na początek prezydent ruszył na zachód Polski. Przesiadł się z wygodnej limuzyny do ciasnego Autosanu. DudaBus to duże wyzwanie dla SOP-u, autobus pilotowały cztery nieoznakowane bmw, ale bez udziału policji.

Kampanijny Autosan, wypełniony po brzegi dziennikarzami i młodzieżówką PiS, ruszył sprzed sztabu przy Senatorskiej w Warszawie z półgodzinnym opóźnieniem, m.in. ze względu na kontrole bezpieczeństwa.

Pierwsze siedzenia zajęli Andrzej Duda i szefowa jego kampanii - Jolanta Turczynowicz-Kieryłło. „Rozmawiamy o tym, jak ważny jest szacunek w polityce. Będziemy o tym mówić wszędzie” - relacjonowała na Twitterze, wielokrotnie podkreślając, że sprzeciwia się hejtowi.



Prezydent w trakcie podróży osobiście poczęstował autokarowych gości paczkami

Pani Kidawa-Błońska niestety promuje hejt - mówiła szefowa kampanii w nawiązaniu do wydarzeń w Pucku. - Wszyscy wiemy, jak bardzo mowa nienawiści niszczy ludzi, do czego może doprowadzić. Nie można powiedzieć, że mamy absolutną wolność w wyrażaniu opinii wulgarnych, które krzywdzą innych ludzi, w negowaniu ich godności ludzkiej. Wierzę, że nikt z Polaków nie uważa, że słowa pani Kidawy-Błońskiej o tym, że wolność jest absolutna, są prawdziwe. Każda wolność ma swoje granice i tę granicą jest godność drugiego człowieka - przekonywała w trakcie krótkiego wystąpienia. Jeszcze przed wizytą na łowickim rynku Andrzej Duda odwiedził schronisko dla psów. Na rynku zgromadziły się setki zwolenników Dudy, ale i kilkunastu przeciwników. Prezydent jak przy okazji każdej wizyty wspominał o historii Łowicza i zapowiedział budowę obwodnicy miasta. - Proszę Państwa o pomoc i wsparcie, aby programy dla polskiej rodziny były realizowane. Nikt nie może ich cofnąć. Dopóki

będę prezydentem obiecuję, że będą one kontynuowane - przekonywał Duda.

Po wystąpieniu prezydenta do protestujących podeszła Turczynowicz-Kieryłło, która chciała ich poczęstować paczkami. „Pączkiem raka nie wyleczysz” - skandowali przeciwnicy prezydenta, którzy domagają się przekazania blisko 2 mld zł na onkologię, a nie na TVP (decyzję w sprawie rekompensaty dla mediów publicznych podejmie prezydent).

O kulturalną i merytoryczną kampanię apelował Andrzej Duda. Jednoznacznie skrytykował on sejmowy gest posłanki PiS Joanny Lichockiej. Gest Lichockiej dosłownie rozwścieczył sztabowców Andrzeja Dudy. Ale jak mówi nam jeden ze współautorów kampanii, afera z Lichocką miała jeden plus - dodatkowo zmobilizowała sztab i strukturę w regionach.

Z naszych informacji wynika, że prezydent nie zapowie w kampanii żadnych dużych programów społecznych na miarę kolejnego 500 plus. Aktualnie nie zapadły decyzje dotyczące konkretnych zapowiedzi programowych - rozważany jest - o czyn informowały media - pomysł tzw. emerytury stażowej.

Choć kampanijny kalendarz jest bardzo szczegółowo rozpisany, to sztabowcy przyznają, że będzie najpewniej zmieniany, tak by reagować na bieżące wydarzenia. ©

Chora na progerię Anna zmarła w wieku ośmiu lat

Ukraina

redakcja
redakcja@polskatimes.pl

Na Ukrainie zmarła Anna Sakidon. Dziewczynka cierpiała na chorobę powodującą przedwczesne starzenie. Progeria na świecie dotyka zaledwie 1 na 20 milionów osób.

Mimo to że Anna przeżyła na świecie tylko 8 lat, jej wiek biologiczny był znacząco wyższy, mógł wynosić nawet 80 lat. Dziewczyna ważyła niecałe 8 kilogramów i od lat musiała zmagać się z konsekwencjami swojej rzadkiej choroby.

Dziewczynka leczyła się w jednym ze szpitali dziecięcych na Wołyniu. Jak donosi brytyjski „Daily Mail”, przyczyną śmierci Anny były liczne uszkodzenia narządów wewnętrznych.

- W styczniu Anna skończyła 8 lat. Dla osób, cierpiących na progerię, jeden rok jest równy 8-10 latom, dlatego jej prawdziwy wiek wynosił od 70 do 80 lat. Dziewczynka cierpiała na wczesne starzenie organów wewnętrznych. Jej kości rosły powoli, ale organy starzały się błyskawicznie - mówi jeden z lekarzy, którzy zajmowali się dziewczynką.

Matka dziewczynki, Ivanna, na filmie dostępnym w internecie mówi, że Anna bardzo szybko nauczyła się chodzić. „Kiedy miała 11 miesięcy, podążała za mną krok w krok. Ludzie byli zaskoczeni tym, jak dobrze się poruszała” - dodaje. Dziewczynka była niezwykle wrażliwa na światło. Matka mogła z nią wychodzić na spacer dopiero po zapadnięciu zmierzchu. „Uwielbiała wtedy biegać i śmiać się” - wspomina. ©

CBA szukało u Banasia dokumentów obciążających PiS? Ministerstwo zaprzecza doniesieniom opozycji

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudziński@polskapress.pl

Posłowie Koalicji Obywatelskiej chcą, aby prokurator generalny ujawnił, czego agenci CBA szukali m.in. w siedzibie NIK. Zdaniem opozycji, zakrojona na tak szeroką skalę akcja biura świadczy o tym, że Marian Banaś mógł mieć dokumenty obciążające PiS. Z kolei wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta przekonuje, że chodzi jedynie o oświadczenia majątkowe.

Centralne Biuro Antykorupcyjne od środy sprawdziło już ponad 20 miejsc związanych z prezesem Najwyższej Izby Kontroli Marianem Banasiem.

Biuro przeszukało mieszkania należące do szefa NIK i jego rodziny, zatrzymało syna Mariana Banasia - Jakuba

oraz spenetrowało siedzibę NIK.

Biuro działało na zlecenie białostockiej prokuratury. Oficjalnie chodzi o niejasności związane z oświadczeniami majątkowymi szefa NIK, m.in. zaniżania dochodów z wynajmowanej kamienicy, w której - według medialnych informacji - najemca miał prowadzić pensjonat z „pokojami na godziny”.

W to, że chodzi jedynie o oświadczenia majątkowe, nie wierzą parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej. Twierdzą oni, że zakrojona na bardzo szeroką skalę akcja CBA świadczy o tym, iż biuro na zlecenie partii rządzącej szuka dokumentów mogących w jakiś sposób zaszkodzić PiS. - Nie wiemy, co w nich jest, wiemy natomiast, że prezes Banaś był ważnym elementem pisowskiego

układu, bliskim współpracownikiem m.in. premiera Mateusza Morawieckiego - tłumaczył na konferencji prasowej poseł Marcin Kierwiński.

Z kolei jego partyjny kolega Robert Kropiwnicki oznajmił, że opozycja domaga się od prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, aby ten powie-



CBA przeszukało mieszkania szefa NIK i jego rodziny

dział, „jakie zarzuty są stawiane Banasiowi, żeby ujawnił - w oparciu o co CBA weszło do siedziby NIK i czego tak naprawdę szukało”.

Do sprawy odniósł się wice-minister sprawiedliwości Sebastian Kaleta, który zapewniał na antenie RMF FM, że chodzi jedynie o oświadczenia majątkowe Banasia. Dopytywany dodał, że skala działań CBA wynika m.in. z „zainteresowania mediów”. - Spowodowane jest to tym, że sprawa dotyczy jednego z najważniejszych urzędników w państwie i wątpliwości wokół niego narastających, co do których wyjaśnienia są oczekiwane przez opinię publiczną, media. Ale przede wszystkim instytucja, którą kieruje, jest instytucją konstytucyjną, zatem nie może być wątpliwości wokół osoby, którą tą instytucją zarządza - tłumaczył poseł PiS. ©

PILNE: sensacyjne odkrycie inżyniera znanego niemieckiego koncernu samochodowego!

Niemiecka precyzja może przynieść ulgę w przewlekłym bólu kręgosłupa i stawów!

Niewiele brakowało, by rewolucyjne rozwiązanie w ogóle nie ujrzało światła dziennego! Przypadek sprawił, że przełomowe odkrycie branży motoryzacyjnej zapoczątkowało nową erę łagodzenia przewlekłych dolegliwości narządu ruchu. Jeśli więc cierpisz na: promieniujący ból oraz sztywność pleców, nóg, rąk lub karku, zwyrodnienia kręgosłupa, masz problemy z poruszaniem i ze strony nerwu kulszowego, to znaczy, że możesz potrzebować sposobu, który może wspomóc regenerację Twoich stawów! Bez metod, które mogą Cię na dłuższy czas ograniczyć!

Niemiecki koncern samochodowy z Bawarii od lat prowadził intensywne prace nad konstrukcją innowacyjnego fotela do luksusowych aut. Supernowoczesne rozwiązanie miało umożliwić pokonywanie kilkuset-kilometrowych tras bez bólu, wysiłku, zmęczenia, dyskomfortu i uciążliwego śpięcia mięśni. Pracami nad innowacyjnym fotelem kierował Bruno Wanke, inżynier od 20 lat związany z niemieckim koncernem. To właśnie on dokonał sensacyjnego odkrycia!

Kilka lat intensywnej pracy inżyniera zaowocowało rozwiązaniem zastosowanym w poduszkach lędźwiowych. Bardzo szybko okazało się, że ergonomiczna konstrukcja może wspierać stabilizację i utrzymywanie prawidłowej postawy ciała, a także odciążać stawy i kręgi. Inżynier, który od lat zmagał się z chronicznym bólem kręgosłupa chciał na własnej skórze przekonać się, jak to działa... Po godzinach noszenia nie mógł uwierzyć, że **uciążliwe dolegliwości** takie jak: ból, sztywność i ucisk zmniejszyły się, a **ruchomość** stawów uległa znacznej poprawie...

To może być kamień milowy w łagodzeniu chronicznego bólu stawów i kręgosłupa!

Inżynier Bruno Wanke podzielił się swoim odkryciem z międzynarodowym ośrodkiem w Monachium. Efektem ich współpracy jest pas magnetyczno-trakcyjny. Naukowcy połączyli znaną metodę **magnetoterapii**, wykorzystywaną w renomowanych szwajcarskich ośrodkach rehabilitacji i **autogenną trakcję**, opracowaną przez koncern samochodowy z Bawarii. Ich połączenie prowadzi do zjawiska **dekompresji** - rozciągania kręgosłupa. W ten sposób krążki mogą regenerować się, a przestrzenie międzykręgowe rozszerzać się i zmniejszać ucisk na nerwy. W efekcie mogą zanikać uciążliwe dolegliwości: ból, dyskomfort, drętwienie, sztywność i niedowłady. **Wchodzenie po schodach i wykonywanie codziennych czynności** takich jak: noszenie ciężkich zakupów czy sprzątanie mogą przestać być udręką!

Bezinwazyjna metoda szansą na sprawność ruchową w kilkanaście dni

Połączenie magnetoterapii i trakcji kręgosłupa już nawet od początku zastosowania może wspierać **niwelowanie dolegliwości** wynikające ze zużywania kręgów i stawów po 35. r. ż.: ból, dyskomfort, ucisk na nerwy i sztywność. Podwójna siła ma za zadanie wpływać na gojenie uszkodzonych tkanek i usprawniać krążenie. **Wskutek tego może wykazywać działanie przeciwzapalne i przeciwozrękowe**, a także pomóc w blokowaniu impulsów bólu. Pas może wpływać też na funkcje biologiczne komórek i pobudzać procesy regeneracyjne, dzięki czemu po kilkunastu dniach **masz szansę na zwiększenie ruchomości stawów oraz poprawę sprawności mięśni i ścięgien**. W przypadku wieloletnich zwyrodnień może pomóc w regeneracji kręgosłupa i stawów nawet po kilkudziesięciu dniach noszenia pasa.

Innowacyjne rozwiązanie w założeniu ma **rozszerzać przestrzenie międzykręgowe i łagodzić ucisk na nerwy**, co ma zmniejszać ocieranie się krążków oraz ułatwiać ich powrót na właściwe miejsce. Ta metoda może niwelować nie tylko uciążliwe, bolesne dolegliwości, ale **zmniejszać również mrowienie, drętwienie**. Pas może minimalizować zmiany zwyrodnieniowe i łagodzić objawy ze strony ośrodkowego układu nerwowego oraz może zmniejszać nawet paraliżujący i przewlekły ból.

Magnetyczno-trakcyjna metoda ma działać u źródła problemu i łagodzić jego przyczynę. **Stosowana regularnie może wspierać odbu-**

dowę tkanki na poziomie nanokomórkowym, minimalizować powstałe uszkodzenia i zmniejszać problemy z kręgosłupem i stawami, a także pomagać odzyskać sprawność w bardzo krótkim czasie.

Zmniejsz ból błyskawicznie – bez procedur i wydawania tysięcy złotych!

Próbowałeś już wielu metod, żmudnych i kosztownych, a wciąż zmagasz się z dolegliwościami? Boisz się, że do końca życia będziesz potrzebować wsparcia rodziny? Nieważne, czy masz 35 czy 80 lat, a także czy Twój ból to skutek przeciążeń od ciężkiej pracy, czy długoletnich zwyrodnień. Ta metoda jest dla Ciebie! Masz szansę zaważyć z wieloma problemami oraz zwyrodnieniami stawów i kręgosłupa. Bez wysiłku, wygodnie i kompleksowo. To doskonała alternatywa dla innych metod.

Rekomendowany przez specjalistów!

Daniel Schneider,

ekspert z międzyna-
rodowego ośrodka
w Monachium



„To pierwsze tak kompleksowe wsparcie w łagodzeniu bólu stawów i wieloma innymi dolegliwościami. Wysoką skuteczność zawdzięcza ergonomicznej konstrukcji, która przenosi ciężar na mięśnie brzucha. W ten sposób może odciążać kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, niwelować tarcie i zmniejszać ogniska bólu. Nie ulega wątpliwości, że połączenie autogennej trakcji z magnetoterapią może poprawiać sprawność ruchową w bardzo krótkim czasie, bez ryzyka i wysiłku.”

Na czym polega fenomen TractionSpin Plus?

- ▶ może łagodzić przewlekły ból już na początku stosowania
- ▶ szybciej niż inne metody może niwelować sztywność i stany zapalne
- ▶ to szansa na większą ruchomość i młodzieńczą sprawność
- ▶ może wspierać rozluźnianie mięśni i odciążanie kręgosłupa
- ▶ może dawać uczucie zwiększania przestrzeni międzykręgowych
- ▶ może zmniejszać ucisk na nerwy



[1] Nachodzące na siebie kręgi uciskają na nerwy i powodują chroniczny ból. **[2]** TractionSpin Plus poprzez działanie polegające na rozszerzaniu przestrzeni międzykręgowych może łagodzić ucisk na nerwy, ból oraz wspomagać regenerację struktur stawów i kręgosłupa w kilkanaście dni.



„Setki kilometrów
w trasie - większa
wygoda”

„Jestem zawodowym kierowcą, spędzam za kierownicą prawie 9 h dziennie. Kilkanaście lat pracy zrujnowało mój kręgosłup. Kiedy wsiadałem do auta wyłem z bólu, sztywność pleców była nie do zniesienia. Wiele zmieniło się, gdy zacząłem używać pasa biomagnetycznego. Zmniejszył się ból, ucisk i sztywność, a ciało wyprostowało się, dzięki czemu odciążylem kolana. Zwiększyłem ruchomość i sprawność. Czuję się jak 20-latek.”

Marek (47 l.), Frombork



„Jestem sprawniejszy
i bardziej samodzielny”

„Pas odmienił moje życie. Już na początku stosowania przeszywający ból pleców zmniejszył się! Po kilku dniach noszenia raz nie odczuwam już tak sztywności i drętwienia, a mięśnie pleców wzmocniły się. Już nie mam takich problemów z chodzeniem i wstawaniem z łóżka. Znow wszystko robię sam. Już nie muszę się martwić, że jestem ciężarem dla bliskich!”

Jerzy (69 l.), Poznań

**ZMNIJSZ BÓL
SAMODZIELNIE I CIESZ SIĘ
WIĘKSZĄ SPRAWNOŚCIĄ!**

Aby otrzymać pas TractionBelt Plus wystarczy zadzwonić na numer 56 300 34 70 Nasz specjalista **BEZPŁATNIE** dobierze odpowiednią dla Ciebie moc i przyzna Ci **73% zniżkę** producenta. Promocja trwa tylko do **24.02.2020** roku.

56 300 34 70

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00

Wszystko

Smutek, wstyd i dyskomfort. To cena równa 2 miliardom złotych, które nie trafią w ręce polskiej onkologii

Nicole Młodziejewska
n.młodziejewska@glos.com



Zdrowie

Onkologia zawsze była tematem ważnym. Jednak w ostatnim tygodniu pojawiła się na jej łokach niemal wszystkich – nie tylko lekarzy i pacjentów, ale też polityków, aktorów i muzyków. Onkologia królowała również w internecie, gdzie była szeroko komentowana. Wszystko za sprawą 2 miliardów złotych, które Sejm przekaże na media publiczne, a nie na leczenie nowotworów. Jednak, jak twierdzą najbardziej zainteresowani, problemów w onkologii jest tyle, że 2 miliardy złotych niewiele mogłyby pomóc.

Czwartek, 13 lutego, wieczór. W Sejmie zapada decyzja, że prawie 2 miliardy złotych zostaną przekazane TVP i Polskiemu Radiu. Pieniądze mają trafić w ręce mediów publicznych w ramach rekompensaty.

Jednak jeszcze przed głosowaniem na sali sejmowej toczy się burzliwa dyskusja. Pojawia się bowiem propozycja ze strony opozycji, która sugeruje, by tę samą kwotę przekazać na rzecz onkologii. Finalnie, aż 232 posłów oddaje swój głos na pomysł przekazania 2 mld zł mediom publicznym. Przeciw głosuje 220.

Oliwy do ognia dodaje również gest wykonany przez posłankę Joannę Lichocką, przewodniczącą Komisji Kultury, która na sali sejmowej pokazuje środkowy palec.

Sytuacja budzi wiele emocji w mediach tradycyjnych oraz społecznościowych. Na decyzję posłów i gest posłanki Lichockiej odpowiadają aktorzy, muzycy, ale i sami pacjenci onkologii.

Zdaniem tych ostatnich umieszczanie na jednej szali potrzeb pacjentów onkologicznych, walczących o życie, a na drugiej – kwestii finansowania mediów publicznych jest nieetyczne.

– Jest mi po prostu bardzo przykro. Dla nas, osób chorych, jakiegokolwiek zwiększenie pie-

niędzy na onkologię, to kwestia życia lub śmierci. A wychodzi na to, że większym priorytetem jest to, by funkcjonowała telewizja publiczna – komentuje decyzję Sejmu Mirosław Skitek, prezes Stowarzyszenia Osób Chorych Na Czerniaka.

I odnosi się do gestu posłanki: – Wszystkie tego typu gesty dyskwalifikują w moich oczach daną osobę. To świadczy o człowieku, dlatego zastanawiam się też, jakich polityków wybieramy. Ten gest dotyka także mnie osobiście. Mówiąc szczerze, nie wiem, czy pokazując coś takiego, ta pani miała na myśli kwestię sporną z opozycją i oznaczała to tylko „o, myśmy wygrali”, czy może jednak był to gest skierowany do pacjentów onkologicznych, znaczący, że ma nas wszystkich „w nosie”. Zostaliśmy potraktowani jak gorsza kategoria, przy której telewizja publiczna jest bardziej eksponowana, niż zwiększenie wydatków na tak dużą grupę pacjentów.

Coraz więcej Polaków choruje na raka i z jego powodu umiera
W 2017 roku liczba zgonów w Polsce z powodu nowotworów złośliwych wynosiła prawie 100 tysięcy.

W tym samym roku pierwszorazowych zgłoszeń nowotworów złośliwych u mężczyzn było 82.450, u kobiet – 82.425. Razem w 2017 roku zgłoszono aż 164.875 nowych przypadków zachorowań na raka.

W latach 1965-2017 zachorowania i zgony wzrosły – wśród mężczyzn o ponad 65 tysięcy zachorowań, wśród kobiet o ponad 61 tysięcy.

Dane z Wielkopolski też nie są zadowalające.

W 2017 roku Wielkopolska była drugim w kolejności województwem z najwyższym współczynnikiem zachorowalności na nowotwory złośliwe u mężczyzn.

Z kolei w przypadku zachorowalności na nowotwory u kobiet, nasze województwo znalazło się na trzecim miejscu.

W 2018 roku aż 9.972 osoby z Wielkopolski zmarły z powodu nowotworów. – W Polsce mamy bardzo duży wskaźnik zachorowań na nowotwory. Przeżycia w różnych grupach nowotworów – 3- i 5-letnie – na tle innych krajów europejskich nie wypadają dobrze – mówi prof. Wojciech Golusiński, kierownik Kliniki Chirurgii Głowy, Szyi i Onkologii Laryngologicznej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

I dodaje: – Mamy w Polsce bardzo dobrych lekarzy, pielęgniarki i pozostałych pracowników ochrony zdrowia. Mamy też to, czego brakuje w innych krajach, czyli empatię i współczucie dla chorego, które jest bardzo ważne. A jednak, mimo tego, nasze wyniki nie są zadowalające. Dlaczego? Ponieważ w Polsce leczenie jest bardzo późno wdrażane.

Jak tłumaczy profesor, choroby zgłaszają się za późno do leczenia onkologicznego, bardzo często w trzecim lub czwartym

stopniu zaawansowania choroby nowotworowej. To jednak nie jest jedyna przyczyna.

– Co więcej, nie możemy stosować nowoczesnych metod leczenia, jak na przykład chirurgia robotowa. Co prawda, jako jedyni w ośrodku onkologicznym w Polsce, mamy w Wielkopolskim Centrum Onkologii dostępną chirurgię robotową, ale co z tego, kiedy przy użyciu tej metody mogą wykonać tylko jedną operację tygodniowo, ze względu na koszty? To jest realna bariera, tym bardziej, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie pokrywa kosztów chirurgii robotowej – tłumaczy prof. Wojciech Golusiński.

2 mld złotych to kropla w morzu potrzeb onkologii

Jak tłumaczą poznaniscy onkolodzy, nawet jeśli suma, która trafi w ręce mediów publicznych, została przeznaczona na polską onkologię, nie poprawiłyby w stu procentach obecnej sytuacji.



Zdaniem dr Godlewskiego rozmowy o pieniądzu w służbie zdrowia powinno zacząć się od sprawdzenia obecnego ich stanu



Profesor Golusiński twierdzi, że 2 mld złotych, to zdecydowanie za mało, by rozwiązać wszystkie problemy polskiej onkologii

Randka z Massimo. Jaki jest Michele Morrone?

str. 21

Grzegorz Kupczyk: Jesteśmy dojrzałymi muzykami

str. 22

Katarzyna Zawadzka. Oblicza królowej chuliganów

str. 23

- Pieniądze można byłoby dobrze spożytkować właśnie na leczenie chorych na raka. Oczywiście nie rozwiążą one wszystkich naszych problemów, ale byłoby znaczącym wsparciem leczenia onkologicznego chorych w Polsce. Przecież wystarczy wziąć statystyki i zobaczyć ile ludzi w Polsce choruje, albo będzie chorować. Ministerstwo zdrowia określiło mapy potrzeb zdrowotnych, z których wynika, że co trzeci Polak ma albo będzie miał problem onkologiczny. Czyli właściwie każdy z nas może zachorować już jutro - wyjaśnia prof. Golusiński.

- Wydaje mi się, że 2 mld złotych to bardzo duża kwota. To jest 20 procent rocznego budżetu, który idzie na onkologię. Tych potrzeb jest mnóstwo. Od terapii, które nie są w Polsce stosowane, właśnie ze względu na brak środków, po doposażenie w sprzęt - to z kolei słowa dr. Dariusza Godlewskiego, prezesa Ośrodka Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu.

Problemy onkologii, jak mówią lekarze, to ogromne morze potrzeb. Co więcej, często są one ze sobą na tyle związane, że rozwiązanie jednego problemu, daje niewielkie efekty.

- To jest wielki dyskomfort dla mnie, jako lekarza. Potrzeby w tym zakresie są ogromne. Po pierwsze wynikają one z tego, że mamy coraz więcej chorych onkologicznych. Wszyscy oczekują, co jest zrozumiałe, na leczenie zgodne ze standardami, bezpieczne, dobrze zaplanowane indywidualnie dla każdego chorego. A z drugiej strony mamy określone możliwości i ograniczenia dotyczące diagnostyki i leczenia. Możemy stosować tylko metody, które refunduje nam Narodowy Fundusz Zdrowia - wlicza prof. Golusiński.

I dodaje: - Mamy bardzo duże opóźnienie w edukacji następnych pokoleń lekarzy i pielęgniarek, którzy będą prowadzili leczenie onkologiczne. Żeby stworzyć dla nich ścieżkę edukacyjną również potrzebne są pieniądze. Z drugiej strony mamy też immunoterapię, która jest światłem w tunelu dla chorych onkologicznych, ale jest bardzo droga i refundowana tylko w określonych wskazaniach.

Nowoczesne metody leczenia, o których wspomina profesor, mają ogromne znaczenia także dla pacjentów onkologicznych. Często, z powodu braku dostępności innowacyjnego leczenia w Polsce, chorzy znajdują te opcje za granicą, decydując się przy tym na zbiórki ogromnych sum pieniędzy na portalach crowdfundingowych.

- Z jednej strony cały czas mówi się o wspieraniu innowacyjności w leczeniu chorób onkologicznych, a z drugiej od 20 lat mamy tę innowację w Polsce w postaci immunoterapeutycznej szczepionki prof. Andrzeja Mackiewicza - mówi Mirosława Skitek. I dodaje: - Przez tyle lat państwo nie może nic z tym zro-



Wśród problemów onkologii, zdaniem lekarzy, znajduje się także niedofinansowanie edukacji kolejnych pokoleń lekarzy i pielęgniarek, którzy w przyszłości będą odpowiadać za leczenie pacjentów onkologicznych. Wielu przyszłych pracowników służby zdrowia nie jest kształconych w kierunku nowoczesnych technologii

bić, żeby posunąć tę sprawę do przodu. A przecież mówimy, nie tylko o ciągłym się przez 20 lat badaniu klinicznym, ale również mamy na uwadze przyszłych chorych, dla których szczeniaki prof. A. Mackiewicza byłaby skuteczną formą leczenia. W dodatku konkurencyjna z innymi zagranicznymi lekami i nie mająca skutków ubocznych.

- Potrzebujemy takiej zmiany tu i teraz, a nie jutro czy pojutrze. Bo ta sytuacja nie poprawi się sama. Potrzebne są kompleksowe działania na szczeblu centralnym - podsumowuje prof. Golusiński.

Czy istnieje złoty środek, który odmieni polską onkologię?

We wtorek minister Łukasz Szumowski poinformował, że jeszcze w tym roku Ministerstwo Zdrowia przekaże 11 miliardów złotych na onkologię. Jednak zarówno przedstawiciele organizacji pacjenckich, jak i lekarze przyznają, że sceptycznie podchodzą do tego typu zapewnień.

- „Przeżyłam” już kilku ministrów zdrowia i muszę powiedzieć, że wszystkie ich wypowiedzi to jest tzw. „kopiuj, wklej”, które nie zawsze do czegoś prowadzi. Często jest tak, że, jako prezes stowarzyszenia, udaję się do NFZ, ministerstwa zdrowia, prezydenta miasta, czy marszałka i każdy mówi mi, że

2 mld

złotych decyzją Sejmu zostanie przekazane na rzecz TVP i Polskiego Radia. Tę samą kwotę opozycja proponowała przeznaczyć na onkologię

9972

dokładnie tyle osób z województwa wielkopolskiego zmarło w 2018 roku z powodu nowotworów

100

prawie tyle tysięcy wynosiła liczba zgonów z powodu nowotworów złośliwych w Polsce w 2017 roku

40 tys.

złotych może wynosić operacja wykonana przy użyciu robota DaVinci w Wielkopolskim Centrum Onkologii w Poznaniu

on nic nie może, że ma związane ręce. To zadaję pytanie, kto w tym kraju coś może? - pyta Mirosława Skitek.

I dodaje: - Takie sytuacje powielają się zawsze, kiedy są wybory. Wtedy każdy z polityków interesuje się zdrowiem i innymi ważnymi tematami. Np. minister Jadwiga Emilewicz, która obiecała przed wyborami spotkanie i pomoc, a po wyborach, niestety... nie znalazła dla nas czasu.

Na chłodno wypowiedź ministra ocenia również profesor Golusiński. - Zobaczymy, jak te deklaracje będą przekładać się na naszą pracę. Do tej pory wygląda to tak, że oczywiście działamy i funkcjonujemy. Ale gdyby zapytać o to kogoś w NFZ, to odpowie, że świadczenia onkologiczne są nielimitowane. Jeżeli ktoś zapyta mnie to odpowiem, że są limitowane, ponieważ nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego w takim zakresie, w jakim byśmy chcieli, ze względu na potencjał ludzki, dostępność sal operacyjnych, czy określonych technologii. W tym momencie są dwie opinie. I gdzie leży prawda? Kogo słuchać? - pyta prof. Golusiński.

Z kolei dr Godlewski dodaje: - Wydaje mi się jednak, że żeby wydawać więcej pieniędzy, w pierwszej kolejności powinniśmy sprawdzić, jak wydajemy te, które mamy do tej pory.

W moim odczuciu te pieniądze nie są dobrze wydawane.

Wizja przyszłości

Onkolodzy, którzy na co dzień nie tylko zmagają się z problemami finansowymi placówek, w których pracują, ale także mają kontakt z pacjentami, twierdzą, że są pewne rozwiązania, których wdrożenie pomogłoby naprawić sytuację w onkologii.

- W mojej grupie nowotworów niestety odsetek wznów wynosi około 40 procent. To bardzo dużo. Zupełnie inaczej leczy się grupę nowotworów pierwotnych, a inaczej wznów. W tych przypadkach możliwości leczenia nowoczesnego są często jedną szansą dla chorych ze wznową, a my nie możemy tego zaproponować. Jeżeli powstanie więcej ośrodków, centrów edukacyjnych, które mogą kształcić przyszłych chirurgów w nowoczesnych technologiach, to od razu odczujemy poprawę - mówi prof. Golusiński.

I dodaje: - Chociaż z punktu widzenia ekonomicznego operacja np. robotem DaVinci jest droga i kosztuje ok. 40 tys. zł, to taki chory po dwóch tygodniach jest już w pracy, nie idzie na rentę, nie jest rok na zwolnieniu oraz nie ma uzupełniającego leczenia chemio- lub radioterapią, które również są kosztowne. W tym momencie rachunek ekonomiczny w perspektywie

czasu jest nieporównywalny do tradycyjnego leczenia.

Z kolei sami pacjenci zwracają uwagę, że są zmęczeni ciągłymi deklaracjami polityków, z których żaden nie pyta ich o zdanie.

Jak tłumaczy Mirosława Skitek, temat onkologii stał się kartą przetargową, którą poszczególne partie wykorzystują w wygodnych dla siebie momentach.

- Osobiście chciałabym, żeby te propozycje i te rozwiązania były bardziej konkretne. Bo często ktoś rzuci, że mamy ileś tam milionów złotych, ale potem się okazuje, że za te miliony tworzymy jakieś nowe piękne centrum. Super, tylko co z ludźmi? Bo ja z budynku nie uzyskam pomocy. To, że będą mogła leżeć w pokoju jednoosobowym, nie poprawi mojego zdrowia. Mnie potrzebne jest skuteczne leczenie i na to konieczne są pieniądze - skarży się Mirosława Skitek, prezes Stowarzyszenia Osób Chorych Na Czerniaka.

I dodaje: - Chciałabym, żeby wszystkie te osoby wysłuchały ludzi na dole tej drabiny. Czy kiedykolwiek ktoś do nas przyszedł i zapytał, jak pacjenci by to wszystko widzieli? Chciałabym, żeby to wszystko się odwróciło, żeby pacjent nie był przedmiotem, a stał się podmiotem.

©@

Wkręcenie w ambasadora? Jak Filip Suś nie został królem pomarańczy

Poznaniak Filip Suś, jak twierdzi grupa przedsiębiorców, oszukał ich metodą „na ambasadora”. Bo miał kreować się na specja od Afryki, na przyszłego ambasadora w Egipcie i Sudanie, na prężnego biznesmena z kontaktami. Pożyczał znaczne kwoty i nie oddał...



O Filipie Susiu, do niedawna poznańskim radnym osiedlowym, słyhać, że to przeżył młody człowiek z kontaktami w świecie. Ale i takie, że jest fantazją, mitomanem, inteligentniejszym Dyzmą. Najgorsze jest to, jak uważają niektórzy, że wierzy w swoje opowieści. Poznańska prokuratura zaczęła sprawdzać czy oszukał przedsiębiorców, od których pożyczył spore kwoty pieniędzy. Na rzekome interesy życia w Afryce, gdzie wkrótce, już za moment, miałby zostać polskim ambasadorem.

Chłopak z koneksjami

W czasach studenckich, w 2009 roku, Filip Suś organizował w Poznaniu spotkanie z gen. Wojciechem Jaruzelskim. Znajomym z dumą opowiadał, że generał spał w mieszkaniu jego dziadka. Potem Suś bezskutecznie walczył o mandat radnego oraz posła z komitetu SLD.

W ostatnich latach osiadł we władzach Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego, które przyznaje różne wyróżnienia. Orga-

nizacja kierowana przez Mariana Króla, byłego wojewodę poznańskiego w okresie PRL-u, przyznaje między innymi „Złote Hipolity”, „Medale młodego pozytywisty” oraz „Labor omnia vincit”. Nagrodzonych jest wielu. Wśród nich osoby z obecnych władz towarzystwa. Na przykład Filip Suś dostał „Medal młodego pozytywisty”. Nagradzane są też osoby z pierwszych stron gazet, z różnych opcji politycznych.

Imprezy towarzystwa stają się okazją do „bywania”, do wspólnych zdjęć, do nawiązania kontaktów z ważnymi osobami.

Właśnie zdjęcia są w tej historii ważne. Na facebooku Filipa Susia widać go na fotografiach z Aleksandrem Kwaśniewskim, Lechem Wałęsą, Leszkiem Millerem oraz z politykami rządzącej opcji: z minister Jadwigą Emilewicz, z szefem MSZ Jackiem Czaputowiczem. Ma też zdjęcie z abpem Stanisławem Gądeckim oraz filmik z papieżem Franciszkiem. Pełen przekrój społeczny i polityczny. Niektórzy zastanawiają się, skąd Filip Suś ich wszystkich zna.

Znajomy Susia z okresu jego działalności w Studenckiej Radzie Miasta opisuje go tak: - To chłopak z koneksjami, przynajmniej zawsze o nich opowiadał.

Super grzeczny, dla każdego dobre słowo, ale dla mnie to taki typ aparatczyka, o niskiej wiarygodności, lawirant, do rozszyfrowania w sekundę. Bo jak można jednocześnie trzymać z prawicą i lewicą, z Kościołem i gen. Jaruzelskim, o wszystkich zawsze mieć dobre zdanie? W rozmowach starał się wybiadać poglądy rozmówcy i do nich dostosować, by zyskać sympatię. O jego pożyczkach słyszałem tyle, że finansowały go różne osoby ponoć za obietnice jakichś kontraktów. W tematy afrykańskie wprowadzać miał go ponoć sam Jan Kulczyk.

Sok z pomarańczy i kamizelki kuloodporne szyte na miarę

Zawiadomienie do prokuratury dotyczy między innymi pożyczki od pani architekt. Nie chce, by podawać jej dane w artykule.

- Trochę mi wstyd - zaczyna rozmowę pani architekt. - Jedni dają się nabrać „na wnuczka”, my zostaliśmy wkręcenie „na ambasadora”. Nie sądziłam, że jako dorosła osoba tak dam się podejść. Filipa Susia poznałam do brych kilka lat temu. Przyjeżdżał wraz z wykładowcami z uczelni WSNHiD do jednej z podpoznańskich gmin, z którą jestem związana. Towarzyszył profesorom i innym gościom, wśród któ-



Filip Suś chciał zainwestować m.in. w import pomarańczy z Afryki. Skończyło się na sporych długach wobec...

rych byli np. ambasador, senator, wojewoda. Oni prowadzili wykłady na ciekawe tematy. Filip zawsze kulturalny, uśmiechnięty, elegancko ubrany. Kreślił obraz osoby z kontaktami, zresztą niech pan spojrz na jego facebooka. Od jakichś pięciu lat mówił, że będzie ambasadorem RP w Egipcie, że jeździ do Afryki w interesach. W internecie publikował zdjęcia stamtąd.

Zaufanie do Susia miała tym większe, że kilka lat temu polecił ją jednemu z przedsiębiorców, dla którego później wykonała dwa projekty architektoniczne.

- Dlatego, gdy Suś zadzwonił w kwietniu 2019 roku i powiedział, że ma kolejną sprawę, nie zapaliła się żadna lampka ostrzegawcza. Jeździł już wtedy samochodem z oznakowaniem MSZ, które, jak potem usłyszałam, było fałszywe. Stwierdził, że chce zainwestować pieniądze przed wyjazdem na placówkę dyplomatyczną i wraz ze znajomymi, których mi przedstawił, będzie budował wille miejskie w Wielkopolsce. Jako architekt miałam zaprojektować to osiedle. Ten temat ucichł, a Filip odezwał się po dwóch miesiącach. I wtedy, w czerwcu ubiegłego roku, powiedział, że od września obejmie funkcję ambasadora RP w Egip-

cie. Twierdził, że jest już zatrudniony w MSZ i zarabia 20 tys. zł miesięcznie, a jego żona siedemdziesiąt procent tej kwoty, że jeżdżą na szkolenia do MSZ i są dla nich szyte kamizelki kuloodporne. Poprosił wtedy o pożyczkę. Mówił o inwestycjach w swoje afrykańskie interesy, o zakupie pomarańczy. Zapewniał, że ma stałe źródła dochodów, pełni funkcję prezesa w Radzie Inwestorów w Afryce i kontroluje import pomarańczy z Egiptu. Mówił, że koledze z Gdańska pomógł wygrać zlecenie na dostawę pomarańczy do Lotosu, z których będzie wyciskany sok na stacjach paliw. Na dwa miesiące pożyczyłam mu 102 tys. zł, które miałam odłożone na zakup mieszkania. Nie na żaden wspólny biznes, jak on teraz twierdzi. To była pożyczka dla znajomego będącego „w potrzebie”, który obiecywał, że odda z procentem. Oczywiście nie „na przysłowiową gębę” lecz podpisaliśmy akt notarialny pożyczki wraz z zabezpieczeniem. Filip zapewniał, że posiada intratną pracę i majątek. Wkrótce wszystko okazało się fikcją - mówi pani architekt.

Jej mąż dodaje, że Susia wcześniej nie znał, poznał go przez żonę: - Nawet nie miałam śmiałości, by pytać o jego wiary-

godność i wypłacalność. Podczas rozmowy chwalił się takimi znajomościami z politykami i biskupami, że do głowy mi nie przyszło, że może być kłamcą.

Filipie, tak nie wolno

Pani architekt opowiada, że gdy zbliżał się termin spłaty pożyczki, Suś zamiast oddać, poprosił o kolejne pieniądze.

- W sierpniu 2019 roku chciał ode mnie kolejne 100 tys. zł pożyczki, tym razem bez umowy. Pojawił się w firmie mojego ojca, wraz ze swoim kolegą Sudańczykiem, również laureatem nagrody Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego. Suś oferował ojcu kontrakt z podmiotu z Afryki, a mi zaprojektowanie osiedla w Sudanie, co od razu wydało mi się absurdalne. Proponował mojemu ojcu załatwienie dla jego firmy certyfikatu „Najlepsze w Polsce” przyznawanego przez Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego, w którym jest wiceprezydentem. Gdy powiedziałam, że nie mogę pożyczyć kolejnych pieniędzy, prosił o choćby 20 tys. zł. Zaczęłam nabierać podejrzeń. Bo jak osoba z taką pozycją ma śmiałość nalegać na taką kwotę? Nie zwrócił pożyczki z czerwca. A od października zaczął mówić, że pośredniczy



FOT. 123RF

różnych osób (zdjęcie ilustracyjne)

w sprzedaży do Afryki pewnej wielkopolskiej firmy, że sporo zarobi i będzie miał z czego oddać. Pod koniec naszych kontaktów zaproponował, bym ja oficjalnie zajęła jego miejsce w transakcji sprzedaży tej firmy. Twierdził, że za chwilę będzie ambasadorem i nie może oficjalnie prowadzić biznesów. To wszystko stawało się coraz bardziej podejrzane. Poszliśmy do prawnika, by zapytać, co może się kryć za propozycjami Susia. Prawnik stwierdził, że może mieć długi albo ukrywa majątek.

Pani architekt i jej mąż zaczęli domagać się zwrotu 102 tys. zł pożyczki.

- Na oczy przejrzałam w listopadzie ubiegłego roku. Jednego dnia dowiedziałam się, że Suś nie oddawał pożyczek także innym osobom, które również okłamywał „na ambasadora” oraz opowieściami o intratnych interesach.

Pani architekt oddała sprawę do komornika, który wysłał zawiadomienia do wielu instytucji i osób, na które miał powoływać się Filip Suś. Do ojca Tadeusza Rydzika, do MSZ, do poznańskiej uczelni Collegium da Vinci. Komornik, jak mówi pani architekt, nie znalazł żadnego majątku i stałego źródła dochodu.

Pani architekt: - Z materiałów zgromadzonych u komornika, które mogliśmy przejrzeć, wyszła historia jego przelewów na koncie z ostatnich 12 miesięcy. Oprócz mojej, było szereg innych pożyczek. Okazało się, że znaczne kwoty przelewał matce, a jedynie drobne kwoty spłacał różnym osobom. Dwa razy wspomógł też Kościół. W efekcie komornik nie miał czego ściągnąć. Rozmawiałam też z mamą Filipa Susia. Gdy powiedziałam, że syn pożycza pieniądze i nie oddaje, odpowiedziała, że mówiła mu, że tak nie wolno. Po naszych działaniach Suś przysłał w grudniu mnie i innym poszkodowanym niemalże takie same smsy. Informował, że mamy się z nim nie kontaktować, że nasze działania mu szkoda, o czym zawiadomi policję. Reprezentuje go adwokat Mariusz Paplaczek, który przysłał nam maila, którego odebrałam jako próbę zastraszenia. Dzwonił też do naszej pani mecenas. Jako pełnomocnik Susia twierdził, że to my mamy przeprosić Filipa za rzekome szkalowanie jego dobrego imienia wszędzie tam, gdzie komornik wysłał pisma egzekucyjne - oburza się pani architekt.

Ślubu udzielał arcybiskup

Opowieść o „ambasadorze Filipie Susiu” usłyszeli także dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski, z którymi miał budować osiedle mieszkaniowe. Z planów nic nie wyszło, bo jak mówią, Suś także im nie oddał pożyczek.

Opowiada pierwszy z nich z nich, znajomy Susia:

- Moja żona to wieloletnia, najlepsza przyjaciółka żony Filipa. On stał się przyjacielem naszego domu. Wielokrotnie swoim zachowaniem pozyskiwał nasze pełne zaufanie. Gdy mieliśmy problem zdrowotny w rodzinie, Filip znalazł znanego i dobrego lekarza. Ekspresowo zorganizował wizytę. Był z nami u lekarza, wspierał nas. W każdej sprawie mogliśmy na niego liczyć. Znał wszystkich ważnych polityków, urzędników i księży w naszej okolicy mimo że pochodzi z Poznania. Od 2016 roku mówił nam, że będzie ambasadorem. Chwalił się znajomościami i koneksjami, był rozpoznawalny. Przy mnie dzwonił do abpa Dziwisza z Krakowa. Bawiliśmy się na jego weselu w 2018 roku w pałacu pod Poznaniem. A tam, mówię panu, sporo znanych osób: był polityk Ryszard Kalisz, ślubu udzielał abp lwowski Mieczysław Mokrzycki, nasz proboszcz Hieronim śpiewał mu na ślubie. Odczytano list gratulacyjny od Aleksandra Kwaśniewskiego. Z czasem, jak już Filip dobrze mnie poznał i dowiedział się, że mam pieniądze, zaczął obiecywać mi różne biznesy, m.in. kontrakt w Mlekowicie. Miał zdjęcie z prezesem tej firmy. Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego, w którym działa, przyznało tej firmie jakieś wyróżnienie. Oczywiście z kontraktu w Mlekowicie nic nie wyszło. Po-

tem poprosił o pożyczkę na zakup złota z Sudanu, które, jak twierdził, jako ambasador będzie przewoził w bagażu dyplomatycznym. Podobno robił to już nie raz na swoim paszporcie dyplomatycznym. Dałem mu pierwsze pieniądze na te afrykańskie przedsięwzięcia, obiecywał zyski. Częściowo wypłacał pieniądze uwiarygadniając się przez to. Następnie twierdził, że za pośrednictwem gdańskiej spółki sprowadza do Polski pomarańcze, z których sok będzie wyciskany na stacjach Lotosu. Teraz sądzę, że robił to, by się uwiarygodnić, a oddawał z pożyczek od kolejnych naiwnych. Łącznie pożyczyłem mu 1,5 mln złotych, z czego na początku oddał 358 tys. złotych. Gdy go później przycisnąłem o zapłatę, zaczął płakać. Twierdził, że pomarańcze nie wyszły na oczekiwany poziom i zainwestował bez naszej wiedzy oraz zgody w złoto w Sudanie, ale przez wybuch rewolucji nie jest w stanie ich odzyskać. Obiecywał też, że z pośrednictwa sprzedaży do Afryki wielkopolskiej firmy otrzyma ponad półtora miliona złotych i wszystko odda. Mówił też, że te pieniądze za pośrednictwo przepuści przez Kościół, który w Polsce jest zwolniony z podatków.

Kolega przedsiębiorcy również pożyczyl Filipowi Susiowi, 259 tys. zł. Również nie doczekał się zwrotu pieniędzy.

- Z jednej strony wstyd, że zaufaliśmy Susiowi. Z drugiej, strasznie się na nim zawiedliśmy jako człowieku i rzekomym przyjacielu. Bezczelnie nas oszukiwał i okłamywał z tą Afryką i nie tylko - dodaje kolejny przedsiębiorca.

Obaj przedsiębiorcy, wspólnie z panią architekt, złożyli zawiadomienie do poznańskiej prokuratury. Uważają, że Filip Suś ich oszukał i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia majątkiem. Chcą, by prokuratura wystąpiła o jego tymczasowe aresztowanie. Boją się, że ucieknie do Afryki.

Stała karta wjazdu do MSZ

Ile jest prawdy w opowieściach, że Filip Suś zostanie dyplomatą?

Wiadomo, że był w Afryce na misjach gospodarczych. Wiadomo, że Sudan mianował go swoim konsulem honorowym w Polsce, ale polskie MSZ do tej pory nie zaakceptowało jego kandydatury.

I jak słyszymy, nie zaakceptuje z powodu licznych kontrowersji wokół Filipa Susia. Suś, co

Wierzyccie Filipa Susia szacują, że jego długi wynoszą co najmniej 2,5 mln złotych. On twierdzi, że kwota zobowiązań jest znacznie mniejsza. Sprawę wyjaśnia prokuratura.

potwierdziliśmy w MSZ, nie zostanie także ambasadorem w Afryce. - Nie był i nie jest brany pod uwagę jako konsul lub ambasador Polski w jakimkolwiek państwie. Jeśli o tym publicznie mówił, byłoby to absurdalne. Regułą w dyplomacji jest niemówienie o takich nominacjach. Jeśli ktoś się tym chwali, to znaczy, że tym ambasadorem nie będzie. Najpierw trzeba spełnić szereg wymagań, zyskać akceptację państwa przyjmującego, a dopiero potem, po nominacji, można ogłosić, że ktoś został ambasadorem - zaznacza poznański Szymon Szynkowski vel Sęk, wiceminister spraw zagranicznych.

Tymczasem osoby, które uwierzyły, że Suś został nominowany na ambasadora, opowiadają, że od lat chwalił się stałą kartą wjazdu do MSZ. Woził ją za szybą swojego samochodu. Suś twierdzi, że dostał ją na jakiejś konferencji, nie wyjął z za szybą auta i faktycznie ktoś mógł ją zobaczyć.

Zdjęcie tej karty wjazdu, rzekomo z 2019 roku, pokazaliśmy wiceszefowi MSZ. Z jego wypowiedzi wynika, że karta Susia jest nieautentyczna.

- MSZ nie wydaje tego rodzaju stałych kart wjazdu. Taka przepustka nie jest więc autentyczna. Tym bardziej, że widnieją na niej oznaczenie departamentu, który nie istnieje już od kilku lat - zaznacza Szymon Szynkowski vel Sęk, wiceminister spraw zagranicznych.

Wielki Mistrz daje medal

Filip Suś, gdy miał kłopoty z wierzycielami, chwalił się kolejnymi wyróżnieniami.

Na facebooku, w listopadzie ubiegłego roku, opublikował zdjęcie z poznańskiej katedry z uroczystości nadania mu „Krzyża Oficerskiego Królewskiego Orderu Św. Stanisława Biskupa i Męczennika”. Odnaczenie wręczył mu „Wielki Mistrz Królewskiego Orderu” Marian Król. Jest on również „Prezydentem” Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego, w którego władzach zasiada Filip Suś. Co „Wielki Mistrz” i „Prezydent” Marian Król ma do powiedzenia ws. kłopotów i długów bliskiego współpracownika? Gdy Król usłyszał, że pytamy o Filipa Susia, twierdził, że te sprawy go nie interesują. I się rozłączył.

Szansa na jakąś funkcję

Tymczasem Filip Suś zgodził się na spotkanie. Żartobliwie witam go słowami „ekscelencjo”. Suś nie oponuje, bo jak podkreśla ma nominację na konsula honorowego Sudanu w Polsce.

W rozmowie zaprzecza, by komukolwiek mówił, że jest nominowany ambasadora lub konsula w Afryce. Przy czym zapewnia, że ma znaczny wpływ w Afryce, które „wyrobił sobie skutek działalności na niwie dyplomatycznej”.

Dlaczego fotografuje się z osobami z różnych opcji polity-

cznych, z biskupami? Odpowiada, że ma zdjęcia nie tylko z osobistościami. Tłumaczy, że fotografuje się też, w ramach patriotyzmu gospodarczego, z polskimi jabłkami, maszynami rolniczymi. Bo przecież one, tak jak wybitni ludzie, przynoszą nam chwałę za granicą.

Filip Suś: - Jeśli mówiłem, że będę ambasadorem, to opowiadałem o marzeniach. Chciałbym nim zostać i nigdy tego nie ukrywałem. Ponadto wiele osób, także związanych z kręgami dyplomatycznymi, widząc moje zaangażowanie na rzecz dyplomacji gospodarczej wskazywało mi, iż w perspektywie mam szansę objąć jakąś funkcję. Tym samym mój cel miał swoich wiernych kibiców i utwierdzał mnie w przekonaniu, iż warto do niego dążyć. Zawsze noszę w plecaku buławę. W sprawie pożyczek nikogo nie oszukałem, nie straciłem tych pieniędzy na przyjemności. Owszem, popełniłem błędy, za późno powiedziałem im o kłopotach w Afryce, o rewolucji w Sudanie w 2019 roku, która pokrzyżowała moje działania biznesowe. Wcześniej tam zarabiałem. Były pomarańcze, były kruszcze, było wiele możliwości. Zyski mieli też ci, którzy mi pożyczali. Długo liczyłem, że mimo rewolucji sytuacja na tamtejszej giełdzie szybko się poprawi. To, że komuś nie oddałem pieniędzy nie oznacza jeszcze, że może dochodzić do różnych patologicznych sytuacji: nachodzono moją rodzinę, grożono mi. Bez mojej wiedzy zostało zrobione i ujawnione zdjęcie mające na celu ośmieszyć moją osobę. Sprawa jest już zgłoszona do odpowiednich instytucji. Ujawniane są też dane z mojego konta, tajemnice handlowe. Nie mogę sobie pozwolić na takie traktowanie.

Filip Suś twierdzi, że osoby, od których pożyczyl, wiedziały, że piszą się na niepewne inwestycje w Afryce. Tymczasem część wierzycieli podkreśla, że na nic się nie pisali, nie liczyli na żadne zyski, po prostu pomogli znajomemu. Inni, którzy liczyli na zyski, zaznaczają z kolei, że Filip Suś okazał się kłamcą.

Izba to duże słowo

Czy interes z pomarańczami był wiarygodny? Czy Filip Suś pokaze nam umowę, że miały być dostarczane na stacje Lotosu?

Najpierw twierdził, że istnieje tajemnica handlowa. Potem, że dokumentów jednak nie ma, bo zawierał umowy ustne i w Afryce tak to działa. Przekonywał, że zna się na tym regionie, pisze sobie wystąpienia, warto zapoznać się z jego afrykańskim dorobkiem.

Jednak osoba, która poznała Susia w okresie jego pracy w Afrykańsko-Polskiej Izbie Handlowej, z siedzibą w Poznaniu, ma krytyczną opinię: - Dlaczego Filip Suś zajął się Afryką? Dobre pytanie. Zgaduję, że przypadkiem. Znalazł się pewnie na jakimś spotkaniu i tak wto wszedł. Równie dobrze mógłby się zająć

każdym innym tematem i udawać eksperta. On minął się z powołaniem, powinien zostać bajkopisarzem. Izba, którą zaczął kierować, to duże słowo. Tak naprawdę to małe, prywatne stowarzyszenie mające łączyć polskie firmy z rynkami afrykańskimi. Izba nie miała większych osiągnięć. Filip nie był zainteresowany Afryką, nie miał o niej wiedzy, nie sięgał po książki, po filmy związane z tym regionem świata. Czasami opowiadał bzdury o Afryce, ale to tak egzotyczny region, że mało kto był w stanie zweryfikować jego opowieści. Na różnych konferencjach kreował się na eksperta od Afryki, ale tak naprawdę jego przemówienia były pisane przez specjalistów od tego regionu. Interesował go tylko biznes, możliwość zarobienia pieniędzy, kreowania się i pokazywania się w różnych miejscach w drogich garniturach.

Niedoszły doktor Suś

Filip Suś wielu osobom miał także mówić, że jest wykładowcą akademickim i ukończył doktorat. Mnie z kolei przekonuje, że pracę doktorską napisał, ale jeszcze nie obronił. Twierdzi, że promotorem jego doktoratu jest poznański historyk prof. Karol Olejnik. Suś chciał nawet przesłać mi swój doktorat, rzekomo o historii PRL. Potem się z tego wycofał twierdząc, że ma do niego prawa autorskie. Jaka jest sytuacja z jego doktoratem?

Prof. Karol Olejnik: - Filip Suś był przewodniczącym samorządu studentów WSNHiD w okresie, gdy byłem rektorem tej uczelni. Był człowiekiem niesłychanie dynamicznym, pełnym inwencji, organizował różne spotkania na uczelni. Natomiast jeśli chodzi o doktorat, przejawiał pewną inicjatywę w sprawie jego rozpoczęcia, ale był to raczej słomiany zapał. Żadnej takiej pracy nie pisał pod moim kierunkiem, więc tym bardziej jej nie ukończył.

Filip Suś twierdzi jednak, że... jeszcze nie wysłał napisanej pracy swojemu promotorowi.

Zaznacza również, że przez obecne kłopoty zawiesił swoją działalność publiczną, zrezygnował z mandatu radnego osiedlowego na poznańskim Piątkowie. Ikategorycznie nie zgadza się na publikację swoich zdjęć, dzięki którym budował swoją wiarygodność. Przekonuje, że nie jest osobą publiczną. Powołuje się na RODO. Powiedział również, że jego zobowiązania wobec różnych osób to kilkaset tysięcy złotych. Że chce oddać pieniądze.

Tymczasem jego wierzyciele - opisaliśmy w artykule jedynie niektóre przypadki - mówią o innej kwocie. Według ich szacunków długi Filipa Susia wynoszą co najmniej 2,5 mln zł. Postępowanie prokuratury ws. pożyczek jest na wstępnym etapie.

© ©

Więcej w internecie na stronie www.gloswielkopolski.pl



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Zdaniem Dionizego Piątkowskiego, członka kapituły Medali Młodej Sztuki i szefa Ery Jazzu, Kacper Smoliński to jeden z najbardziej bezkompromisowych wirtuozów harmonijki w Polsce

Medale Młodej Sztuki 2020. Poznajcie nominowanych!

Już w połowie marca najlepsi artyści z Wielkopolski otrzymają Medale Młodej Sztuki „Głosu Wielkopolskiego”. To nagroda dla młodych ludzi z naszego regionu, o których w ostatnim czasie mówiło się najwięcej – w muzyce, teatrze, tańcu, literaturze, sztukach wizualnych... Kto w tym roku zwrócił szczególną uwagę naszej kapituły?



Sebastian Gabryel
s.gabryel@glos.com

**By artysta zachwycił, zaskoczył, poruszył, musi tworzyć niesza-
blonowo i z pasją. W Wielkopolsce takich ludzi kultury na
szczęście nie brakuje. Wręcz
przeciwnie, bo tak jak w ubie-
głych latach, kapituła Medali
Młodej Sztuki wybrała aż kilku-
dziesięciu nominowanych.
Jednak prawdziwą szansę na
nagrodę mają nieliczni – najbar-
dziej inspirujący, oryginalni, ci,
którzy idą pod prąd.**

Nie każdy wie, że nagroda artystyczna Medale Młodej Sztuki „Głosu Wielkopolskiego” przyznawana jest już od 46 lat. Przez ten czas otrzymało ją wielu znakomitych twórców, którzy nie tylko wnieśli spory wkład w rozwój wielkopolskiej kultury, ale

i byli inspiracją dla kolejnych pokoleń.

W tym miejscu wystarczyłoby wspomnieć o poecie Stanisławie Barańczaku, nieustraszonej dyrygentce Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” Agnieszce Duczmal czy wciąż rozśmieszającym tłumy kabareciarzu Zenonie Laskowiku.

– Medale Młodej Sztuki „Głosu Wielkopolskiego” mają unikalną właściwość: wyprzedzają czas. O trafności i jakości wyboru kapituły mogliśmy wielokrotnie przekonać się w kolejnych dekadach, gdy laureaci Medali, jako dojrzały artyści, odnosili wielkie sukcesy i zdobywali międzynarodowe uznanie – mówił podczas ubiegłorocznej gali Adam Pawłowski, redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”. Kto tym razem ma szansę na zdobycie nagrody? Czy wśród tegorocznych nominowanych znajdują się też tacy, którzy przeskoczyli poprzeczkę, jaką wysoko

zawiesili im artyści nagrodzeni w ostatnich latach?

By uczynić świat lepszym

Jednym z nominowanych jest w tym roku Daniel Koniusz, którego audiowizualna twórczość na pograniczu instalacji, dźwięku i architektury była nie tylko wystawiana w takich miejscach jak turyńskie Dama Palazzo Paesana, Townhouse Gallery w Kairze czy Zamek Cesarski w japońskim Kioto, ale też zwróciła uwagę Anny Hryniewieckiej, dyrektorki poznańskiego Centrum Kultury Zamek.

– To nie tylko artysta o niezwykłej wrażliwości i indywidualnym języku artystycznym, ale także charyzmatyczny wykładawca i propagator sztuki dźwięku – uzasadnia swój wybór Anna Hryniewiecka.

Bartosz Zaczekiewicz, dyrektor Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, postanowił z kolei nominować aktorkę

Malwinę Brych, o której z roku na rok również robi się coraz głośniejsze, choćby za sprawą spektakli „Poczekalnia sześć-dwa-zero” i „Miłość” czy roli w znanym filmie „Boże Ciało” nominowanym do tegorocznych Oscarów. – Malwina Brych należy do twórców obdarzonych niespokojnym duchem, wciąż aktywnych, wciąż szukających swojego miejsca, zarażających energią i pragnących swoją pracą uczynić świat lepszym. Nawet jeśli tak w rzeczywistości nie my-

**W tym roku
27-osobowa kapituła
Medali Młodej Sztuki
przyznała
aż 66 nominacji.
O tym, kto otrzyma
nagrodę przekonamy
się już 16 marca**

śli, to de facto tak próbuje czynić. Sądę, że jest osobą, o której w przyszłości niejednokrotnie usłyszymy – przewiduje Bartosz Zaczekiewicz.

W kulturze najważniejszy jest dialog

Dionizy Piątkowski, znany popularyzator jazzu i szef festiwalu Era Jazzu, wskazuje na Kacpra Smolińskiego – młodego wirtuozę harmonijki, którego popularność już dawno wykroczyła poza Wielkopolskę.

Zdaniem Dionizego Piątkowskiego jest on jednym z nielicznych muzyków grających jazz na harmonijce ustnej w tak bezkompromisowy sposób.

– Jego podejście do tego instrumentu jest bez precedensu w skali ogólnopolskiej oraz światowej – twierdzi członek kapituły, jednocześnie zauważając, że Smoliński jest również jedynym Polakiem i jedynym z wielu muzyków w Europie stu-

diujących jazzową harmonijkę chromatyczną.

Tymczasem jedną z nominowanych Katarzyny Kamińskiej, dyrektorki Wydawnictwa Miejskiego Pożnania, jest młoda kompozytorka, improwizatorka i muzykolog Ewa Fabiańska-Jelińska.

Jak słusznie zauważa Kamińska, to artystka, która ma na koncie wybitne, doceniane w świecie osiągnięcia kompozytorskie, a jednocześnie kontynuuje dziedzictwo najlepszych polskich kompozytorów. To jednak nie wszystko.

– Ewę Fabiańską-Jelińską należy też docenić za komunikatywny muzyczny dialog z publicznością w trudnej dziedzinie współczesnej muzyki poważnej. A szczególnie za znakomite utwory wykonywane perfekcyjnie przez poznańskie chóry dziewczęce „Skowronki” i „Skowroneczki” – tłumaczy dyrektorka WMP.



Noriaki to tajemniczy poznański artysta street art, autor słynnej postaci Pan Peryskop

Młode pokolenie bez żadnych kompromisów

Michał Wiraszko, wokalista i gitarzysta znany choćby z takich zespołów jak Muchy czy Provinz Posen, a także jeden z ambasadatorów i współorganizatorów popularnego, poznańskiego festiwalu Spring Break, jedną z nominacji postanowił przyznać duetowi Wczasy. To właśnie piosenka pt. „Dzisiaj jeszcze tańczę” Bartłomieja Maczaluksa i Jakuba Żwirki była jednym z największych wakacyjnych hitów 2018 roku. - W ostatnich dwóch latach Wczasy podbiły alternatywną scenę muzyczną w naszym kraju i zarazem serca tych najbardziej wymagających, poszukujących słuchaczy. Wiele o treściach przekazywanych przez zespół rozpisywała się także branża muzyczna i media. A jakie te treści są? W sposób ujmujący ukazują blaski i cienie tzw. zwykłego życia - twierdzi Wiraszko. Czy to właśnie Wczasy będą jednym ze zwycięzców tegorocznej edycji Medalu Młodej Sztuki?

Poetka i performerka Aleksandra Dudczak, znana również jako Alex Freiheit (kontrowersyjny projekt Siksa) to jeden z typów Krzysztofa Madelskiego. Założyciel i prezes jubilerskiej firmy Yes określa ją mianem „interdyscyplinarnej twórczyni nowego typu”. - Doceniam ją za to, że jest bezkompromisowym głosem młodego pokolenia. Za odwagę mówienia głośno o tym, co ważne, a niekoniecznie estetyczne czy komfortowe dla odbiorcy oraz umiejętność przykuwania uwagi w świecie pełnym różnorodnych bodźców - tłumaczy Madelski.

Kultura niejedno ma imię

Mówiąc o tegorocznych nominowanych do naszej nagrody, warto wspomnieć o cenionym grafiku i twórcy nieszlachetnych murali, jakim niewątpliwie jest Grzegorz Myćka. Jak twierdzi prof. Wojciech Hora, rektor Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, jego postawa twórcza zasługuje na najwyższe uznanie.

- Grzegorz Myćka jest niezwykle uzdolnionym grafikiem,



Ewa Fabiańska-Jelińska to znana i ceniona kompozytorka

legitymującym się wieloma nagrodami zdobywanymi na całym świecie: od Brązowego Medalu na Triennale Plakatu w Toyamie, przez Nagrodę Specjalną Magyar Plakát Társaság Poster-Fest w Budapeszcie, kończąc na pierwszej Nagrodzie na Tercera Bienal Internacional de Cartel Oaxaca w Ekwadorze - mówi prof. Wojciech Hora.

Dobrymi przykładami innych, niemniej interesujących nominowanych są dramaturg, dramatopisarz i tłumacz Jan Czapliński, aktorka scen muzycznych Dagmara Rybak, gitarzysta, kompozytor i dyrygent Piotr Scholz czy tancerka baletowa Zofia Grażyńska. Na liście nie brakuje też graficiarza Noriaki, wokalistki Agi Czyż, malarza Krzysztof Męteła, a także fotografa i artysty intermedialnego Mateusza Sadowskiego.

Warto pamiętać, że wymienieni wyżej artyści z naszego regionu to zaledwie przykłady nominowanych do tegorocznych Medalu Młodej Sztuki.

27-osobowa kapituła, składająca się z wybitnych twórców, szefów instytucji kulturalnych i uczelni artystycznych, animatorów, a także artystów wielu różnych dziedzin wskazała aż 66 nominowanych. Jednak o tym, którzy z nich otrzymali największą liczbę punktów dowiemy się za kilka tygodni. Uroczysta gala Medalu Młodej Sztuki „Głosu Wielkopolskiego” odbędzie się w poniedziałek 16 marca w Sali Wielkiej Centrum Kultury Zamek. Kim są członkowie kapituły? Czym kierowali się podczas wyboru nominowanych? Jak przebiegały ich prace?

O tym już w kolejnym Magazynie! ©P

Q002345606A

PARTNER PROJEKTU



REKLAMA

049557127

IKONY MUZYKI lata 60 70

PROMOCJA

-20%

"NAROCKOWO"

DO 20.01

DO WYCZERPANIA PULI

producent
musyc
company

POECI ROCKA

DAVID BOWIE BOB DYLAN JIM MORRISON JOHN LENNON
BOB MARLEY NEIL YOUNG PATTI SMITH LOU REED I INNI...

REKLAMA

009556249

frejka GŁOS WIELKOPOLSKI KULTURA interia naszemasto. TIDAL

1.03 SALA ZIEMI POZNAŃ

REKLAMA

009556249

FISZ EM MADE TWORZYWO

MIĘSCIE	DATA
POZNAŃ TAMA	07.03 GODZ. 20:00

WIĘCEJ NA WWW.GOODTASTE.PL, BILETY NA TRASIE 2020 DOSTĘPNE NA WWW.EVENTIM.PL/GOODTASTE, WWW.GOSIET.PL, WWW.TOMISL.PL ORAZ W SKLEPACH SECC MEDIA MARKET

ZAMÓW OGŁOSZENIA DROBNE

Zapraszamy do Biura Ogłoszeń
ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43
drobne@glos.com

ZDROWIE

PRZEZ INTERNET NA www.gloswielkopolski.pl

GŁOS WIELKOPOLSKI

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Historia

To nie jest zabawa – to odtwarzanie wydarzeń, które miały miejsce w Poznaniu, które są częścią jego historii, tym ważniejszą, że trzeba o niej mówić, by nigdy się nie powtórzyła. Rekonstruktorzy są dorosłymi ludźmi, nie gloryfikują faszyzmu, ani nie pochwalają Stalina – ale wiedzą, że w czasie rekonstrukcji bitwy o Poznań mają pokazać poznaniakom, że wolności w 1945 roku nikł nam nie dał. Że hitlerowski garnizon miał się tu bronić aż do spodziewanej choć niewiarygodnej odsieczy. Że miasto zapłaciło zniszczeniami i śmiercią swoich obywateli za wyzwolenie z hitlerowskiej okupacji. Dlatego w niedzielę 23 lutego ponownie spróbują odtworzyć dla mieszkańców fragment bitwy o Poznań.

Rekonstrukcje bitwy o Poznań nie zawsze miały dobrą prasę. Jak nie ekolodzy bijący na alarm, że zabawy ludzi, którzy dzięki pirotechnice budzą nietoperze, to politycznie poprawni idealisci, którzy kilkadziesiąt lat po wojnie rozstrzygają, że to źle, że do Poznania wkroczyli Rosjanie, zatem nie było to wyzwolenie, lecz dalsza projekcja okupacji. A zatem, jak mówią, nie ma czego świętować i odtwarzać rekonstrukcyjnie.

Ale tych, co nie gadają, a chcą działać, którzy wła-sne pieniądze wydają na mundury, poświęcają siły i czas, by na oczach przejętych ludzi spróbować wpasować się w historyczny scenariusz, polityka i sława nie bawi. Oni czują, że muszą z gwiazdą na furażerze, z hitlerowską „gąpą” na mundurze, czy z białoczerwoną opaską na rękawie spróbować odtworzyć sceny sprzed siedemdziesięciu pięciu lat – by podtrzymać pamięć.

– Pierwsze takie przedstawienie było kameralne, powstało w 2007 roku z potrzeby chwili upamiętnienia ważnego wydarzenia z historii Poznania o charakterze militarnym – wspomina Waldemar Jankowiak, prezes Stowarzyszenia Poznańska Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Warta”, organizator Bitwy o Poznań. – Ruch rekonstrukcyjny był już dobrze rozwinięty, cieszył się popularnością, a to powodowało, że imprezy były organizowane na coraz większym poziomie, z dbałością o szczegóły historyczne. To nie zabawa, a widowisko, gdzie są przydzielone role, gdzie wiadomo kto wygra, a kto przegra, gdzie mundury, ekwipunek i broń muszą być zgodne z realiami historycznymi czasu, jaki jest odtwarzany. A nasza pierwsza Bitwa o Poznań odbyła się dokładnie w tym miejscu, w którym w 1945 roku toczyły się

Bitwa o Poznań 2020.

Rekonstruktorzy ruszają do boju!



Czołg lekki T-70 zapewnia wsparcie atakującym – jeszcze na Cytadeli



Dosłownie największa jak dotąd gwiazda rekonstrukcji bitwy – ciężki czołg IS-2, eksponat poznańskiego Muzeum Broni Pancernej, na boisku przy ul. Winogrady

walki, czyli na Cytadeli, a ściślej – w jej fosie.

Klimat tego wydarzenia był niesamowity i rekonstruktorzy obiecali sobie, że w następnym roku trzeba przygotować drugą edycję.

– Ale natura też nas zaskoczyła – opowiada Waldemar Jankowiak. – Po prostu spadł śnieg, zrobiło się ślisko, i okazało się, że odtwórcy ról obrońców i zdo-

bywców Poznania byli zagrożeni! Z jednej strony naturalny amfiteatr, mur fosy, a z drugiej ryzyko, że spadną, polecą te 5-6 metrów w dół i się połamią. Na to nie mogliśmy sobie pozwolić, a przecież nie wiedzieliśmy, że zima w następnych latach opuści nas. Z fosy zrezygnowaliśmy. Kolejną lokalizacją okazała się zatem też Cytadela, miejsce przed Muzeum Uzbrojenia. Tam było

bezpiecznie, była przestrzeń i możliwość wprowadzenia widzów, na czym nam zależało. Bo rekonstrukcje nie są robione same dla siebie, żeby odtwórcy mieli satysfakcję – to przede wszystkim są lekcje historii, żywy teatr, którego misją jest przypominanie, nauka, pokazanie czegoś, co nigdy nie powinno być zapomniane, ani skreślone przez polityków.

Na Cytadelę zaczęli przyjeżdżać rekonstruktorzy z całej Polski – zorganizowane grupy rekonstrukcyjne, które w imię sprawy ponosiły koszty dojazdu i pokonywały kilkugodzinne trasy, byle tylko przez godzinę „walczyć” w takim historycznym miejscu. Cytadela i Bitwa o Poznań stały się sławne, zajmując stałe miejsce w kalendarzach najważniejszych imprez polskiej rekonstrukcji historycznej.

– Nie da się ukryć, że szybko otrzymaliśmy bardzo ważne atuty: życzliwość miasta i wojska – podkreśla Waldemar Jankowiak. – Muzeum Broni Pancernej zapewniało udział takich eksponatów, jakich nieraz trudno szukać w skali świata, jak czołg lekki T-70, czy ciężki IS-2, sprawne, jeżdżące i dzięki pirotechnicznym sztuczkom – „strzelające”. A gdy czołg średni T-34 z załogą i fizylierami pojawił się w śniegach Cytadeli, wrażenie było dosłowne – nie takie, jakbyśmy się cofnęli w czasie!

Doszło do sytuacji, gdy na Cytadeli „walczyło” około trzystu rekonstruktorów, wjeżdżały czołgi, działa samobieżne, samochody terenowe i motocykle, a profesjonalne firmy zapewniały oprawę pirotechniczną i „strzelające” ślepkami karabiny.

Jednak widowisko dorobiło się też przeciwników z argumentem, którego nie można było zlekceważyć. Oto hałas i drgania, szczególnie powodowane przez wybuchy, budziły zimą na Cytadeli nietoperze. Zwierzęta te raz obudzone, mogły już nie zasnąć, a nie mogąc zimą polować na owady, były skazane na śmierć. Ekolodzy nawet informowali o celowym hałasowaniu nieodpowiedzialnych „żołnierzy” przy stanowiskach gdzie zimowały nietoperze.

W tej sytuacji Stowarzyszenie Warta dostało propozycję – nie ma zgody na „walki” przed Muzeum Uzbrojenia, można jednak przesunąć widowisko dalej, na polanę za Dzwonem Pokoju. Tu jednak w grę wchodziły problemy logistyczne (brak sieci energetycznej) i co gorsza – nie można było ustawić widzów, tak, by mogli widzieć spektakl z bliska. Bitwa o Poznań musiała zejść z Cytadeli...

– Wystąpiliśmy dwa lata temu na boisku WTKKF przy ul. Winogrady – przypomina Waldemar Jankowiak – Zupełnie nowe warunki: temperatura wysoka, akurat około 20 stopni, słońce, techniczne ograniczenia we wprowadzeniu ciężkiego sprzętu. Ale

Rekonstrukcja bitwy o Poznań ma być wyłącznie lekcją historii dla widzów, ma chronić od zapomnienia i skreślenia przez polityków fragmentu dziejów miasta

z drugiej strony – świetnie, że jest takie miejsce! I akurat pułkownik Tomasz Ogrodniczuk z Muzeum Broni Pancernej zapewnił nam perełkę pancerną – czołg ciężki IS-2, który choć miał wyznaczone miejsce, do którego mógł dojechać, by nie zniszczyć powierzchni boiska (wszakże jeden ruch gąsienicą i już zbiera pół metra ziemi!), to zrobił niesamowite wrażenie!

W ubiegłym roku po raz pierwszy – m.in. z przyczyn finansowych – rekonstrukcja się nie odbyła. Owszem, na Cytadeli, jak co roku złożono kwiaty, odbyły się oficjalne obchody rocznicy pokonania hitlerowskiego garnizonu – ale już bez rekonstrukcyjnych zmagania.

– Teraz działamy, ponownie na boisku przy ul. Winogrady. Miasto nam pomogło, zapewniło wsparcie finansowe, więc bardzo się cieszę, że ponownie pokażemy poznaniakom historyczne widowisko na pamiątkę wydarzenia, należącego do najważniejszych w naszej historii. Od razu powiem – to nie zabawa, a ciężka praca, wymagająca serca, zaangażowania, niosąca ciągły niepokój związany z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo. A wcześniej – wymagająca szukania sponsorów, organizowania naprawdę bardzo wielu spraw. Ale też dająca satysfakcję – że robimy coś wartościowego, co ludzie obserwują z wielką uwagą, i na co czekają przez cały rok, czy jak teraz – przez dwa lata...

Przypominamy zatem: 23 lutego odbędzie się Bitwa o Poznań 2020, organizowana przez Stowarzyszenie Poznańska Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Warta”. Inscenizacja należy do oficjalnych obchodów 75. rocznicy walk o Poznań. Początek o godz. 13.30, wcześniej na boisku rekonstruktorzy będą demonstrować swoje wyposażenie i opowiadać o odtwarzanych formacjach.

Na samej Cytadeli odbędzie się w tym samym dniu druga impreza – Piknik Militarny Poznań 1945. Początek już o godz. 10.00, a koniec – o 15.00. Z bliska będzie można zobaczyć czołg T-34, debiutujący na Cytadeli po renowacji (ten pojazd stał wcześniej przez lata na ekspozycji plenerowej, teraz został naprawiony i ożywiony), zajrzeć do wnętrza działa samobieżnego ISU-122, a także zobaczyć inne historyczne pojazdy, używane w czasie walk o miasto w 1945 roku.

Będą też rekonstruktorzy historyczni w mundurach obu walczących stron, i prezentowane uzbrojenie z czasów minionej wojny, przedstawiane przez Stowarzyszenie Zbrojownia. O godz. 14.00 odbędzie się spacer historyczny śladami walk o Fort Winiary.

Ekspozycja plenerowa dostępna będzie bezpłatnie, podczas gdy na ekspozycję wewnętrzną wejdziemy kupując bilety w specjalnej cenie 3 i 5 złotych.

Święto nauki polskiej w Toruniu

- W toruńskiej sali koncertowej CKK Jordanki miała miejsce pierwsza Gala Nauki Polskiej. Toruń został wybrany nieprzypadkowo – 19 lutego to nie tylko święto Nauki Polskiej, lecz jednocześnie dzień urodzin wybitnego astronoma Mikołaja Kopernika.

Wydarzenie zorganizowane w Toruniu było głównym punktem obchodów Dnia Nauki Polskiej. Przypomnijmy, że o ustanowienie nowego święta postulowała grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości, a na początku lutego prezydent Andrzej Duda podpisał specjalną ustawę w tej sprawie. Ustanowienie nowego święta uzasadniano tym, że będzie ono m.in. „wyrazem najwyższego uznania dla dokonanych rodzimych naukowców w ponad 1000-letniej historii naszego narodu i państwa”.

NAUKOWCY SZUKAJĄ PRAWDY

Na uroczystej gali w Toruniu oprócz wybitnych naukowców pojawił się również wiceprezes rady ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin.

– Dzień Nauki Polskiej to niezwykle moment do wykazania uznania w stosunku do naukowców, którzy szukali we wszystkim prawdy. Robili to dla dobra całej ludzkości. Nasze święto to jednak nie tylko

celebrowanie przeszłości. Dzień Nauki Polskiej jest wyrazem wdzięczności dla całego środowiska akademickiego. Zawsze nauka i akademia były kołami zamachowymi rozwoju gospodarczego czy społecznego państwa polskiego. Bez udziału nauki nie wygramy przyszłości ani dla Polski, ani dla świata – podkreślał w przemówieniu.

List od Prezesa Rady Ministrów odczytała natomiast wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Iwona Michałek.

„Gala Nauki Polskiej to wyjątkowe wydarzenie dla nas wszystkich. Wszyscy czujemy dumę z osiągnięć polskich naukowców. Ludzie nauki są bowiem tymi, którzy sami prowadzą badania, kształtują pozytywny stosunek wszystkich Polaków do nauki. Pragnę przekazać gratulacje dla wszystkich biorących udział w tej uroczystości. Państwa praca wnosi wkład w postęp cywilizacyjny naszej ojczyzny/.

NAGRODY ZA CAŁOKSZTAŁT

W trakcie uroczystości na Jordankach wręczono 88 nagród ministra na-



uki i szkolnictwa wyższego. Naukowcy odebrali je w pięciu kategoriach: za całokształt własnego dorobku naukowego oraz za znaczące osiągnięcia w działalności badawczej, dydaktycznej, wdrożeniowej i organizacyjnej.

– Polskiej nauce potrzeba wielu rzeczy, między innymi pieniędzy, ale też docenienia ludzi, którzy pracują naukowo. Bardzo się cieszę z przyznanej mi nagrody, ponieważ jestem na końcu swojej pracy naukowej. Przyznawane tu nagrody są elementem, w którym nie liczą się punkty czy hierarchia, a ważny jest wynik naukowy. To powinno się właśnie promować – mówił prof. Maciej Żylicz, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Z kolei ks. prof. Józefa Mareckiego, nauczającego na Uniwersytecie Papieskim im. Jana Pawła II w Krakowie, wyróżniono za działalność naukową i organizacyjną. Prof. Marecki pracuje na tamtejszej uczelni od blisko 30 lat. Zajmuje się badaniami dotyczącymi represji wobec duchowieństwa czy ludobójstwem na Ukrainie.

– Jest to wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale całego zespołu ludzi: współpracowników i studentów, którzy działają przy okazji różnych grantów czy wydawnictw. Trzeba szczerze powiedzieć, że jest to miłe zaskoczenie, ale i wielkie zobowiązanie na przyszłość. Jednak nadal dużo rzeczy przed nami: jest jeszcze wiele do zrobienia

choćby w kwestii nauki i dydaktyki – dodał ks. prof. Marecki.

Nagrody Prezesa Rady Ministrów przyznano z kolei m.in. za wyróżniające się rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz działalność naukową. Niektórzy z zaproszonych gości na Galę Nauki Polskiej w Toruniu przyznawali, że przed polskim szkolnictwem wyższym stoją dalsze wyzwania.

– W tej chwili wdrażamy na uczelniach Konstytucję dla Nauki. Zastanawiamy się też nad nową organizacją uczelni badawczych i regionalnych. Mamy niezłe wzorce europejskie. Ważne jest, abyśmy mieli przede wszystkim odpowiednie finansowanie badań naukowych. W tej kwestii jesteśmy daleko w tyle, jeśli chodzi o inne kraje Unii Europejskiej. Mijamy nadzieję, że przedsiębiorstwa będą inwestować większą część produktu krajowego brutto i w ten sposób przeznaczać pieniądze, wynikające ze współpracy uczelni i przedsiębiorstw, na badania naukowe – tłumaczył prof. Wiesław Banyś z Uniwersytetu Śląskiego.

Na gali wręczono też po raz pierwszy nagrodę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – „Ratio et Spes”. Jej laureatem został prof.

Tomaso Poggio. Wśród wielu innych uhonorowanych przez ministra naukowców znaleźli się m.in. prof. Bogusław Buszewski, chemik związany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, prof. Włodzimierz Bolecki, teoretyk i historyk literatury polskiej z Instytutu Badań Literackich PAN oraz prof. Jacek Franciszek Gieras, ekspert w zakresie systemów lotniczych, maszyn i napędów elektrycznych.

Publiczność zgromadzona w CKK Jordanki uczestniczyła w widowisku „Opera matematyczna – Paradoksalny Rozkład Sfery”, w którym połączono znakomitą muzykę z piękną wizualnie opowieścią o polskich matematykach z tzw. Szkoły Lwowskiej. Goście mogli także podziwiać wyjątkowe dzieło – egzemplarz księgi „De revolutionibus orbium coelestium...” Mikołaja Kopernika. Prezentowana księga (w oryginalnej oprawie z epoki) pochodziła z Biblioteki Księcia Albrechta Hohenzollerna.

Całość wieczoru zwieńczyła uroczysta kolacja z udziałem zaproszonych gości. Galę zorganizowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przy współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu.



7 232 580,30 zł

11.02.2020 padła wygrana

w

Nowym Mieście nad Wartą



Ty też graj, żeby wygrać

Graj w punktach



Randka z Massimo. Jaki jest Michele Morrone z filmu „365 dni”?

Katarzyna Pachelska
k.pachelska@dz.com.pl



Show-biznes

„365 dni”, pierwszy polski film erotyczny, bije rekordy popularności. W tydzień (miał premierę 7 lutego) obejrzało go w kinach ponad milion widzów. Najgorętszym nazwiskiem jest Michele Morrone, włoski aktor, który zagrał w „365 dni” główną męską rolę. Spotkałam się z nim oko w oko tydzień temu w Katowicach.

Walentynki z biskim 29-letnim Michele Morrone, Włochem z filmu „365 dni”.

To brzmi nierealnie, ale jednak się zdarzyło. Jasne, nie całe walentynki, ale i tak godzina rozmowy z aktorem i piosenkarzem, który w ciągu kilku dni stał się w Polsce megagwiazdą, to i tak ekscytująca sytuacja. 14 lutego spotkałam się z nim w kawiarni. I przekonałam się, jaki naprawdę jest ten „symbol seksu”.

Michele (wymawiamy nie jak kobiecie „Miszel”, tylko „Mikele”), wraz z polskim producentem swojej płyty, zatrzymał się na jedną noc w hotelu Novotel w Katowicach w drodze z Opolą, gdzie 13 lutego odbyła się uroczysta premiera filmu „365 dni”. Rano w walentynki, po rozmowie ze mną, Morrone chciał jechać do Oświęcimia, by jeszcze przed wylotem do Rzymu, gdzie mieszka, zobaczyć były obóz Auschwitz.

Zastanawiałam się, jaki jest Michele Morrone, grający w filmie „365 dni” uzależnionego od seksu i władzy sycylijskiego gangstera, trzymającego w zamknięciu biedną Polkę. Oczekiwałam, przynajmniej, władczego, seksownego jak diabeł, potężnego faceta o zwierzęcym magnetyzmie, który pewnie nie odpowie na wszystkie moje niedyskretne pytania.

Kogo spotkałam?

Oczywiście przystojnego jak diabeł, świetnego faceta, w typie Włocha z reklamy Dolce & Gabbana (zresztą, jak sam zdradził, właśnie został nową twarzą firmy legendarnych projektantów). Szczerego, obdarzonego poczuciem humoru, twardo stąpającego po ziemi. Trochę zmęczonego ciągłymi prośbami o zrobienie sobie z nim zdjęcia. Znającego kilka słów po polsku (w tym wiele takich, których nie



Michele Morrone ma 29 lat, mieszka w Rzymie. Zagrał główną męską rolę w filmie „365 dni”

można zacytować). Wrażliwego, rycerskiego (tuż po spotkaniu wydarzyła się w holu hotelowym absurdałna sytuacja, ale o tym na końcu). Wcale nie takiego potężnego (Laura Biel, główna bohaterka, w filmie „365 dni” trochę kłamie, mówiąc przyjaciółce, że spotkała Włocha, który ma 190 cm wzrostu), ubranego w zwykłe ciuchy (czarny sweter i jasne dzinsy). O olśniewająco białym uśmiechu, od którego nie można oderwać wzroku. No i wytatuowanego, i w dodatku chętnie opowiadającego o swoich tatuażach.

Przystojny aktor ma jeden nałóg

No i od razu przekonałam się, że Michele ma jeden nałóg. Natknęłam się na niego tuż przed wejściem do hotelu, gdy palił papierosa. Ale jak tylko się przedstawiłam, szybko zgasił go, by wejść ze mną do hotelowej kawiarni.

Akurat w walentynki 2020 ukazała się pierwsza płyta Michele Morrone, „Dark Room”, zawierająca singel z filmu „365 dni” – „Feel It”. Michele chętnie opowiada o muzyce. Widać, że jest to jego pasja, choć jest zaskoczony tym, że jego śpiewanie dla przyjemności mogło zaowocować prawdziwą płytą.

Nie jestem macho. Dla mnie to słowo ma pejoratywne zabarwienie. Nie chciałbym nim nigdy być

Michele Morrone



Michele Morrone ma 29 lat, mieszka w Rzymie. Zagrał główną męską rolę w filmie „365 dni”

– Ciągłe się uczyć śpiewania. Biorę lekcje. Słucham dla przyjemności różnych gatunków muzycznych. Lubię też muzykę poważną, na przykład Chopina. Na płycie znajdziecie nie tylko popowe i poprockowe kawałki, ale również blues czy nawet hip-hop – mówi Michele.

Michele chętnie opowiada o filmie „365 dni”, nie omijając wątków związanych ze scenami seksu. – Najtrudniejszą dla mnie sceną była scena seksu oralnego

w samolocie – wyznaje. – Z aktorką grającą stewardessę poznałem się 10 minut przed nagrywaniem tej sceny. Nie czułem się komfortowo, że musimy od razu przejść do sceny ostrego seksu oralnego, kilka razy pytałem ją, czy wszystko jest w porządku. Wbrew ostatnim opiniom to nie jest scena gwałtu, zresztą ja bym się nigdy nie zgodził na zagranie takiej – opowiada.

Czy w życiu prywatnym też jest typem macho?

– Nie jestem macho – twardo mówi Michele. – Dla mnie to słowo ma pejoratywne zabarwienie. Nie jestem nim i nie chciałbym być – dodaje.

Tak bardzo tęsknił za dziećmi, że popadł w depresję

8 lutego aktor zamieścił na swoim profilu na Instagramie poruszający post, w którym przyznał, że półtora roku temu chciał rzucić wszystko, przestać grać. Po rozwodzie czuł, że zaczyna pograżać się w depresji. Nie miał grosza przy duszy, znalazł pracę jako ogrodnik w oddalonej od świata wiosce liczącej 1000 mieszkańców...

Pytam Michele, dlaczego zdecydował się podzielić z fanami tak intymnym przeżyciem. – Chciałem to zrobić, bo depresja to coś realnego, co dotyka wiele osób, to nie jest tylko naukowe pojęcie – mówi.

– Kiedy rozwiódłem się z żoną, a moja żona, była żona – poprawia sam siebie Michele – jest Libanką, wyprowadziła się z Mediolanu, gdzie mieszkaliśmy, z powrotem do Bejrutu. Zabrała ze sobą dwoje naszych dzieci. Popadłem w depresję, bo bardzo tęskniłem za dziećmi. Jedno z nich ma pięć lat, drugie zaledwie dwa, są bardzo małe. Z powodu depresji chciałem rzucić pracę, aktorstwo, muzykę. Chciałem znaleźć zwykłą, niewymagającą pracę. Na dwa miesiące zatrudniłem się jako ogrodnik w małej miejscowości. Czułem, że coś jest ze mną nie tak – opowiada aktor grający Massimo w filmie „365 dni”.

– Chciałem podzielić się ze światem tą historią, bo ludzie, którzy zmagają się z depresją, myślą, że nigdy z niej nie wyjdą. Nawet gdy przed ich oczami pojawia się jakaś niezwykła okazja, oni tego nie widzą. Chciałem pomóc ludziom z depresją, pokazać na moim własnym przykładzie, że wyjście z tego stanu jest możliwe, i że nie można przegapić darów, które daje nam los. Ludzie postrzegają mnie jako silnego, władczego mężczyznę, któremu wszystko się udaje w życiu. Jednak tak jak wszyscy musimy sobie radzić z wieloma problemami, z presją, byciem sławnym. To miłe, ale też czasami męczące – dodaje Michele.

W przypadku Michele takim darem od losu była rola w filmie „365 dni”. Nie brał udziału w żadnym castingu, po prostu któregoś dnia jego włoska agencja przekazała mu informację, że ktoś taki jak on jest poszukiwany przez producentów polskiego filmu. – Zdecydowałem się zaangażować w ten film, choć oczy-

wiście musiałem tę decyzję przemyśleć. To była dla mnie okazja, by wyjść poza Włochy, zacząć międzynarodową karierę. I jak widać, opłacało się – uśmiecha się świecąc śnieżnobiałymi, idealnymi zębami.

Obecnie Michele mieszka w Rzymie. Lata dzieciństwa i wczesnej młodości spędził w okolicach Mediolanu. Wcześniej, bo już w wieku 12 lat, stracił ojca, który był budowlanym.

– Mama poświęcała się, by utrzymać naszą rodzinę, a mam jeszcze trzy starsze siostry, które dziś mają wyższe wykształcenie i świetną pracę, oraz brata, który jest fotografem. Od małego wiedziałem, że chcę zostać aktorem, ale droga do zawodu nie była usłana różami. Wcześniej zacząłem pracować, by mieć własne pieniądze, które wydawałem m.in. na naukę aktorstwa. Pracowałem na budowie, rozdawałem ulotki na ulicy – wspomina.

Wszystkie kobiety chcą mieć zdjęcie z Michele

Po naszej rozmowie, w trakcie której Michele z trzy razy wyjmował z kosmetyczki, którą miał ze sobą, jakiś specyfik do pielęgnacji ust, i smarował nim tę pognętą część swojej twarzy, od razu podeszła do niego szefowa kuchni z restauracji hotelowej z prośbą o zrobienie zdjęcia z nim. Po niej – kolejna pani z kuchni. Po nich – panie siedzące przy stoliku obok.

– Wczoraj w Opolu mieliśmy problem z wyjściem z apteki – mówił Robert Kijak, producent płyty Michele. – Nie mogliśmy się opędnąć od fanek, mimo że Michele miał na głowie czapkę z daszkiem i kaptur – dodaje.

Rycerski Włoch kontra pijany Polak

Gdy Michele wymeldowywał się z hotelu, wydarzyła się absurdałna sytuacja. Już wcześniej aktor zauważył pijanego w sztok Polaka, głośno rozmawiającego przez telefon przed hotelem.

– Dziwię się, że można już od 7 rano, bo widzę tego faceta już kolejny raz, być tak pijanym. Tym bardziej że ja nie biorę do ust alkoholu – mówił, paląc papierosa.

Michele nie mógł wyjść ze zdumienia, gdy zobaczył, jak kolega owego pijanego pana, tak samo wstawiony, wychodząc z hotelu zabrał kule siedzącemu na kanapie niepełnosprawnemu chłopakowi. Szybko pobiegł za nim, odebrał mu kule nie przebijając w słowach, i oddał je chłopakowi, przyjacielsko poklepując zaskoczonego chłopaka w ramię dla pocieszenia. ©©

Andrzej Niczyperowicz
a.niczyperowicz@glos.com



DODATEK NADZWYCZAJNY
ANDRZEJA NICZYPEROWICZA
WIEK II ROCZNIK XXXVIII

nr 1333

Liczyb wesole

Już drugi raz mam na liczniku 333. Dzisiaj jest to: 1+333. Kto uważał na lekcji matematyki, wie że są to liczby wesole, co opisał wyczerpująco Richard K. Guy w książce „Unsolved Problems in Number Theory”. Zdefiniował liczby wesole oraz postawił liczne problemy z nimi związane. Nie wchodząc w szczegóły – liczba 444 jest np. niewesoła, a nawet mocno smutna. Natomiast liczba 333, poprzedzona jedynką jest szalenie wesola – a nawet, co potwierdza numerologia – anielsko wesola. Trzeba to sprawdzić.

Rocznica bez drutu

21 lutego 1973 roku student Marcin Koper, wykreślił niezły numer. Zniecierpliwiony gadatliwością swojej dziewczyny, obciął przewód od telefonu stacyjnego. Od tego czasu telefon bez drutu, nazwany później „komórką” – znacznie się rozpowszechnił na całym świecie.

Afrykańskie klimaty

Lew był tuż tuż. W ostatnim momencie myśliwy wystrzelił w otwarty zębany pysk. Potem z ulgą usiadł na jadowym wężu.

Trzy po trzy

Człowiek-orkiestra. Po osiedlu chodzi w kwartecie. Lubi też kameralne sytuacje. Chętnie idzie na solo. **Krokodyl.** Świecą mu się łapy i ogon. Leży nieruchomo na sklepowej półce. Gad-żet. **Stachu-myśli.** Doba ma 24 godziny. Skrzynka - 24 piwa. Przypadek?

Kącik polityczny

Annuszka już kupiła olej słonecznikowy, i nie dość, że kupiła, ale już go nawet rozlała...

Powiedział Dziadek

Nieprzykryty garnek jest sprawdaniem uczciwości waszego kota.

Kącik kulinarny

Musztarda poobiedzie. Przystawka składająca się ze zwykłej musztardy, podawana w trakcie sjeści. Warto zapamiętać, iż jeżeli musztarda się spóźnia, to kartofelkom może się upiec. **Ogórek kiszony** – rodzaj ogórka, który leżał długo w słoiku i się popsuł. Mimo wszystko, nadal jest pożerany przez liczne środowiska słowiańskie. Wśród niektórych plemion rdzennych służy do urozmaicania smaku wódki.

Kindersztuba Niczypera

Dobrze wychowany człowiek nigdy nie przerywa komuś, kto go chwali

Stachu i Zosia

- Pomyśl kochanie, dziesięć lat małżeństwa i ani jednej kłótni!
- Wiem, ty cholerny tchórz!

A.NICZYPEROWICZ@GLOS.COM

Marek Zaradniak
marek.zaradniak@polskapress.pl



Rozmowa

Z Grzegorzem Kupczykiem, wokalistą i kompozytorem, liderem grupy CETI rozmawia Marek Zaradniak

Dokładnie dziś swoją premierę ma album grupy CETI „Oczy martwych miast”. Tytuł ten może intrygować i zmuszać do refleksji. O jakie miasta chodzi?

Chodzi przede wszystkim o to co się w miastach dzieje. Przyznam, że utwór tytułowy powstał na skutek mojej wizyty w Warszawie, gdy gościnnie nagrywałem płytę z pewnym polskim zespołem. Gdy przyjechałem do Warszawy byłem zdumiony smogiem i strasznie zanieczyszczeniem. Był to dzień bardzo ponury i Pałac Kultury było widać tylko do połowy. Gdy nazajutrz wstałem nieco wcześniej i chciałem się przejść po Warszawie, bo mieszkam niedaleko Dworca Centralnego, obserwowałem to wszystko co się dzieje dookoła i skojarzyło mi się to z filmem „Metropolis” Langa. Wokół smutni ludzie idący do pracy. Dla mnie był to koszmar. I tak powstał ten tekst.

Miasta są pokryte smogiem. Są martwe, ale przecież jak sam zauważyłeś żyją w nich ludzie...

Zgoda, ale często nie zdaję sobie sprawy z tego co się dzieje wokół nich. Niby wszystko funkcjonuje, ale ci ludzie rano idą do pracy. Siedzą w pracy. Wracają do domu zjedzą kolację, idą spać i znów wstają. I tak się to powtarza. Widzę to też w swoim otoczeniu. Nie ma już tego, co było kiedyś. Jakiego fajnego życia w miastach. Jeszcze gdy jest lato, to coś się dzieje, ale zimą jest ponuro i brzydko i odnoszę wrażenie, że te miasta są w zasadzie martwe.

A Poznań? Czy też jest miastem martwym według Ciebie?

Poznań to zupełnie inne miasto. Gdybym kiedykolwiek miał się gdziekolwiek przeprowadzić to zawsze powtarzam, że chyba tylko na Wybrzeże. Nie wyobrażam sobie mieszkać gdzie indziej niż w Poznaniu. Poznań różni się bardzo. Zresztą sami poznaniacy to zu-



FOT. DAVID PARUS

–Czasami mam wrażenie, że Poznań to państwo w państwie. Tu się żyje inaczej – mówi Grzegorz Kupczyk.

pełnie inna nacja, inny naród. Czasami mam wrażenie, że to państwo w państwie. Tu się żyje inaczej. Jest więcej życia w Poznaniu. Warszawa jest dwukrotnie większa, ale to nie jest to.

To zarazem płyta z okazji 30-lecia CETI...

Tak się składa, że gramy już 30 lat i wydaliśmy tę płytę. To zbieg okoliczności, ale bardzo fajny. Tym bardziej fajny, że po raz pierwszy od 20 lat śpiewamy po polsku.

Które momenty były przełomowe dla działalności CETI?

Było ich kilka. Jeśli chodzi o płyty to na pewno trzy. Pierwsza płyta, która na pewno była przełomem to „Lamiastrata”. Kolejna, która bardzo mocno postawiła zespół na nogi to „Shadow of Angel” – potem „Ghost of Universe” i kolejne dwa albumy. Natomiast jeśli chodzi o takie przełomy konstruktywne to muszę przyznać, że najbardziej może nawet bolesnym, ale przynoszącym dobre efekty były ostatnie zmiany personalne czyli odejście naszego przyjaciela wieloletniego perkusisty Marcina Mucka Krystka. Długo nie mogliśmy znaleźć następcy. Byli różni perkusiści, ale w sumie to był dramat. Aktualnie gra z nami Jeremiasz Baum. No

i dojsie drugiego gitarzysty Jakuba Kaczmarka i stworzenie sekstetu, co okazało się niezwykle trafną decyzją. I to jest najbardziej przełomowy moment w historii zespołu.

Jakie jest dzisiaj CETI? Jak się zmieniło?

Przed wszystkim co słychać na nowej płycie to bardzo dojrzały zespół. Bardzo dojrzały muzycy o bardzo dojrzałym podejściu do zawodu muzyka i do muzyki w ogóle. Moim zdaniem zespół CETI obserwując polski rynek jeżeli nie jest najdojrzalszym to na pewno jednym z najdojrzalszych zespołów rockowych w Polsce.

Nie marzy wam się kariera międzynarodowa przy możliwościach jakie teraz są?

Myśmy to przerabiali. Ostatnich kilka płyt było nagrywanych po angielsku i tam sprzedawały się przyzwoicie. Nawet lepiej niż w Polsce, ale doszliśmy do wniosku, że to trochę mrzonki bo tamtejszy rynek wygląda zgoła inaczej niż nasz. Tam nikt na nas nie czeka. Oni mają swój rynek i pilnują go. To nie jest tak jak u nas, że wjeżdżają zespoły z zagranicy i drenują rynek. Bo taka jest – niestety – prawda. Mówią o tym ostatnio szczególnie ceny biletów. Zagraliśmy kilka tras zagranicą. Byli-

śmy w Holandii, w Wielkiej Brytanii, w Czechach i na Węgrzech. W Wielkiej Brytanii jeśli ktoś na nas czeka to Polonia. Anglosasi owszem doskonale się przy naszej muzyce bawili, bardzo dobrze nas przyjęli, zagraliśmy świetne koncerty i wróciliśmy.

Dlaczego 30 lat temu założyłeś grupę CETI. Przecież byłeś wtedy wokalistą niezwykle popularnej grupy Turbo. Wykonywałeś jeden z największych polskich przebojów „Dorośle dzieci” i parę innych. A jednak. Odszedłeś. Co się wtedy stało?

Zespół Turbo to był dla mnie kierunek bardzo męczący. Z zespołu hard rockowego zaczął się robić death i trash metalowym, a to nie jest moja bajka. Z płyty na płytę zmieniał styl. Graliśmy nawet techno metal. Byłem bardzo zmęczony i chciałem stworzyć coś innego. Z Marią Wietrzykowską zaczęliśmy stwierdziliśmy, że chcielibyśmy mieć własny zespół, który grałby taką muzykę jaką kochamy. Naszą inspiracją byli płyta Whitesnake 1987 i David Coverdale, choć nie tylko oni. Taki zespół chcieliśmy założyć i udało się. Krótko mówiąc CETI miało być odskocznią. Chcieliśmy nagrać płytę i pokazać, że bez Turbo też możemy. Minęło 30 lat i wydaliśmy 14 albumów. CETI trzyma się całkiem dobrze. Gramy dalej.

Chciałeś wrócić do Turbo?

Tak. Chciałem nagrać płytę i zobaczyć jak to wyjdzie i dalej bym funkcjonował z Turbo. Ale okazało się, że pierwsza płyta „Czarna róża” już chwyciła bo z pochodzą z niej dwa wielkie przeboje. To „Na progu serca” i „Cetia”. Sporą popularność zdobyły też „Ściana płaczu” oraz „Ogień i lzy”. Okazało się, że ta płyta była strzałem w dziesiątkę i postanowiliśmy zrobić drugą. Tak powstała „Lamiastrata”, która do dziś uważana jest za kamień milowy polskiego rocka. W związku z tym nie było sensu rozwiązywać zespołu.

Jest nowy album. W takim razie jakie plany? Kiedy usłyszycie was w Poznaniu?

Niebawem do jednego z utworów nagramy teledysk. W lutym i w marcu planujemy koncerty promujące album. Potem próby, relaks i od września rozpoczniemy regularną trasę. W Poznaniu zagramy 23 października.

Kamilla
Placko-Woźnińska
k.placko@glos.com



SANATORIUM PRÓŻNOŚCI

Tydzień Baby

Jak wy to sobie wyobrażacie? „Sanatorium miłości” z ojcem waszym? – koleżanka żartem tak tylko zareagowała na prezent od córek i zięcia. Ale cieszyła się, że razem do uzdrowiska się udają. Drugiego dnia już jednak z reklamacją dzwoniła: – Panie, które z nami przy stoliku siedzą do każdego posiłku inaczej się ubierają! A ja co? Trzy bluzki na krzyż wzięłam i dzinsy...

– To sobie kup coś na nasz rachunek – córka poradziła. – Na wasz rachunek to do fryzjera pójde, bo po tym basenie włosy strasznie mam – odpowiedziała. Jak jej córka tłumaczyć próbowała, że sensu to nie ma, bo ćwiczenia w basenie codziennie są, stwierdziła, że ona już do wody nie wejdzie. – Pojechałaś tam, żeby siły zebrać, samopoczucie poprawić, a nie szpanować – pociecha za protestowała.

– Nie wejdę i koniec – stanowczo odparła. – Zdzisław też już pływać nie będzie. W bikini na basen przychodzi, chociaż dawno już nie powinien...

– Skoro nie powinny, to niech sobie chodzi, lekarz ojcu ruch zalecił przecież – córka logicznie się odezwała. – Na zimne lepiej dmuchać – matka skwitowała i całkiem poważnie do fryzjera się udała, bo przy śniadaniu z męskiego (jedyne) stolika hasło padło, żeby wieczorem do lokalu się udać celem zapoznania bliższego.

Na niewiele jednak fryzjer się zdał, bo gdy przyjaciółka do restauracji weszła, jak Kopciuszek się poczuła. Taki, co dobrej wróżki nie spotkał. Jak babie później opowiadała, panie jak panie tam wyglądały. I blyszczwały, a fryzury ufrizowane miały, a nie zwyczajnie ścięte.

– Widzę, że prostotę pani wybiera, nawet w karnawale – sąsiadka od stolika dzinsy i koszulkę w maki oceniła.

– Boże, to dancing normalny jest, nikt już się tak nie bawi – przerażony mąż przyjaciółki szepnął.

– My będziemy, skoro już tu jesteśmy – żona zdecydowała i na taniec nalegać zaczęła. Zdzisław bronił się jak mógł, ale nie pomogło, na siłę prawie na parkiet go wyciągnęła. Na jednym się skończyło, bo inny kuracjusz rozbawiony podszedł. – Krzychu jestem – przedstawił się. – Chodź do nas na chwilę, męskie sprawy obgadać musimy – do Zdzisia mrugnął.

Przyjaciółka sama chwilę dłuższą siedziała, bo koleżanki z jadalni w kółeczku wirowały, zanim Zdzisław roześmiany się pojawił.

– Dobrze się bawisz? – spytała. – Szkoda, że tego nie słyszałaś... – nadal chichotał. – Mówili, że na kontynuowanie wieczoru już się z eleganckimi paniami z pierwszego piętra umówili, że mi pomogą, skoro od pierwszego dnia taka zółza się do mnie przyczepiła...

Katarzyna Zawadzka. Różne twarze królowej polskich chuliganów

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl



Rozmowa

„Bad Boy” to film, który już przed premierą narobił w mediach sporo szumu. Nic dziwnego - opowiada o aferach w polskim świecie piłki nożnej. Jedną z głównych ról gra Katarzyna Zawadzka. Aktorka opowiada nam jak się pracuje z Patrykiem Vegą i dlaczego zamieniła taniec na aktorstwo.

Lubisz piłkę nożną?

Nigdy mnie za bardzo nie interesowała. Ale przy większych wydarzeniach, jak mistrzostwa świata czy Europy, w których występowała polska drużyna, śledziłam jej poczynania. Byłam wtedy bardzo zdziwiona, jak mocno emocjonalnie do tego podchodziłam. Dzięki temu zrozumiałam skąd tak wielka fascynacja piłką nożną u tak wielu ludzi.

Teraz grasz w filmie „Bad Boy”, który zabiera nas do wnętrza świata polskiej piłki nożnej. Kim jest twoja bohaterka?

Nie wywodzi się z piłkarskiego kręgu. Ola przychodzi z zewnątrz i dopiero potem wchodzi w pewne struktury. Na co dzień nie jest obeznaną z tymi tematami. Tak samo było ze mną - byłam kimś nowym w piłkarskim świecie. Kiedy kręciliśmy scenę pierwszej wizyty mojej bohaterki na meczu, ona żyła moimi emocjami, bo ja też byłam wtedy pierwszy raz na meczu. To było pomocne, bo uwiarygodniało moją postać.

W materiałach prasowych o twojej postaci pisze się, że ma kilka twarzy: „Policyjna wtyka, prawniczka bawiąca się uczuciami dwóch braci, przebiegła pani prezes i królowa chuliganów”. Która cię najbardziej zafascynowała?

„Królowa chuliganów” (śmiech). Oczywiście nie na etapie pracy na planie, tylko teraz - kiedy moja postać wywołuje taki szum w internecie. A na serio: generalnie bardzo mi się spodobało w postaci Oli to, że jest tak wielowymiarowa. To, że nie jest łatwa do odgadnięcia. Dlatego widzę może być wielo-

krotnie skonfundowany jej zachowaniem. Sama to przeżywałam, czytając pierwszy raz scenariusz. Ale pod względem aktorskim, właśnie to było w Oli najbardziej interesujące, bo pozwalało pokazać różne emocje.

No właśnie: w interencje pojawiły się sugestie, że twoja bohaterka jest wzorowana na postaci Magdaleny Kralki, która przewodziła gangowi pseudokibiców związanych z drugą Cracovią. Tak było?

Nie. Moja bohaterka jest fikcyjna i wykreowana na potrzeby filmu. Z drugiej strony nie ma się co dziwić, że takie porównania się teraz pojawiają. Bo faktycznie w świecie polskiej piłki wiele było już przestępczych afer, których wątki pokazujemy w „Bad Boyu”. Tego rodzaju mechanizmy i patologie wszędzie są takie same. Nie są to więc historie wzorowane jeden do jednego na konkretnych wydarzeniach z Krakowa czy z innego miasta. Te porównania są poza nami.

Jak ci się pracowało z Patrykiem Vegą?

Bardzo dobrze. Jestem zadowolona. Patryk jest konkretny i przygotowany, od początku dokładnie wie, czego chce. Ma głęboko zbadany temat, o którym opowiada jego film. I po prostu wie, co chce pokazać. Oczywiście ma swoją konwencję, robi dość charakterystyczne kino i do niektórych może ono nie trafiać. Ale przecież tak jest z każdym kinem i reżyserem. Jeśli chodzi o współpracę reżyser - aktor, jest ona naprawdę na wysokim poziomie. Czuję się więc dobrze prowadzona i chętnie słuchałam jego uwag.

Sport jest dla młodych ludzi jednym ze sposobów na wyrwanie się w szeroki świat. Jak było w twoim przypadku?

Podobnie. Przez czternaście lat występowałam w ludowym zespole tanecznym. To był więc trochę sport - bo pracowałam ze swoim ciałem. To mi dało impuls do wyrwania się w świat. Bo już jako dziecko, kiedy to nie było takie oczywiste, mogłam wyjeżdżać za granicę. Trenowałam też przez jakiś czas łuczniczo. Teraz oczywiście są inne możliwości, ale kiedy byłam dzieckiem, to głównie



Katarzyna Zawadzka urodziła się w 1984 roku

sport stwarzał młodym ludziom okazję do wyrwania się ze schematu.

Dlaczego nie zostałam profesjonalną tancerką?

Takie były czasy i możliwości moich rodziców. Nie było ich po prostu stać na wysłanie mnie spod Kołobrzegu do Poznania czy Trójmiasta do szkoły baletowej z internatem. Trzeba było znaleźć coś bliżej. I będąc kiedyś na występie ludowego zespołu w Kołobrzegu, zapragnęłam zostać jego członkinią. I tak się stało: zaczęłam w nim występować mając siedem lat. Był to jednak amatorski zespół i nie dawał takich możliwości jak szkoła baletowa.

Nie spełniłaś więc swych tanecznych marzeń?

Tu cię zaskoczę. Zawsze marzyłam, aby wystąpić w musicalu. Było to mało prawdopodobne do zrealizowania, bo w tego rodzaju produkcjach pojawiają się zazwyczaj tancerze po szkole baletowej. Ale dostałam się poprzez casting do realizowanego przez Niemców musicalu „Dirty dancing” i tańczyłam w nim przez dziewięć miesięcy, występując w Nie-

mczech i Szwajcarii. Byłam tam jedyną osobą po tańcach ludowych. (Śmiech) Czuję się więc uprzywilejowana i miałam poczucie, że niemożliwe stało się możliwe. Dodało mi to bardzo dużo wiary w siebie.

A jak to się stało, że ostatecznie wybrałaś aktorstwo?

Szukałam w sobie czegoś, co mogłoby mi zastąpić taniec, ale pozwoliłoby mi wyrażać siebie na scenie. Dlatego w naturalny sposób poszłam w kierunku aktorstwa. Nie wyobrażałam sobie innej przyszłości dla siebie - choć początkowo spróbowałam czegoś zupełnie innego, bo zaczęłam się uczyć w... liceum ekonomicznym. To spowodowało, że dopiero mając 23 lata, w dodatku po kilku nieudanych próbach, dostałam się wreszcie do szkoły teatralnej w Krakowie.

Wielu studentów krakowskiej PWST (dziś to Akademia Teatralna) zostaje w którychś z tutejszych teatrów po szkole. Dlaczego ty wyfrunęłaś od razu do Warszawy?

Nie tak od razu. Tuż po studiach dostałam od Miłkołaja Grabowskiego etat w Starym Teatrze. W międzyczasie zagrałam w filmie Barbary Sass „W imieniu diabła”, za którą to rolę dostałam nagrodę za debiut aktorski w Gdyni. Dzięki temu zwrócił na mnie uwagę Andrzej Seweryn - i dał mi rolę w Teatrze Polskim w Warszawie. Odczułam wtedy trochę pragnienie zmiany: żeby po tych pięciu latach w Krakowie, zacząć pracę w innym miejscu. Po zakończeniu umowy w Starym za dyr. Jana Klaty zgodziłam się więc przyjść na etat w Teatrze Polskim. Pożegnałam się więc z Krakowem i wyjechałam do stolicy.

Wspomniałaś o roli w „W imieniu diabła”. Dostałaś za nią nie tylko nagrodę w Gdyni, ale też na festiwalu polskich filmów w Nowym Jorku. To był dla ciebie wyjątkowy występ?

Oczywiście. Z racji chociażby tego, że był to mój debiut - moja pierwsza duża rola filmowa. Dlatego zawsze myśląc o niej, będę miała poczucie szczęścia, że coś takiego mi się przytrafiło. I to jeszcze na etapie szkoły teatralnej.

Nie ma w Polsce zbyt wielu kobiet-reżyserek. Jak wspominasz współpracę z Barbarą Sass?

Cudownie. To była wspaniała persona. Ona potrafiła świetnie pisać role kobiece i potem w mądry sposób prowadzić aktorki na planie. Dlatego to, że trafiłam na nią na samym początku drogi aktorskiej, było dla mnie niesamowitym szczęściem. Barbara Sass była niesamowitą osobą. Po filmie nasz kontakt się nie urwał - mogę powiedzieć, że zaprzyjaźniłyśmy się i spotykałyśmy się aż do jej śmierci. To było dla mnie niezwykle cenne, bo pomagała mi przy wybieraniu ról i doradzała podczas tworzenia ich. Ja generalnie lubię pracować z kobietami - bo wtedy wytwarza się fajna energia.

Pracowałaś również z reżyserami - choćby z Maciejem Pieprzycą, u którego zagrałaś w pamiętnym „Chce się żyć”. To było zupełnie inne doświadczenie?

Jeśli wspomnieliśmy Maćka, to on akurat ma ogromną wrażliwość. Jest ciepłą osobą i dającą dużą swobodę w kre-

acji aktorowi. Wsłuchuje się w niego mocno, jest bardzo czuły na drugiego człowieka. Zresztą ja mam szczęście do spotykania ciekawych osobowości. Każdy, z kim pracowałam do tej pory, był inny i oryginalny. Każdy jednak miał w sobie wyjątkowy rodzaj wrażliwości.

Niemal na starcie zagrałaś też w telewizyjnym serialu - „Prawo Agaty”. Spędziłaś na jego planie prawie trzy lata. Jak ci się podobała praca przy takiej produkcji?

W telewizji pracuje się nieco inaczej - wszystko kręci się szybciej, nie ma czasu na głębokie analizowanie postaci. Ale jednocześnie serial trwa dłużej, więc człowiek żyje się bardziej z ekipą, można przez dłuższą chwilę obcować z tematem, reżyserem, aktorami. Do tego serial daje większe poczucie zawodowego bezpieczeństwa, bo zapewnia zajęcie na dłuższy okres niż film.

Masz również doświadczenia w pracy za granicą: występowałaś w rosyjskim serialu i w czeskim filmie Petra Zelenki. Jak ci się pracowało na zagranicznych planach?

To trochę inny rodzaj pracy. Na rosyjskim planie panuje większa dyscyplina, a na czeskim - jest większy luz. Za każdym razem jest to jednak pełen profesjonalizm. Na komendę wszyscy się mobilizują, nie brakuje jednak poczucia humoru. To wynika z innej mentalności ludzi, z którymi w danym momencie się pracuje. Ale ja uwielbiam grać za granicą, bo zawsze daje to powiew świeżości.

Stosunkowo najmniej wiadać cię w teatrze. To świadomy wybór czy tak się układają twoje losy?

Raczej to drugie. Mam oczywiście swoje marzenia, ale nie dążę do ich spełnienia za wszelką cenę. Warto być otwartym i pozwalać się życiu zaskoczyć. Czasem stwarza ono takie niespodzianki, których nie można sobie wyobrazić. Tak było w moim przypadku z występem u Petra Zelenki. Czasem bycie w gotowości, ale jednocześnie mając w sobie spokój w przyjmowaniu tego, co się wydarza, jest lepsze niż walka o swoje cele za wszelką cenę. ©©

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

**Piotr Fronczewski**
Poddał się operacji

Popularny aktor jest znany z tego, że bardzo rzadko korzysta ze zwolnień lekarskich. Tymczasem ostatnio, kiedy miał przerwę w realizacji serialu „W rytmie serca”, poprosił dyrektora teatru o zdjęcie z afisza sztuki ze swoim udziałem. Szefostwo się wystraszyło, ale szybko okazało się, że nie ma powodu do większych obaw. Fronczewski poddał się jedynie drobnej operacji ortopedycznej. Teraz czeka go jeszcze rehabilitacja - i wróci na scenę jak nowy. - Uprawiam taki zawód, który nie pozwala odpocząć. Jeśli tylko człowieka chcą, potrzebują i zapraszają, to chce się grać do końca. To uzależnia - powiedział w jednym z wywiadów.

Roksana Węgiel
Ma nowego braciszka

Młodziutka piosenkarka już kilka miesięcy temu obwieściła światu, że jej mama jest w ciąży. I w końcu stało się: kilka dni temu na świat przyszedł mały braciszek Roksany. Tymoteusz urodził się 9 lutego. „Śłodziak mały. Mój braciszek Tymus” - napisała wokalistka pod uroczym zdjęciem na Instagramie, na którym trzyma niemowlę na rękach. W wywiadzie dla Wirtualnej Polski Roksana powiedziała, że ciąża przebiegała bez problemów i ze zdrowiem

mamy jest wszystko w porządku. - Mama czuje się bardzo dobrze. Jest okej. Bardzo się cieszę, że będę miała rodzeństwo. Mój młodszy brat też się cieszy. Będzie fajnie. Bobas da nam popalić - powiedziała. Piosenkarka ma już jednego brata - to ośmioletni Maksymilian. - Jest nieśmiały i w ogóle nie ciągnie go w stronę muzyki, zdecydowanie woli sport - wyznała w „Vivie”.

Agnieszka Woźniak-Starak
Nie chce wrócić do pracy

Od kiedy w sierpniu zeszłego roku tragicznie zginął mąż popularnej prezenterki, unika ona publicznych występów. Raz tylko udzieliła wywiadu swej macierzystej stacji TVN i wzięła udział w premierze ostatniego filmu wyprodukowanego przez męża - „Ukryta gra”. Jak dowiedział się „Fakt”, stacja TVN chciałaby jednak, by prezenterka wróciła już do pracy. Woźniak-Starak mogłaby dołączyć do ekipy „Dzień Dobry TVN”. - Formaty rozrywkowe nie wchodzi teraz w grę, za to Agnieszka ma za sobą staż w konkurencyjnej śniadaniówce i uwielbia telewizję na żywo - mówi informator gazety. - Stacja nie chce na nią naciskać, ale wszyscy wierzą, że jeszcze zobaczymy ją na antenie - dodaje.

Krzysztof Rutkowski
Marzy o kościelnym ślubie

Znany detektyw w sierpniu zeszłego roku wziął ślub cywilny ze swoją wieloletnią partnerką - Mają

Pilch. Jest ona czwartą żoną Rutkowskiego i matką jego syna. Jak dowiedziało się „Twoje Imperium”, para marzy teraz o kościelnym ślubie. Aby go wziąć, Kościół musi unieważnić poprzednie małżeństwo detektywa - z Anną Rutkowską. A to nie jest takie proste i czasem trwa kilka lat. - Ślub kościelny to jest największe marzenie Mai i zamierzam je spełnić. Jestem już po pierwszych rozmowach z osobami zajmującymi się tak delikatnymi sprawami i nie wykluczam, że uda mi się tę sprawę doprowadzić do finału jeszcze w tym roku - zdradził Rutkowski w rozmowie z „Twoim Imperium”.

Weronika Rosati
Kumpluje się z Jane Fondą

Jeszcze nie uciła medialna afery wokół hollywoodzkiego wypadu Kingi Rusin, a już Weronika Rosati wrzuciła na Instagram swoje zdjęcie spod słynnego Chinese Theater w Los Angeles, gdzie miała okazję obejrzeć film i spotkać się z Jane Fondą. „Jak wiecie, Jane uwielbiam i podziwiam. Poznałam ją jakiś czas temu. Nie był w to wmieszane kaptcie, ale mam z tego spotkania nawet wspólne selfie” - napisała żartobliwie nawiązując do pamiętnego postu Rusin. Niestety: poczucie humoru Weroniki nie znalazło akceptacji u internautów. „Po co te złośliwości?” i „Gdzie tu ta solidarność jajników, o którą tak walczysz?” - napisały fanki pod zdjęciami. Rosati, jak na razie, nie zareagowała na te komentarze.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

W tym tygodniu swoimi hollywoodzkimi znajomościami pochwaliła się Weronika Rosati - chodziło o Jane Fondę

Marcin Gortat
Pokazał żonę Piotra Adamczyka

W miniony weekend w Los Angeles odbył się coroczny bal „Polish Heritage Night”. Jego organizatorem jest Marcin Gortat - który potem zamieścił na swym Instagramie kilka zdjęć z imprezy. Na jednej z fotografii pokazał Piotra Adamczyka z żoną. To rzadka okazja do obejrzenia Karoliny Szymczak, bo od kiedy trzy lata temu została ona partnerką, a potem małżonką aktora, ten zapobiegliwie ukrywa ją przed mediami. Tymczasem dzięki „wrzutce” Gortata mogło ją zoba-

czyć ponad 169 tys. osób - bo tyle fanów obserwuje Instagram koszykarza.

Joanna Liszowska
Przegrała z firmą męża

To już dwa lata, od kiedy sąd orzekł rozwód aktorki i szwedzkiego milionera. Do tej pory nie wiadomo było dlaczego do niego doszło. Teraz Ola Serneke w wywiadzie dla radia wyjawiał prawdę. - Powodem rozvodu było to, że moja firma zajęła mi wiele czasu. Nie mogłem być tak obecny, jak chciałem. Ani z Joanną, ani z dziećmi. I to jest wysoka cena do zapłacenia - powiedział.

Przemysław Franczakprzemyslaw.franczak
@polskapress.pl

TAKA GMINA

Smecz towarzyski

W podtarnowskim Tuchowie oburzenie, bo zaprzyjaźniona francuska gmina zarzuciła walczącym z LGBT radnym homofobię i oficjalnie zerwała stosunki. W Starym Sączu oburzenie, bo przez walczących z LGBT lokalnych polityków miasto trafiło do Atlasu Nienawiści, czyli na stronę internetową monitorującą rozprzestrzenienie się rozmaitych gminno-powiatowych deklaracji anty-LGBT. Reakcje te pokazują dwie rzeczy. Po pierwsze,

że są chrześcijanie, którzy uważają, że jeśli dadzą zdrowemu rozsądkowi z liścia, to ofiara powinna pokornie nadstawić drugi policzek. Po drugie, że wzięli udział w idiotycznej krucjacie, zbudowanej na propagandowych i bezymyślnie powtarzanych hasłach, której skutków i znaczenia zupełnie nie rozumieją.

I jak widać, może zdarzyć się też tak, że nawet francuscy rolnicy nie zechcą z nami wchodzić w związki partnerskie. Aż dziw zresztą bierze, że w czasie inwazji lewicowo-liberalnych doktryn określenie „miasto partnerskie” ostało się w gminnej nomenklaturze. Ja tu widzę duże niedopatrzenie i pole do popisu dla lokalnych skrybów. Sugeruje się na Zachód ślać listy o takiej treści: „Pragniemy symbolicznie zmienić charakter naszej mię-

dzygminnej relacji i zamiast gmin partnerskich proponujemy określenie: gminy współpracujące”.

Zapytaliśmy przy okazji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego, czy nie mają obaw, że inne regiony, partnerskie - pójdą śladem Francuzów. Bo to nie tylko Tuchów, ale jeszcze dziewięć innych gmin chce być strefą wolną od LGBT. Ba, całe województwo nawet, sejmik

„Pragniemy zmienić charakter naszej relacji i zamiast gmin partnerskich proponujemy określenie: gminy współpracujące”

przyjął przecież w ubiegłym roku deklarację sprzeciwiającą się „propagandzie LGBT”. Wiecie, takie pitu-pitu, nie wiadomo, o czym, za to wiadomo - po co. Chodzi cały czas o to samo, czyli machanie sztandarem, żeby co jakiś czas ludzi postraszyć i zmusić do wskoczenia do okopów. „Ideologia LGBT” istnieje przecież wyłącznie w zeszycie PR-owców prawnicy, w charakterze doskonałego narzędzia do mobilizowania elektoratu.

Rzecznik Michał Dwernicki odpisał: „Nie mamy pańskiego płaszcza i co pan nam zrobi”. No, tak naprawdę brzmiało to inaczej: „Współpraca z regionami partnerскими jest bardzo dobra, a w Małopolsce stref, o których pan redaktor wspomina, nie ma i w historii nigdy nie było”. Ogólnie wychodzi jednak na to samo.

Nieoceniona małopolska kurator oświaty, której działalność publiczna zasługuje na osobny, poświęcony wyłączenie jej satyryczny kącik, wskazała prawidłową reakcję na francuski afront. Otóż gminy zamiast przesiąkać zgnilizną Zachodu, powinny szukać, tfu, związków partnerskich z krajami z Trójmorza.

Od siebie podpowiem, że jeśli nie uda się w Trójmorzu - bo przekonanie, że podzielać tam nasze wartości jest nieco na wyrost - to zawsze można spróbować w Śródziemiu. Królestwo Angmaru na pewno chętnie nawiąże kontakty z Bukowiną, Jordanowem, tudzież Tuchowem.

Wyjścia awaryjne więc są, ale mimo wszystko, drodzy rodacy, więcej miłości. Francuskiej również.

© P

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Dzień poświęcisz na większą troskę o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny wróży, że baczniej przyjrzyj się swojej sylwetce, zaplanuj drobne zmiany w ubiorze.

Ryby (19.02-20.03)

Odezwą się w Tobie instynkty przywódcze. Horoskop na dziś mówi, że zdanie innych nie będzie się dla Ciebie liczyć. Kierować się będziesz jedynie własną intuicją.

Baran (21.03-19.04)

Dzień będzie dla Ciebie okazją do zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ta „szkółka” przypadnie Ci do gustu.

Byk (20.04-20.05)

Podejrzliwość i nieufność wobec innych będą Ci towarzyszyć niemal przez cały dzień. Horoskop dzienny zapowiada, że atmosfera stanie się chwilami nie do zniesienia.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Spodziewaj się wydarzeń, które zburzą Twoje plany. Ale horoskop na dziś uspokaja, że dzięki pomocy życzliwych osób z konsekwencjami szybko sobie poradzisz.

Rak (22.06-22.07)

Przed tobą dobry dzień na poprawę relacji łączących Cię z otoczeniem. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że inni też będą skorzy do wyciągania ręki.

Lew (23.07-22.08)

Oprzesz się dzisiaj pokusie wydania sporych pieniędzy. Jak wróży horoskop dzienny - nie bez pomocy bliskich, którzy uświadomią Ci, że ta transakcja nie ma sensu.

Panna (23.08-22.09)

Ten dzień może być zwiastunem zmian w Twoim życiu osobistym. Horoskop na dziś mówi, że niektóre bardzo Cię ucieszą, inne przyprawią o delikatny ból głowy.

Waga (23.09-22.10)

Kamawał się kończy, a Ty zachowuj się jak osoba, która ma do odprawienia ciężką pokutę. Horoskop dzienny na piątek wróży, że w czasie weekendu może się to zmienić.

Skorpion (23.10-21.11)

Nie planuj dużego sprzątania, napraw czy przemeblowywania mieszkania. Horoskop dzienny to sugestia, by oddać się zajęciom, które przyniosą Ci radość.

Strzelec (22.11-21.12)

Nie bagatelizuj sygnałów, jakie wysła Ci ostatnio Twój organizm. Horoskop na dziś wyraźnie ostrzega, że lekceważenie ich może zakończyć się dla Ciebie kiepsko.

Koziorożec (22.12-19.01)

Czyjeś drobne uszczypliwości będą Ci dzisiaj zatrzuwać życie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wkrótce wyjdą na światło dzienne przyczyny takiego zachowania. I wtedy Ty będziesz górą...

GŁOS
WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Redaktor naczelny Adam Pawłowski, tel. 61 869 41 99,
a.pawlowski@glos.com
Zastępca redaktora naczelnego, internet
i multimedia - Leszek Waliłoga, tel. 61 869 41 44,
l.waliloga@glos.com
Sekretarz redakcji Leszek Grac, 61 869 41 05,
l.gracz@glos.com

DZIAŁY:
Poznań - Reporterzy - Publicystyka
Rafał Cieślak, 61 860 60 23, r.ciesla@glos.com
Sport Marek Lubawski, 61 869 42 36,
m.lubawski@glos.com
Kultura
Sebastian Gabryel, tel. 61 869 41 91,
s.gabryel@glos.com
Magazyny i dodatki
Katarzyna Sklepik, 61 860 60 25,
k.sklepik@glos.com
Foto Grzegorz Dembiński, 61 860 61 12,
g.dembinski@glos.com
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska,
tel. 42 66 59 150, produkcja.poznan@polskapress.pl
ODDZIAŁY:
Redakcje lokalne: Michał Kopyński 61 869 41 34

CHODZIEŃ Bożena Wojska, 67 281 24 67,
GNIĘZNO Łukasz Cieślirski, 61 426 37 38,
GRODZISK, NOWY TOMYŚL, WOLSZTYN
Anna Wyrywa-Sadowska, 502 499 737
KALISZ Mariusz Kurzątek, 62 767 66 20,
KONIN Krzysztof Nowak, 608 213 421
KOŚCIAN Andrzej Rajewicz, 504 499 763
KROTOSZYN Marcin Szpyndrowski, 62 726 19 00,
LESZNO Robert Lewandowski, 65 529 55 50
OBORNIKI Szymon Filipowski, 570 433 595,
OSTROW Sandra Perlińska, 726 559 561,
PILA Martin Nowak 536 046 500,
PLESZEW Zuzanna Musielak-Rybak 62 742 00 62
SZAMOTULY Jerzy Nowakowski 502 499 722,
SREM Katarzyna Baksalary 691 770 013,
WĄGROWIEC Arkadiusz Dembiński, 698 635 613,
ZŁOTOW Jacek Grzesiak, 668 007 252

Prezes oddziału Polska Press w Poznaniu
Marek Rodwald, 61 869 41 01
Wiceprezes oddziału Polska Press w Poznaniu
Biurow reklamowy Piotr Łuszczek, 61 869 41 96
Kolportaż Jacek Tiele, 61 860 60 69
Biurow Ogłoszeń ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
61 869 41 43, faks: 61 623 25 28, reklama@glos.com,
drobne@polskapresse.pl
Telefoniczne biuro ogłoszeń 800 472 852
(telefon bezpłatny)
Marketing 61 860 60 07

Prenumerata 61 333 22 60
prenumerata@glos.com
Redakcja internetowa 61 860 60 59,
wydawca@glos.com

DRUK Drukarnia Prasowa Polska Press Sp. z o.o., Skórzewo, ul. Malwowa 158, 61 62 62 100

© P - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynelictwa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNELICTWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIALA KONTROLA
NAD NAKŁADAMI I CYFROGRAMAMI

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniski
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Aktywność dla wszystkich

Monika Kaczyńska
m.kaczynska@glos.com



Rewitalizacja

Seniorzy, dzieci, strażacy - ochotnicy to pierwsze osoby, które skorzystały z otwartego kilka tygodni temu Centrum Integracji i Aktywizacji Lokalnej w Łuszkowie

Truizmem jest stwierdzenie, że o jakości życia na wsi w większym stopniu niż w większych ośrodkach decyduje aktywność mieszkańców. Gdy jej zabraknie, prawdziwą zimą małych miejscowości staje się nuda. Jednak do realizacji oddolnych pomysłów konieczne są odpowiednie warunki. Gmina Krzywiń postanowiła je stworzyć realizując projekt „Reaktywacja mieszkańców Gminy Krzywiń poprzez rewitalizację wybranych obszarów wiejskich w miejscowościach Bielewo, Łuszkowo i Świniec”. Oddane do użytku Centrum In-



W profesjonalnie wyposażonej kuchni Centrum Aktywizacji i Integracji Lokalnej w Łuszkowie już wkrótce odbędą się warsztaty kulinarne dla dzieci „Akademia Młodego Kucharza”. To tylko jedna z możliwości, które stwarza nowy obiekt

tegracji i Aktywizacji Lokalnej w Łuszkowie jest jego częścią. - Celem projektu w Łuszkowie było utworzenie lokalnego centrum kultury - miejsca spotkań, integracji i kreatywnej animacji, które stworzy nowe możliwości spędzania wolnego czasu - mówi Bartosz Kobus, sekretarz miasta i gminy Krzywiń.

Zapadła więc decyzja o przebudowie i rozbudowie

istniejącego budynku świetlicy wiejskiej. Pracy było sporo. Budynek zyskał nową część, przebudowano jego dach, odnowiono elewację, schody prowadzące do wejścia i te wewnątrz budynku. Wybudowano podjazd. Obiekt został osuszony, nowe są także okna, podłogi, instalacje. Przebudowano toalety. Zadbano o rośliny rosnące wokół budynku, postawiono również ławki.

Prace budowlane zaczęły się w grudniu 2018 roku a zakończyły z upływem czerwca 2019 roku. Obecnie w budynku znajdują się dwie sale - mała i duża (zesceną). Jest także pełni wyposażona kuchnia. Oficjalne jego otwarcie nastąpiło miesiąc temu.

Mimo, że upłynęło niewiele czasu już dają się odczuć pozytywne skutki uruchomienia Centrum. - Powstał Klub Seniora który zrzesza 50 osób - re-

lacionuje Bartosz Kobus. - W budynku odbyły się już pierwsze animacje dla dzieci m.in. zajęcia chemiczne. W centrum będą odbywać się warsztaty, szkolenia, animacje, pokazy, zabawy skierowane do różnych grup. W najbliższym czasie oprócz seniorów swoje spotkanie zorganizują strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej, dla dzieci zaś będą zajęcia kulinarne pod nazwą „Akademia

REWITALIZACJA

WIEJSKIE BUDYNKI W NOWYCH ROLACH

Gmina Krzywiń, dzięki dotacji z WRPO 2014+ może zrealizować trzy inwestycje, które pozwolą istniejącym już obiektom odzyskać blask i pełnić nowe funkcje.

W ramach projektu rewitalizacyjnego

- Zostanie

zagospodarowany teren w centrum miejscowości Świniec oraz przebudowana kotłownia w budynku tamtejszej świetlicy

- Zmodernizowana i przebudowana zostanie świetlica wiejska w Bielewie. Inwestycją już ukończoną jest przebudowa i rozbudowa Centrum Aktywizacji Lokalnej

Całkowita wartość projektów to 5,9 mln zł, Ich dofinansowanie z WRPO 2014+ wyniosło prawie 5 mln zł

Celem projektu było stworzenie lokalnego centrum kultury - miejsca spotkań i animacji, które da nowe możliwości

Bartosz Kobus

Rzgów ma nową oczyszczalnię i kanalizację

Infrastruktura

Nowa oczyszczalnia ścieków i nowa kanalizacja, zbudowane z unijnymi dotacjami sprawiają, że poprawiła się jakość wody i gleby, a mieszkańcom żyje się wygodniej.

Dofinansowanie budowy oczyszczalni ścieków dla Sławski i okolic oraz budowa sieci kanalizacyjnej w tej miejscowości oznaczało dla gminy Rzgów dużą zmianę.



Oficjalne otwarcie oczyszczalni ścieków, której budowa zaczęła się w 2017 roku nastąpiło w zeszłym miesiącu

- Brak kanalizacji był jednym z podstawowych problemów hamujących rozwój gminy - podkreśla Joanna Kopaczewska-Bodo z Urzędu Gminy Rzgów.

Dzięki jej budowie możliwe stało się zlikwidowanie szamb, a to przełoży się bezpośrednio na poprawę stanu wód podziemnych i gleby.

Oficjalnie otwarta kilka tygodni temu nowa oczyszczalnia ścieków ma większą przepustowość, zastosowano w niej także nowoczesne rozwiązania tech-

niczne. Będzie ona służyła zarówno mieszkańcom gminy Rzgów, jak i gminy Stare Miasto (w ramach aglomeracji Sławski).

Nowa oczyszczalnia, której budowa rozpoczęła się w 2017 roku kosztowała niemal siedem milionów złotych. Dofinansowanie do jej budowy z pieniędzy z WRPO 2014 + wyniosło 3,2 miliona złotych.

Nowa część kanalizacji sanitarnej w miejscowości Branna oddana już do użytku ma 3, 99 kilometra długości. Kolejne, bli-

sko 12 kilometrów sieci kanalizacyjnej jest w budowie. Jednak tylko dzięki już ukończonej części z kanalizacji może korzystać kolejnych 240 osób. 1,7 mln zł to część wartości budowy kanalizacji, która została sfinansowana z WRPO 2014+.

Władze gminy mają nadzieję, że skanalizowanie gminy i poprawa stanu środowiska sprawi, że nowi mieszkańcy będą się osiedlać chętniej, podobnie wzrośnie atrakcyjność turystyczna gminy. MK ©

REKLAMA

009549306

Zmieniamy Wielkopolskę

Audycje o dotacjach unijnych w każdy poniedziałek o 17.30 w Meloradio Poznań oraz w każdą środę o 11.15 w Radio Centrum Kalisz.

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



www.wrpo.wielkopolskie.pl

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską.

ROZWIĄZANIE: DOZNAWSZY SZKODY GŁUPIEC MĄDRZEJE.

Słownik: GajaneTM reks. Sorka. Spider.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852 42 647 28 52
Przez internet: www.gloswielkopolski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 43; e-mail: drobne@glos.com

NASZE BIURA W WIELKOPOLSCIE

CHODZIEŻ

ul. Wojska Polskiego 8
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 67-282-0202
e-mail: reklama.chodziez@glos.com

GNIEZNO

ul. 3 Maja 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-424-3636
e-mail: reklama.gniezno@glos.com

GRODZISK WIELKOPOLSKI

ul. Szeroka 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-444-7685
e-mail: reklama.grodzisk@glos.com

KALISZ

ul. Górnośląska 10
czynne pon-śr 8.00-16.00,
czw-pt 9.00-17.00
tel. 62-757-5566
e-mail: reklama.kalisz@glos.com

KOŚCIAN

ul. Piłsudskiego 44/4
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 502-499-009
e-mail: reklama.koscian@glos.com

KROTOSZYN

ul. Piastowska 31
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-725-3600
e-mail: reklama.krotoszyn@glos.com

MIEDZYCHÓD

ul. Rynek 1C/4
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 95-748-5303
e-mail: reklama.miedzychod@glos.com

NOWY TOMYŚL

ul. Komunalna 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-442-0033
e-mail: reklama.nowytomysl@glos.com

OBORNIKI

ul. Rynek 11A
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-296-0032
e-mail: reklama.oborniki@glos.com

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

ul. 23 Stycznia 4/3
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-735-4676
e-mail: reklama.ostrow@glos.com

PIŁA

ul. Wojska Polskiego 26
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 67-212-2067
e-mail: reklama.pila@glos.com

PLESZEW

ul. Słowackiego 14
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-742-4008
e-mail: reklama.pleszew@glos.com

SZAMOTUŁY

ul. Dworcowa 12
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel./fax 61-292-6077
e-mail: dzien@glos.com

ŚREM

ul. Grunwaldzka 1,
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-283-0780
e-mail: reklama.srem@glos.com

WĄGROWIEC

ul. Dworcowa 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 514 800 958, 698 635 722
e-mail: wagrowiec@glos.com

NASZE BIURO W POZNANIU

GŁOS WIELKOPOLSKI Biuro Ogłoszeń, POZNAŃ

ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
pon.-pt. w godz. 8.00-17.00
sob. 9.00-12.00
tel. 61-869-4143
e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

Sprzedajesz mieszkanie?

**Tu jest miejsce
na twoje ogłoszenie**

ZAPRASZAMY DO BIUR OGŁOSZEŃ

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

PILNIE gotówką BON 603-783-060

DWUPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

TRZYPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

DOMY - SPRZEDAM

BOSZKOWO-LETNISKO piękny dom
letniskowy całoroczny, wolnostojący,
90 m², działka 627 m², w okolicy
lasu, blisko do jeziora i plaży, prawo
własności, 299.000 zł. Tel. 508-298-254.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

LEDNOGÓRA- budowlane z widokiem
na jezioro Lednickie, media 100%,
691-24-10-55

GARAŻE

DO wynajęcia magazyn - garaż Jeżyce
- Ogrody. Tel. 607-161-282

GARAŻE blaszane, bramy,
kojce, dowóz montaż gratis,
raty! 509-574-644, 61/812-54-69,
62/586-07-83, 63/218-60-44,
65/619-34-15, 67/345-05-16 www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,
kojce dla psów, partnerstal.pl,
698-230-205, 798-710-329

Handlowe

INSTRUMENTY MUZYCZNE

SPRZEDAM akordeon firmy
niemieckiej Barcarola, firmy włoskiej:
Victoria (11 registrów w prawej i 7
registrów w lewej ręce) i Accordiola,
120 bas, 4 chóry. Stan idealny. Cena do
uzgodnienia. Tel: 669 108 872

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ wiertarkę stołową, kowadło:
577-075-312.

INNE

ANTYK kralniece Kupię 530-633-528

SKUP złomu z odbiorem 727-257-558

**Sprzedaj mieszanki
piaskowo-solnej oraz soli
drogowej w ilościach hurt,
detal. Możliwość transportu.
61/840-00-72**

Motoryzacja

SAMOCZODY OSOBOWE- SPRZEDAM

SKODA Superb; 2007 ;1.9 TDI;
697905595

SAMOCZODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABSOLUTNE skup aut, 602-406-979

AUTO-SKUP wszystkie marki **Tel.
503193487**

SKUP starych motocykli, 668-480-004

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

MOTOCYKLE KUPIĘ



**Kupię motocykle i części z czasów
PRL-u, stan obojętny: 888105575.**

INNE

009361515

**KASACJA POJAZDÓW
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
SAMOCHODOWYCH**

GUZIK

ZŁOMOWANIE

☎ 690 117 434; 517 450 130

ZŁOMOWANIE-GUZIK.PL

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka
dla każdego, bez BIK. 516-499-987

BŁYSKAWICZNA i tania chwilówka
do 1500 zł, 616792930, 533203020

Brak gotówki? Tel. 503-838-028

EKSPRESOWE pożyczki Invest
Finance, tel. 511 044 115

NA Oświadczenie do 30tys. 602278705

009566608

**POŻYCZKA DO 1000 ZŁ
NATYCHMIAST
DOJEŻDZAMY DO KLIENTA
tel. 513 132 599**

009566768

**Potrzebujesz pieniędzy?
Bank odmówił Ci kredytu?
DZWOŃ tel. 881 603 927**

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774270543 Cert. 9875

Firma budowlana zatrudni:
zbrojarzy, betoniarzy,
pomocników, operatorów
sprzętu budowlanego oraz do
przyuczenia. Umowa o pracę.
Praca stała. Janikowo ul.
Gnieźnieńska 59, tel. 602 281 533

MAŁOWANIE, tapetowanie,
docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774270543. Cert. 9875

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi,
spawacze, elektrycy: 730-011-300.

PRACOWNIKÓW porządkowych
z orzeczeniem. TEL 664032479

SERWIS sprzątający, Wągrowiec ok.
Poznania, 532-951-233

SERWIS sprzątający- Poznań
Swadzim 532-951-233

SPRZĄTANIE Poznań tel. 515-088-442

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

TOKARZ, Komorniki, 604447197

WIELKOPOLSKA Spółdzielnia
"Rolnik" w Poznaniu zatrudni
konserwatora elektryka pełny etat.
Tel. 606-323-053

009569452

AGIL Firma AGIL poszukuje do pracy
na terenie Niemiec:

- **Elektryków przemysłowych i budowlanych**
- **Spawaczy metodą MAG i TIG, upr. 135, 136, 138**

Oferujemy: umowę na czas nieokreślony nawet powyżej 5 lat, zarobki 2000 euro netto, mile widziana znajomość j. niemieckiego lub możliwość nauki, pełny pakiet socjalny, zakwaterowanie, zwrot kosztów podróży, polski opiekun, ubranie robocze
Kontakt: tel. 513 997 889, arturcallek@gmail.com
<http://www.agil-personalservice.de>

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą,
510-166-564

Zdrowie

CHIRURGIA

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny,
znamiona, tatuaże, odciski, włosy,
606-855-813, www.lasermedic.pl

ZABIEGI

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

MASAŻE, 725-320-346

REHABILITACJA, Masaż 782-194-954

Usługi

AGD RTV FOTO

ŁODÓWKI 61/865-20-83 u klienta.

**Telewizory - naprawa u klienta,
tel. 602116108**

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

CYKLINOWANIE bezpył. 664975416

CYKLINOWANIE, parkiety -
607110685

Dachy 781098740

ELEKTRYKA od A do Z, 605-117-183

MALARKA szpachel tapeta 515550833

MALARKA, panele 665-134-280

MALOWANIE czysto tanio, 608778112

PŁYTKI, remonty. Tel. 501-212-303

REMONTY od A do Z 662 099 292

RENOWALCJA stolarki, malowanie,
remonty, stolarskie 694-148-841

UKŁADANIE kostki brukowej:
unibruk@op.pl Tel. 604-823-692

USŁUGI miniparką 605 117 183

ZDUN - tel. 503 68 44 08.

ZŁOTA rączka, wykładziny 531 675 849

009361380

**ROBOTY ZIEMNE
USŁUGI
KOPARKO-ŁADOWARKĄ
I WYWROTKĄ
Z DŹWIGIEM HDS**



501 099 327; 572 202 280

INSTALACYJNE

AWARIE elektryczne 24h, 605 117 183

ELEKTRYK - awaria 505-538-058

Hydraulik, awarie, 608-347-255

HYDRAULIK. Tel. 508-802-284

MONTAŻOWE

ROLETY bramy żaluzje plisy Serwis
61/8171839 www.dudzikbronslaw.pl

REKLAMA

009557880



Zatrudni w Poznaniu:

**Pracowników gospodarczych z uprawnieniami
na wózki widłowe oraz bez uprawnień.**

**Jesteśmy Zakładem Pracy Chronionej, szukamy osób
niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych. Doświadczenie
nie jest niezbędne, szkolimy przed rozpoczęciem pracy.**

Oferujemy:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie od 22zł/godz.
- dofinansowania z zakładowego funduszu rehabilitacyjnego osób niepełnosprawnych, np. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy i inne
- pełne umundurowanie oraz sprzęt niezbędny do pracy

**Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV
na adres: rekrutacja@intergroup.pl lub tel. 785 006 731**

REKLAMA

009551341

PROMEDICA24

**PRACA CZEKA
WŁAŚNIE NA CIEBIE**

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH



Nie znasz języka?
Zapraszamy na kursy
niemieckiego od podstaw!
Po kursie oferty pracy
gwarantowane!

*Szczegóły promocji w oddziale.

**PIŁA 514 781 838
GNIEZNO 516 052 891
POZNAŃ 517 197 625, 506 289 113
KONIN 507 061 877
LESZNO 666 096 759**

ŻALUZJE rolety naprawy
601-780-964

009583688
Barczak & Osński
ROLETY - MOSKITIERY
MARKIZY - OKNA
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - SERWIS
☎ **605-091-545, 601-543-808**

PORZĄDKOWE

KARCHER solidnie, 602 693 685

MYCIE okien 602-511-358

PRZEPROWADZKI

PRZEPROWADZKI, tel. 605-117-183

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105-107

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

TANI wywóz wszystkiego 727257558

INNE

ZDUN: piece, kominki 502-27-26-60

Turystyka

AGROTURYSTYKA

FERIE Zimowe w Kotlinie Kłodzkiej,
dobre jedzonko + 7 noclegów.
Cena 630 zł, tel. 74/813-92-94, www.
ponikwa.com

KRAJ

GÓRY

BESKIDY tradycyjne święta
Wielkanocne od 750zł dla
emeryt./ rent. Możliwy dowóz -
501 642 492

MORZA

DZWIRZYNOMORZE.PL -tel.
605905969

USTRONIE Morskie, Pensjonat
DANA, doba z wyżywieniem od
79 zł, 94\351-54-86, 601-585-510
danaustronie.pl

Co masz zlecić
– zleć to nam

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki rolnicze absolutnie
wszystkich marek, stan obojętny TEL.
694400305

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

PŁODY ROLNE

KWALIFIKATY: pszenica TELIMENA,
RUSAŁKA, jęczmień: ALLIANZ, ETOILE,
FARMER, owies: ARDEN, NAWIGATOR,
FAKTURY; 606 949 390, 501 395 601;
Strzydzew

ZWIERZĘTA HODOWLANE

"MAKI" SKUP MACIOR I KNURÓW.
Tel. 609-630-005, 601-19-19-44.
Osieczna, Ziernice 40l

INNE

NAWOZY NPK, N8, K24, P25, S9,
MG7 + mikro, cena 1450 zł / tona,
500-669-621

Zwierzęta

INNE

YORK 692 357 781

Matrymonialne

FOTOKATALOG Pań. 505-006-319

Towarzyskie

ATRAKCYJNE!!! 781-661-758

SUPER 47-latka ! 662-517-367

Różne

KASA za "stare" książki 609-643-399

KUPIĘ każdą koparkę, ładowarkę,
minikoparkę oraz inne budowlane -
stan obojętny TEL. 694229446

Znaczk kolekcje kupie
603441081

REKLAMA

CENTRUM MEDYCZNE
IWONA ZYS SP.K.
UL. OGRODOWA 11A, 62-067 RAKONIEWICE
TEL : 789-057-744

Informujemy,
że przyjmujemy zapisy na zabiegi zaćmy
wykonywane na NFZ m.in. przez:
Prof. zw. dr. hab. med. Andrzeja Grzybowskiego
Kierownik Katedry Okulistyki, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
Kierownik Instytutu Okulistycznych Badań Naukowych
Przewodniczący sekcji zaćmowej
oraz Członek Zarządu European Association
for Vision and Eye Research (Ever) w kadencji 2018-2023
Zapisy na zabiegi zaćmy prowadzimy od godz. 8 do godz. 14.
Więcej informacji pod nr tel. 789-057-744
lub na stronie www.cmraakoniewice.pl
INFORMUJEMY TAKŻE, ŻE POSIADAMY PORADNIĘ LECZENIA BÓŁU
SZCZEGÓŁY W REJESTRACJI
TEL. 61 444 11 22; 61 444 11 47

REKLAMA

WYKAZ

nieruchomości gruntowej, zabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży.

Dyrektor Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych w Szamotułach,
działając w oparciu o art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r. poz. 65)
podaje do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szamotuły, przeznaczonej do sprzedaży
w trybie przetargu nieograniczonego ustnego:

- nieruchomość gruntowa, składająca się z działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 2674 o powierzchni **710 m²**, zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym o powierzchni użytkowej **527,17 m²** i dwoma budynkami gospodarczymi o powierzchni użytkowej **49,80 m²** oraz **62,27 m²**, położona przy **ul. Wronieckiej 29 w Szamotułach**, dla której Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi księgę wieczystą nr PO1A/00021506/9.
Działka zlokalizowana jest przy drodze gminnej, graniczy z terenami śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowo-usługowej i posiada bezpośredni zjazd na ul. Wroniecką. Budynek mieszkalny wzniesiony w 1885 r., w technologii tradycyjnej murowanej, podpiwniczony, o jednej kondygnacji nadziemnej z poddaszem użytkowym, wyposażony w instalację wodno-kanalizacyjną i elektroenergetyczną. Budynki gospodarcze murowane, o nieustalonym roku budowy.
Opisana nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.
W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Szamotuły (Uchwała nr XLV/557/2014 Rady Miasta i Gminy Szamotuły z dnia 17 marca 2014 r.) działka nr 2674 położona jest na terenie oznaczonym symbolem MU - tereny zabudowy śródmiejskiej.

Cena wywoławcza wynosić będzie nie mniej niż 599.208,00 zł.
UWAGA: Kupujący zwolniony będzie z podatku VAT (towar używany).
Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni, tj. od 21.02.2020 do 13.03.2020 r.
Niniejszy wykaz podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły przy ul. Dworcowej 26, tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych w Szamotułach przy ul. Lipowej 68 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły: www.bip.szamotuly.pl i w prasie codziennej o zasięgu regionalnym i ogólnokrajowym.
Osoby, którym stosownie do zapisu art. 34 ust. 1 i 2 przywołanej powyżej ustawy o gospodarce nieruchomościami, przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości objętej wykazem, mogą złożyć wniosek o jej nabycie w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia niniejszego wykazu, tj. **do dnia 3 kwietnia 2020 r.**
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać bezpośrednio w Zarządzie Komunalnych Zasobów Lokalowych w Szamotułach, przy ul. Lipowej 68, lub pod numerem telefonu **61 29 21 298.**

Dyrektor ZKZL
Leszek Klijewski

009583291

009189303

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112
---------	----------

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców
miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biurowiec Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów
(dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Telefon zaufania dla osób z problemem
alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 800 805
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji
Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

REKLAMA

009480899

Centrum samochodowe

TWOJE AUTO

200 AUT NA PLACU

www.twojeauto.net

AUTA UŻYWANE
Z GWARANCJĄ DO 1 ROKU

SKUP I ZAMIANA
W JEDNYM MIEJSCU

Budzyna, ul. Leśna 15 tel. 533-803-803

 **nekrologi.net**

Nekrologi i kondolencje

Zapraszamy:
do Biura Ogłoszeń „Głosu Wielkopolskiego”
Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (przyziemie)
tel. 61 866 66 81, 61 869 41 43
e-mail: nekrologi@glos.com
czynne:
pn. - pt. w godz. 8.00-17.00, soboty 9.00-12.00
oraz **Biur Ogłoszeń i Zakładów Pogrzebowych**
współpracujących z dziennikiem „Głos Wielkopolski”
Każdy nekrolog w specjalnym serwisie internetowym
www.nekrologi.net

19 lutego 2020 roku, w wieku 90 lat,
odeszła do wieczności
nasza ukochana
Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

śtp

Wanda Michalska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 24 lutego 2020:
msza święta o godzinie 8:30 w kościele pw. św. Floriana
przy ul. Kościelnej w Poznaniu,
pogrzeb o godzinie 10:00 na cmentarzu Miłostowo
(od ul. Warszawskiej).

Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 17 lutego 2020 roku odeszła w wieku 87 lat
nasza najukochańsza Mama



Krystyna Niezborala

Pogrzeb odbędzie się
25.02.2020 r. o godzinie 13:00 w Poznaniu,
na Cmentarzu Parafialnym św. Jana Vianneya,
przy ul. Lutyckiej.

O modlitwę proszą pogrążone w smutku
córci



REKLAMA

POGRZEBY

Biuro Usług Pogrzebowych Kuźniewski
Poznań, ul. Wielka 12 – 24h
 **61 852 36 28, 502 033 655**

Zamów nekrolog. E-mail: nekrologi@glos.com

REKLAMA

NAGROBKI

ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!

Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 10.00 do 18.00

009588642

W dniu 18 lutego 2020 r. zmarła

dr n. med. Zofia Psuja



specjalista chorób wewnętrznych
Swoje 99-letnie życie wypełniła jako troskliwa
i kochająca mama, babcia i prababcia.

Sanitariusza i opiekunka sierot
Powstania Warszawskiego.

Asystent oddziału internistycznego
w Gorzowie Wlkp.

Adiunkt II Kliniki
Chorób Wewnętrznych i Endokrynologii
Akademii Medycznej w Poznaniu.

Konsultant wojewódzki chorób wewnętrznych.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się
w czwartek, 27 lutego 2020 r. o godz. 11.50
na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku
rodzina

009588374

Panu

Prof. dr. hab. med. Piotrowi Psui

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają
współpracownicy z Oddziału Chorób Wewnętrznych
Szpitala im. J. Strusia w Poznaniu

009589508

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 18 lutego 2020 r. odszedł na wieczną wartę,
kończąc swoje prawie 100-letnie życie

śtp

Druh Senior

Mieczysław Wiatr

od 1930 r. czynny harcerz V Hufca ZHP

Pożegnamy naszego Tatę, Dziadka i Pradziadka
25 lutego 2020 r. o godz. 13.50 na cmentarzu Junikowo.

Pogrążona w smutku
Rodzina

REKLAMA

 **universum**

- USŁUGI • POGRZEBOWE • PRZEWOZY
- KREMACJA • BALSAMACJA • NAGROBKI
- WIENCE • WYPŁATA ZUS • POŻYCZKI
- USŁUGI KAMIENIARSKIE
- LITERNICTWO W KAMIENIU

Tel. 61 853 19 43 Fax 61 852 93 20

Główne Biuro Pogrzebowe CZYNNE CAŁĄ DOBĄ:
• ul. Woźna 15a, 61-777 Poznań

Główne Biuro Pogrzebowe czynne 7:00 - 15:00
• ul. Grunwaldzka 305, 60-179 Poznań (Junikowo)
• ul. Gnieźnieńska 36, 61-021 Poznań (Miłostowo)

www.universum-poznan.com.pl

Pożegnano Stanisława Ossowskiego



Stanisław Ossowski spoczął na cmentarzu junikowskim

Wspomnienie

Marek Zaradniał
m.zaradniał@glos.com

Wczoraj na cmentarzu junikowskim rodzina, przyjaciele i współpracownicy pożegnali Stanisława Ossowskiego, cenionego, długoletniego fotoreportera prasy poznańskiej. Zmarł on po długiej chorobie 30 stycznia w wieku 83 lat.

Po ukończeniu studiów na Politechnice Poznańskiej trafił do „Gazety Poznańskiej” gdzie rozpoczął pracę jako fotoreporter, robił też zdjęcia dla „Expressu Poznańskiego”. Na początku lat 90. znalazł się w zes-

pole „Dziennika Poznańskiego”, a z czasem w redakcji „Życia Uniwersyteckiego”.

W pamięci tych, którzy go znali pozostał serdecznym, ciepłym i pogodnym człowiekiem. W pracy był doskonałym fachowcem. Potrafił sfotografować wszystko - od kombajnów pracujących na polu po wydarzenia sportowe. W pracy był bardzo skrupulatny i niezwykle dbał o sprzęt. Dla wielu młodszych kolegów był mentorem i nauczycielem chętnie dzielącym się wiedzą i doświadczeniem.

Prywatnie Stanisław Ossowski kolekcjonował modele samolotów do sklejania. Miał imponującą ich kolekcję. ©©

009588315

17 lutego 2020 roku zakończył swe pracowite życie

śtp

Profesor zwyczajny dr hab.

Leopold Stecki

herbu Radwan

Wielokrotny visiting profesor na uniwersytetach zagranicznych.
Autor kilkuset opracowań naukowych opublikowanych w kraju i za granicą, w tym kilkudziesięciu książek naukowych.
Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta,
Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Serdeczny Przyjaciel.
Pogrążona w smutku
Dorota z Rodziną

009589523

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

mgr Anny Kaczmarek

nauczycielki i wicedyrektora
Zespołu Szkół Handlowych w Poznaniu

Rodzinie i Najbliższym
składamy
wyrazy szczerego współczucia

Dyrekcja, nauczyciele, społeczność uczniowska
Zespołu Szkół Handlowych
im. Bohaterów Poznańskiego Czerwca '56,
ul. Śniadeckich w Poznaniu



Dzięki bramce Timo Wernera RB Lipsk pokonał Tottenham

Atalanta i Lipsk o krok od ćwierćfinału LM

Pilka nożna

Tomasz Dębek
sport@glos.com

Po środkowych ćwierćfinałach faworyci w dwumeczach 1/8 finału Ligi Mistrzów są klarowni. Atalanta zyskała solidną zaliczkę przed wyjazdem do Walencji, a RB Lipsk wygrał na terenie Tottenhamu.

Czyżby finaliści z ubiegłego roku mieli odpaść już w pierwszej rundzie fazy pucharowej? O ile kibice Liverpoolu po porażce 0:1 na Wanda Metropolitano są dobrej myśli przed rewanżem z Atletico, to fani Tottenhamu mogą mieć gorsze humory. Ich zespół z RB Lipsk też przegrał 0:1, ale na własnym stadionie. Odrobienie strat na wyjeździe będzie o tyle trudne, że dwaj najsilniejsi piłkarze Kogutów, Harry Kane i Son Heung-min są kontuzjowani. Jose Mourinho nie ma w składzie żadnego napastnika i może tylko żałować, że zimą władzę klubu poskapiły na transfer Krzysztofa Piątka.

- 0:1 to nie 0:10, wszystko jest jeszcze możliwe. Nie byłoby pierwszym zespołem, który przegrał u siebie 0:1, ale awansował po wygranej na wyjeździe. Dlaczego mamy w to nie wierzyć? Gwarantuję wam, że w rewanżu damy z siebie wszystko.

Walczyliśmy do samego końca, taka jest mentalność tej drużyny - podkreśla „The Special One”.

Bardzo trudne zadanie będzie miała też Valencia, która przegrała w środę z Atalantą 1:4. Mecz został rozegrany na San Siro, bo stadion w Bergamo nie spełnia wymagań UEFA. Mimo tego frekwencja wyniosła 44 236 kibiców, czyli więcej niż 1/3 populacji Bergamo!

Ci, którzy wybrali się na trybuny, na pewno nie żałowali. Atalanta znów pokazała styl, za który pokochała ją wielu kibiców. W tym sezonie Serie A drużyna strzeliła 63 gole, lepszy dorobek w czołowych ligach mają tylko Manchester City i PSG, ale oba zespoły rozegrały też więcej meczów. W środę Atalanta zagrała bez żadnych kompleksów, skutecznie i szczęśliwie, dzięki czemu jest blisko awansu do ćwierćfinału.

„To duma włoskiego futbolu” - twierdzi „La Gazzetta dello Sport”. Spokój zachowuje jednak szkoleniowiec Atalanty Gian Piero Gasperini.

- Przed meczem taki wynik wziąłbym oczywiście w ciemno. Teraz trochę jednak szkoda gola straconego przy stanie 4:0. Byliśmy w takiej euforii, że traciśmy koncentrację. W rewanżu trzeba to będzie poprawić - przyznaje Włoch. ©©

Monika Hojnisz-Staręga: Złość jest, ale już nie tak wielka

Tomasz Bochenek,
Antholz-Anterselva
sport@glos.com



Biathlon

- W biegu ze startu wspólnego chciałam spełnić to moje marzenie, chyba każdy się domyśla, o czym mówię - przyznaje Monika Hojnisz-Staręga. - Ale tak naprawdę chciałam bardzo dobrze wykonać swoją robotę i kończąc ten bieg nie mieć w sobie takich wyrzutów sumienia jak po biegu wtorkowym.

Anterselva - miejscowość we włoskim Południowym Tyrolu, która jest jednym z najważniejszych punktów na mapie biathlonowego świata. Obecnie, już po raz piąty, odbywają się tu mistrzostwa globu. W 1995 roku właśnie w Anterselvie Tomasz Sikora zdobył mistrzostwo świata w biegu długim. I na to samo szanse miała Monika Hojnisz-Staręga.

- Ta złość jest w dalszym ciągu, ale już nie tak wielka jak w wtorek - mówi 28-lletnia chorowianka. - We wtorek po biegu czułam się źle, dawno nie miałam takich emocji, takiego żalu do samej siebie. Poniekąd uzyskałam super wynik, powinnam się z niego cieszyć, bo gdyby przed startem ktoś mi powiedział, że będę szósta, brałabym to w ciemno. Ale ze względu na to, jak potoczyły się zawody i czego mogłam dościsnąć, to był niedosyt. Na pewno mam żal do siebie, że te dwa ostatnie strzały niecelne. Generalnie przed zawodami obiecałam sobie, że będę pracowała nad każdym strzałem, będę każdemu strzałowi dawała szansę. I przez 18 strzałów tak robiłam, te dwa ostatnie



Monikę Hojnisz-Staręgę czekają jeszcze dwa starty na MŚ

wypadły spod mojej kontroli. Wiem, że nie mogę na nic innego zważyć, jak na swoją głowę i na to, jakie myśli przychodziły mi do głowy.

Choć w biegu długim (na dystansie 15 km) nie ma rywalizacji bark w bark, zawodniczki startują w odstępach czasowych, to Hojnisz-Staręga dobrze wiedziała, o co walczy.

- Na trasie miałam dużo informacji o tym, co robią inne zawodniczki, jak wygląda moja pozycja. To na pewno też spowodowało, że może mniejsko piłam się na pracy, a za dużo myślałam o tym, co mogłoby być... No, szkoda trochę, bo nie jestem na tyle topową zawodniczką, żeby takie sytuacje mieć codziennie. Trzeba je wykorzystywać.

Otuchy Monice po biegu starał się dodać trener Michael Greis, który sam był znakomitym biathlonistą - trzykrotnym mistrzem olimpijskim, trzykrotnym mistrzem świata.

- Widział moją nerwowość po biegu i ten żal - opowiada Hojnisz-Staręga. - Wszyscy liczyli na medal, on próbował mnie tak trochę poklepywać po ramieniu, mówił, że jesteśmy na dobrej drodze, że mam przed sobą jeszcze mass start, że może tak musiało być. Może myślał coś innego, ale chciałam podbudować, żebym sama się nie podkopywała ani nie załamывała. To jest fajne podejście, aczkolwiek ja jestem chłopa takim typem człowieka, który woli, jak mnie ktoś opierniczy, niż na siłę będzie mnie pocieszał.

- Zachowanie trenera pokazało, że nie jest zły. Jako zawodnik z wynikami, dużą przeszłością sportową, sam przeżył takie sytuacje i to rozumie - dodaje.

I to moment, w którym do historii o straconej szansie na złoto dołącza Maciej Staręga. Kiedyś kolega ze studiów w katowickiej AWF,

a od ubiegłego roku - mąż Moniki. Znany szerzej jako biegacz narciarski, który też we wtorek miał swoje zawody. Daleko od Południowego Tyrolu, bo w szwedzkim Are Puchar Świata.

- Kiedy wzięłam telefon po biegu, zobaczyłam tylko wiadomość od niego, że jest 28. w kwalifikacjach sprintu - relacjonuje biathlonistka. - Ucieszyłam się, bo od początku sezonu Maciek walczył w tych sprintach i nie mógł przejść przez kwalifikacje.

Dla Staręgi-biegacza wtorek był udany. Zajął 19. miejsce, zdobywając pierwsze pucharowe punkty w tym sezonie. - Kibicuję Maćkowi, a jeszcze bardziej przeżywam, jak mu nie idzie i nie wiem, jak go pocieszyć - przyznaje Monika.

A reakcje męża w podobnych sytuacjach? - Akurat Maciek nie jest taki, że mnie klepie po ramieniu - uśmiecha się zawodniczka. - Jak mu coś przyjdzie na język, to mi powie. Czasami do przesady, ale ja wiem, że w dobrej wierze i wolę, żeby było tak, niż pocieszanie na siłę.

Przed Moniką w Anterselvie jeszcze dwa występy: sobotnia sztafeta (celem jest czołowa „ósemka”) i niedzielny bieg ze startu wspólnego.

- Czasy biegów pokazują, że forma idzie w dobrym kierunku, a jeżeli chodzi o moje samopoczucie, to ze startu na start lepiej znoszę te występy - mówi zawodniczka. - Pierwszy, bieg sprinterski, spowiewałam mnie trochę, długo po nim dochodziłam do siebie. Ale adaptuję się chyba do wysokości (ośrodek biathlonowy w Anterselvie położony jest ponad 1600 m n.p.m. - przyp. boch), z optymizmem patrząc łatwiej to znoszę. ©©

Transmisje z mistrzostw świata w biathlonie na antenach Eurosportu

Ważny turniej poznańskich badmintonistów z CT Arena Hawel Academy

Badminton

Krzysztof Maciejewski
sport@glos.com

W sobotę w Centrum Tenisowym Arena przy ul. Reymonta 35 odbędzie się czwarta, przedostatnia runda zasadniczej części rozgrywek w Lotto Ekstralidze Badmintonu. Gospodarzem jednego z trzech turniejów będzie CT Arena Hawel Academy Poznań.

Tym razem do stolicy Wielkopolski zawitają UKS Pleszad Pszczyna, MKS Stal Nowa Dęba oraz jeden z najbardziej utytułowanych klubów w historii polskiego badmintonu SKB Litpol Malow Suwałki.

Dla debiutującej w ekstralidze ekipy z Poznania, której celem jest awans do czołowej czwórki i później rywalizacja o medale drużynowych mistrzostw Polski to bardzo ważny turniej, gdyż poznańska drużyna na razie zajmuje w tabeli szóstą pozycję i na wpadki nie może sobie pozwolić. Emocji nie zabraknie, a szlagierowo zapowiada się konfrontacja CT Arena Hawel Academy z drużyną z Suwałk, wicemistrzem Polski i aktualnym wiceliderem tabeli.

Zespół CT Arena Hawel Academy wystąpi w składzie: Rafał Hawel, Maciej Kowalik, Kajetan Jeziak, Adrian Jaśkowiak, Mariola Hawel, Rużana Cybulka, Ukrainka Maryna Ilińska oraz Czeszka Tereza Kobylakova, która dołączyła do drużyny po trzeciej rundzie. Nie będzie tym razem wzmocnień z Anglii.

- Chcemy zdobyć minimum siedem punktów. Liczymy na zwycięstwa z drużynami z Pszczyny i Nowej Dęby, postaramy się zrobić niespodziankę w konfrontacji z ekipą z Suwałk. Zrobimy wszystko, żeby nasz zespół znalazł się w gronie walczących o medale mistrzostw Polski.

O kolejne punkty powalczymy w ostatniej, piątej rundzie 7 marca, kiedy w Poznaniu naszymi rywalami będą KU AZS UM Łódź, Sportowa Politechnika Gdańsk oraz Bennica UKS Feniks Kędzierzyn-Koźle - powiedziała nam Mariola Hawel.

Turniej jak zwykle w Centrum Tenisowym Arena przy ul. Reymonta 35. Bilety kosztują 30 złotych (dorośli), 15 złotych (dzieci do 12 roku życia) oraz 50 złotych (rodziny).

Szczegółowy program zawodów na stronie 31 w kalendarzyku imprez sportowych. ©©



W akcji Maciej Kowalik z CT Arena Hawel Academy, który także w sobotę będzie walczył o ważne punkty dla swojego zespołu

Siatkówka**Liga Mistrzów**

Zakończyła się faza grupowa Ligi Mistrzów siatkarzy. Do fazy play-off w świetnym stylu awansowały dwie polski drużyny: mistrz Polski Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle oraz Jastrzębski Węgiel. Wyeliminowana została Verva Orlen Paliwa Warszawa. W ostatniej kolejce zmagani grupowych Grupa Azoty ZAKSA, która w grupie nie straciła nawet seta, pokonała u siebie niemiecki VfB Friedrichshafen 3:0 (25:21, 25:21, 25:22). Także pewny już awansu z pierwszej pozycji Jastrzębski Węgiel, który potrzebował wygrania jednego seta, żeby w losowaniu ćwierćfinałów być zespołem rozstawionym, doznał pierwszej porażki ulegając na wyjeździe belgijskiemu VC Greenyard Maaseik 2:3 (23:25, 25:20, 25:19, 22:25, 8:15). Verva Orlen Paliwa, której szanse awansu były już tylko matematyczne, przegrała na wyjeździe z włoskim Sir Safety Sicoma Monini Perugia 1:3 (17:25, 27:25, 16:25, 18:25). Warszawianie mogli awansować tylko w przypadku właszej wygranej za trzy punkty i korzystnych innych rozstrzygnięciach. Żaden z tych warunków nie został jednak spełniony. Sensacją jest odpadnięcie Zenitu Kazań. W play-off zagrają: Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, Jastrzębski Węgiel, Cucine Lube Civitanova, Sir Safety Sicoma Monini Perugia (oba Włochy) – rozstawione w losowaniu i rosyjski Fakiel Nowy Urengoj (zwycięzcy grup) oraz trzy zespoły z drugich miejsc: rosyjski Kuzbass Kemerovo, belgijski Knack Roeselare oraz włoski Trentino Volley. **(MAC)**

Pilka nożna**Wysoka wygrana KKS**

W swoim ósmym meczu sparingowym w okresie przygotowawczym do wiosennej rundy rozgrywek lider grupy II trzeciej ligi KKS 1925 Kalisz wysoko wygrał w środę na Majkowskim Wembley w Kaliszu z występującym w IV lidze KS Opatówek 6:0 (1:0). Dwie bramki zdobył Mateusz Żebrakowski (79., 88.), pojednej Paweł Tydkowski (42.), Daniel Kamiński (50.), Kacper Górski (54.) oraz Mateusz Mączyński (69.). W sobotę zespół trenera Ryszarda Wieczorka w kolejnym sparingu, ostatnim już me-

czu towarzyskim, zmierzy się w Toruniu z drugoligową Elaną. **(MAC)**

Pilka nożna**Porażka Fabiańskiego**

W środowym meczu angielskiej Premier League, zamykającym 26. kolejną rozgrywek, broniący tytułu Manchester City pokonał u siebie West Ham United 2:0 (1:0). Bramki: Rodri (30), Kevin de Bruyne (62). Bramkarz reprezentacji Polski Łukasz Fabiański spisywał się dobrze i uchronił zespół gości przed jeszcze wyższą porażką. The Citizens z dorobkiem 54 punktów umocnili się na drugim miejscu w tabeli, ale prowadzący Liverpool FC ma nad nimi aż 22 punkty przewagi. West Ham United otwiera strefę spadkową. **(MAC)**

Hokej na lodzie**Liga NH:**

W lidze NHL broniący tytułu St. Louis Blues znowu stracili prowadzenie w tabeli Konferencji Zachodniej na rzecz Dallas Stars, którzy pokonali przede własną widownią Arizona Coyotes 3:2. Oba zespoły mają po 76 punktów zdobytych w 60 spotkaniach i wyprzedzają Colorado Avalanche, którzy wygrali u siebie z New York Islanders 3:1 i mają 75 punktów (59 spotkań). W Konferencji Wschodniej, z najlepszym bilansem w rozgrywkach, na czele Boston Bruins, którzy zwyciężyli na wyjeździe po dogrywce zajmujących czwarte miejsce na Zachodzie Edmonton Oilers 2:1 i mają na koncie już 88 punktów zdobytych w 61 meczach. W tabeli Wschodu Boston Bruins wyprzedzają Tampa Bay Lightning – 85 punktów (60 meczów). **(MAC)**

LOTTO**ŚRODA 19.02****EKSTRA PENSJA GODZ. 21.40**

16, 17, 18, 22, 23 (4)

MINILOTTO

18, 21, 34, 38, 42

MULTI MULTI GODZ. 21.40

1, 3, 7, 9, 10, 13, 17, 22, 23, 34, 35, 38, 42, 49, 50, 58, 59, 61, 66, 74 (9)

SUPER SZANSA GODZ. 21.40

0, 3, 3, 2, 1, 7, 0

CZWARTEK 20.02**MULTI MULTI GODZ. 14**

4, 5, 6, 7, 12, 14, 15, 16, 18, 31, 35, 38, 42, 43, 49, 50, 55, 63, 65, 75 (50)

SUPER SZANSA GODZ. 14

8, 0, 7, 1, 7, 6, 2

Tylko wygrana pozwoli Lechowi utrzymać się w czołówce tabeli

Maciej Lehmann
sport@glos.com

**Pilka nożna**
W niedzielę o godz. 17.30 przy Bułgarskiej Lech Poznań zmierzy się z Lechią Gdańsk.

Kolejorza czeka w tej kolejce znów trudna przeprawa. Drużyna trenera Piotra Stokowca jest równie niewygodnym przeciwnikiem jak Cracovia. Od zespołu Pasów różni się jednak tym, że w przerwie zimowej doszło w Gdańsku to dużych zmian kadrowych. Kadra Lechii w trybie błyskawicznym powiększyła się aż o sześciu piłkarzy, bo do zespołu dołączyli Łukasz Zwoliński, Ze Gomes, Omran Haydari, Egzon Kryeziu, Kenny Saief oraz Rafał Pietrzak. W Lechii nie ma już Artura Sobiecha, Lukasa Haraslina, Daniela Łukasika, a Sławomir Peszko trafił do rezerwy i głównie zajmuje się promocją nowego filmu Patryka Vegi.

Lechia w ostatniej kolejce wygrała u siebie z mistrzem Polski, Piastem Gliwice (1:0), ale nie zrobiła tego w stylu, który powaliłby wszystkich na kolana. Inna sprawa, że lechiści, gdyby nie przysnęli w ostatnich minutach pierwszego spotkania rundy wiosennej ze Śląskiem we Wrocławiu, mieliby na koncie już sześć punktów. Zresztą gdańszczanie już od kilku sezonów słyną z tego, że grają w sposób wyrachowany. Rzadko przejmują inicjatywę, ale potrafią być skuteczni w grze z kontry i mają wyższy procent wykorzystanych szans od innych drużyn ekstraklasy. Oczywiście najlepszym pomysłem na zneutralizowanie takiej taktyki jest doprowadzenie do sytuacji, kiedy



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Lech i Lechia są sąsiadami w tabeli. To ważny mecz, bo wygrana pozwoli odskoczyć rywalowi

Lechia zostanie zmuszona do odrabiania strat. Nie jest to łatwe zadanie, bo gdański zespół ma stabilną defensywę i groźnego Flavio Paixao w ataku. Gdańszczanie w ostatnich sezonach zrobili dziesiątki transferów, ale niewiele by osiągnęli w polskiej piłce bez bramek Portugalczyka i interwencji Słowaka. Kuciak nie robi banalnych błędów, a niemal w każdym spotkaniu potrafi obronić przynajmniej jedną sytuację sam na sam. Nic dziwnego, że uchodzi za jednego z najlepszych w swoim fachu w naszej lidze.

Paixao jest najsukuteczniejszym obcokrajowcem w historii polskiej ekstraklasy (zdobył już 50 goli). Już taka rekomendacja powinna budzić respekt w szeregach defensywnych Kolejorza. Warto jednak dodać, że

Portugalczyk jest obecnie w wyjątkowej formie. Z ośmiu ostatnich bramek, które zdobyli gdańszczanie w lidze, wszystkie są jego autorstwa.

Duże nadzieje związane są z Łukaszem Zwolińskim, który wrócił z Chorwacji, gdzie spisywał się dobrze. Trener Stokowiec bardzo chciał mieć go w drużynie i dopiął swego.

W niedzielę podwójnie zmobilizowany będzie Maciej Gajos. Były pomocnik Lecha jest jednym z tych, którzy znaleźli się w poprzednim sezonie na „czarnej liście” Piotra Rutkowskiego. Akurat jego obecność na niej nikogo w Poznaniu nie dziwiła. Trener Stokowiec obdarzył „Gajowego” dużym zaufaniem, ale twierdzenie, że po przeprowadce do Gdańska odżył, jest mocno naciągane. ©

23. kolejka PKO BP Ekstraklasy PIĄTEK: ŁKS – Pogoń (godz. 18), Śląsk – Górnik Zabrze (20.30) **SOBOTA:** Arka – Raków (15), Legia – Jagiellonia (17.30), Piast Gliwice – Cracovia (20) **NIEDZIELA:** Wisła Płock – Zagłębie (12.30), Wisła Kraków – Korona (15), **Lech Poznań – Lechia Gdańsk (17.30, Canal+).**

1. Legia Warszawa	22	42	45-23
2. Cracovia	22	42	32-17
3. Pogoń Szczecin	22	39	25-18
4. Śląsk Wrocław	22	36	29-23
5. Lech Poznań	22	34	37-22
6. Lechia Gdańsk	22	34	26-24
7. Piast Gliwice	22	34	24-22
8. Wisła Płock	22	31	27-35
9. Jagiellonia Białystok	22	30	31-29
10. Raków Częstochowa	22	29	26-34
11. Zagłębie Lubin	22	28	31-31
12. Górnik Zabrze	22	27	26-27
13. Wisła Kraków	22	23	26-35
14. Korona Kielce	22	23	12-24
15. Arka Gdynia	22	21	17-31
16. ŁKS Łódź	22	15	21-40

Stoch i Kubacki w czołówce, ale historyczne kwalifikacje dla Lindvika

Skoki narciarskie

Michał Skiba

sport@glos.com

Marius Lindvik wygrał kwalifikacje do konkursów Pucharu Świata na skoczni normalnej w rumuńskim Rasnovie. W pierwszej dziesiątce znaleźli się Dawid Kubacki i Kamil Stoch.

Stoch kwalifikację skończył dopiero na siódmym miejscu, ale zdecydowanie pokazał moc, z którą podczas konkursów trzeba będzie się liczyć. Nie miał zbyt dobrych warunków, a skoczył 99 metrów i tylko (niestety)

chwilowe rozprężenie sprawiło, że była to próba z podpórki. Skoczek z Zębu od sędziów dostał w efekcie tylko 45,5 punktu za styl, a i tak stracił do Lindvika jedynie 8,2 pkt.

Wystarczyło dostać trzy „osiemnastki” i historyczne kwalifikacje należałyby do Polaka. Historyczne, bo pierwsze. Rumunia jest 21. krajem na mapie Pucharu Świata, a Rasnov 58. miejscowością. Obiekt Trambulina Valea Carunarii wskoczył do kalendarza PŚ, bowiem wszystkich wymogów nie potrafili spełnić Amerykanie z Iron Mountain. Latem 2018 roku w Rasnovie od-

było się pierwsze Letnie Grand Prix, a dzisiaj odbędzie się pierwszy konkurs Pucharu Świata.

Duża w tym pomoc Daniela Andrei Cacina. Przedstawiciele FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska) wymagali występu rumuńskiego skoczka i tak oto prawo do startu w PŚ wywalczył osiemnastoletni Cacina. 14 lipca, podczas słabo obsadzonego konkursu Letniego Pucharu Kontynentalnego w Szczuczynsku zajął 25. miejsce i uzyskał aż dwuletnie prawo startu w zawodach Pucharu Świata.

W pierwszych w historii zawodach PŚ na rumuńskiej ziemi

zobaczymy sześciu Polaków. Pecha miał Paweł Wąsek. Awans do konkursu przegrał ze Słoweńcem Jurijem Tepesem o 0,1 pkt. W dzisiejszych i sobotnich zawodach liczymy na Kamila Stocha, ale również na Da-

Liderem klasyfikacji generalnej PŚ jest Stefan Kraft. Drugi jest Karl Geiger, a trzeci Ryoyu Kobayashi. Czwarty jest Dawid Kubacki

wida Kubackiego, który w skoku kwalifikacyjnym mocno się oszczędzał. W pierwszej serii treningowej zajął szóste miejsce, w drugiej był trzeci. Dodajmy, że drugi trening wygrał Kamil Stoch, a skoczył zaledwie 93 metry.

Podczas prób treningowych wiatr był równy dla wszystkich. Wiele zmieniło się w kwalifikacjach. Najwięcej szczęścia miał Niemiec Markus Eisenbichler, który skokiem na odległość 101 m ustanowił nowy rekord obiektu Trambulina Valea Carunarii. W gorszych warunkach skakał Marius Lindvik.

Jego 98 m wystarczyło, by zgarnąć pięć tys. franków szwajcarskich za wygraną. Początek piątkowego konkursu o godz. 13.45. W sobotę już o 12.45. ©

Kwalifikacje w Rasnovie:

1. Marius Lindvik (Norwegia) 124,1 pkt (98 m)
2. Stefan Kraft (Austria) 124,0 (98,5 m)
3. Markus Eisenbichler (Niemcy) 123,0 (101 m)
4. Stephan Leyhe (Niemcy) 120,5 (98 m)
5. Karl Geiger (Niemcy) 119,3 (96,5 m)
6. Dawid Kubacki (Polska) 117,2 (95 m), 7. Kamil Stoch (Polska) 115,9 (99 m)...
11. Piotr Żyła (Polska) 113,7 (95 m), 22. Jakub Wolny (Polska) 106,3 (89 m), 30. Klemens Murarik (Polska) 102,8 (85 m), 38. Aleksander Zniszczoł (Polska) 98,0 (84,5 m), 51. Paweł Wąsek (Polska) 89,7 (81 m).